FABRYKA REKORDÓW
— Andrzej Polakowski o Hucie Katowice
str. 3

KONKURS „MOJA BIBLIOTEKA"
str. 4

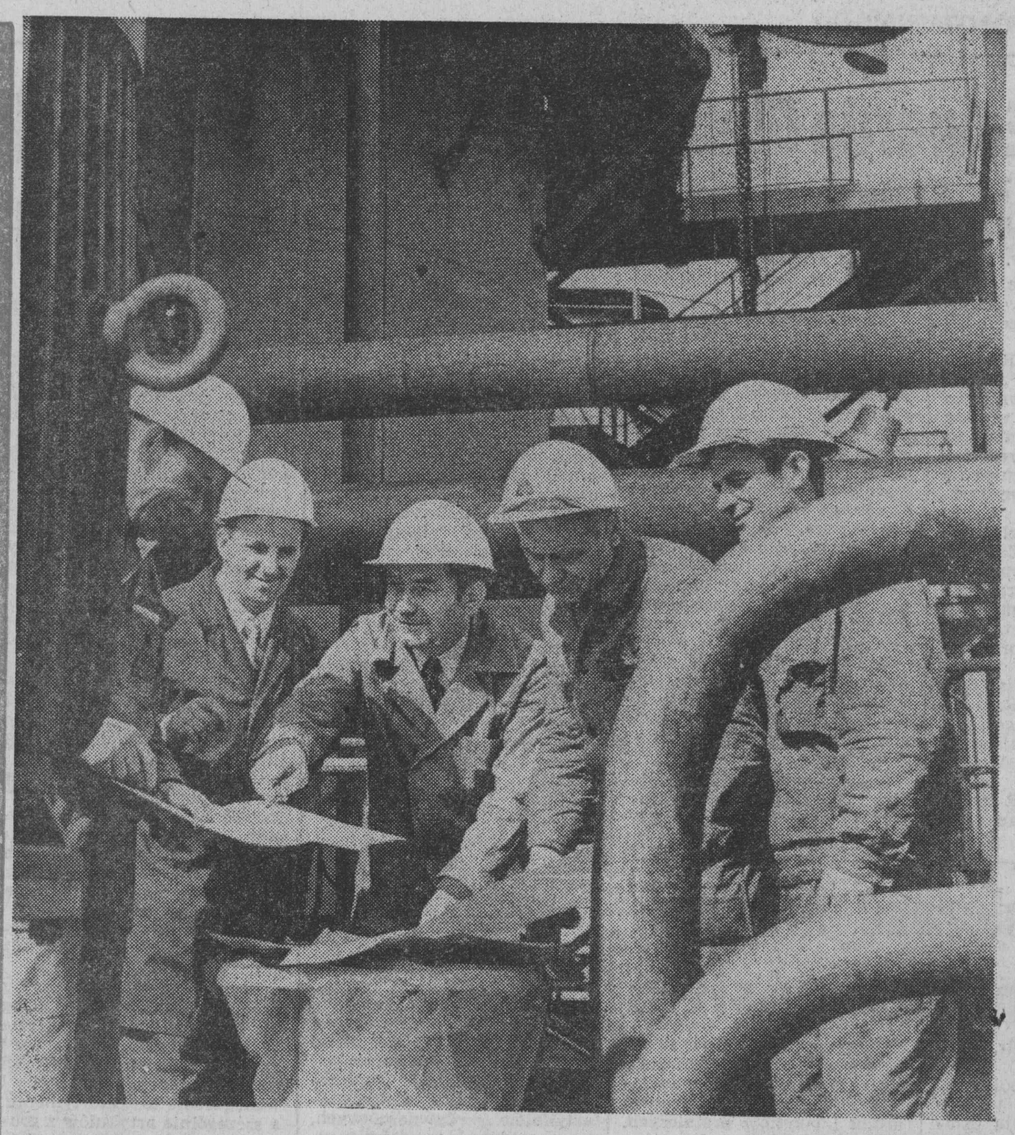
WŁASNE „M" W OPŁOTKACH
— Sylwester Barski o budownictwie jednorodzinnym na wsi
str. 4

WIĘC KRYTYKUJMY!
str. 5

PYTANIA NA TABLICY, CZYLI LAWINA NIEPOROZUMIEŃ
— Danuta Gudebska o nowym systemie egzaminów wstępnych na wyższe uczelnie
str. 5

TWÓRCY PRZY WARSZTATACH
— artykuł Ludmiły Chaleckiej - Połockiej
str. 5-6

RELAKS
str. 8



Klasa robotnicza i kadra naukowo - techniczna stanowią najważniejsze siły postępu technicznego i społecznego.
Fot. CAF — Stasiak

magazyn

Gazeta Współczesna

Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 125 (8216) Białystok — Łomża — Suwałki, 3 — 4 — 5 czerwca 1977 r. NAKŁAD 186.257 Cena 1 zł

Wizyta Edwarda Gierka w woj. toruńskim

TORUŃ (PAP) — 2 bm. I sekretarz KC PZPR — EDWARD GIEREK odwiedził województwo toruńskie.

E. Gierek w towarzystwie gospodarzy województwa z I sekretarzem KW PZPR **Zygmuntem Najdowskim** odwiedził zakłady aparatury elektrycznej „EMA-APATOR", gdzie był bardzo serdecznie powitany przez załogę. Zakłady specjalizują się w produkcji przeciwwybuchowej aparatury górniczej, znaczna jej część przeznaczona jest na eksport. Edward Gierek spotkał się z aktywem partyjno-gospodarczym zakładu.

Następnym punktem wizyty był teren budowy nowej dzielnicy mieszkaniowej Torunia — **Rubinkowo.** W osiedlu tym mieszka już dziesięć tysięcy osób, a za kilka lat liczba mieszkańców wzrośnie do siedemdziesięciu pięciu tysięcy. Wraz z obiektami mieszkalnymi powstały tu pawilony handlowe i **usługowe.** W perspekty-

Ciąg dalszy na str. 2

Spółdzielczość krajowa — dla społeczeństwa

Krajowa narada aktywu z udziałem H. Jabłońskiego i P. Jaroszewicza

WARSZAWA (PAP) — 2 bm. odbyła się w Warszawie krajowa narada aktywu samorządu spółdzielczego „SPOŁEM", Spółdzielczości Pracy i Spółdzielczości Mieszkaniowej.

Na naradę przybyli członkowie Biura Politycznego i Sekretariatu KC PZPR: przewodniczący Rady Państwa **Henryk Jabłoński,** prezes Rady Ministrów **Piotr Jaroszewicz, Edward Babiuch, Stefan Olszowski, Józef Pińkowski, Zdzisław Kurowski, Zbigniew Zieliński** oraz wicepremier **Tadeusz Pyka** i ministrowie szeregu resortów.

Na naradzie omówiono udział aktywu spółdzielczego w realizacji zadań związanych z rozwojem spółdzielczej produkcji towarów rynkowych, usług oraz przyspieszeniem tempa budownictwa mieszkaniowego.

Po otwarciu obrad przez prezesa Naczelnej Rady Spółdzielczej ministra **Jana Kamińskiego,** prezesi trzech centralnych związków wygłosili referaty wprowadzające do dyskusji.

CZSS „Społem" jest obecnie organizacją odpowiedzialną za zaopatrzenie rynku miejskiego w artykuły żywnościowe. Ze zwiększeniem zakresu działalności — wskazała w swym wystąpieniu prezes **Jadwiga Łokkaj** — wiąże się konieczność aktywizacji samorządu. Potrzebna jest silniejsza niż dotychczas więź z członkami spółdzielni i konsumentami, umożliwiająca sprawniejsze zarządzanie rynkiem, gospodarowanie majątkiem i zaspo-

Ciąg dalszy na str. 2

Społeczeństwo rozwiniętego socjalizmu (1)

Budownictwo rozwiniętego społeczeństwa socjalistycznego oznacza redukcję nierówności społecznych, które nie wynikają z różnego wkładu pracy, konsekwentną realizację zasady sprawiedliwości społecznej w polityce płac i w polityce społecznej w ogóle, wyrównywanie warunków życia i pracy poszczególnych grup społecznych.

Stąd też długofalowym celem polityki partii marksistowsko-leninowskiej jest między innymi likwidacja istotnych różnic między miastem a wsią, między ludźmi pracy fizycznej i umysłowej pod względem charakteru pracy, poziomu kultury, wykształcenia i kwalifikacji, poziomu dochodów, wpływu na sprawy publiczne.

Przezwyciężenie nierówności społecznych

W procesie kształtowania rozwiniętego społeczeństwa socjalistycznego jako prawidłowość występuje również daleko zaawansowana **integracja podstawowych klas i warstw narodu,** przekształcanie się społeczeństwa w jednolity pod względem klasowym i ideowym organizm społeczny.

Formowanie społeczeństwa bezklasowego wymaga stałych, kompleksowych badań nad rozwojem klasowo-warstwowej struktury społeczeństwa z myślą o naukowym kierowaniu tymi procesami. Badania nad przemianami struktury klasowo-warstwowej mogą bowiem w istotny sposób dopomóc w realizacji podstawowych założeń polityki społecznej partii.

Częściową składową tych przemian są głębokie przeobrażenia zachodzące w klasie robotniczej i inteligencji, zwłaszcza technicznej.

Ważność i aktualność tego problemu jest szczególnie istotna w perspektywie rewolucji naukowo-technicznej oraz budowy i doskonalenia rozwiniętego socjalizmu. Klasa robotnicza i kadra techniczno-naukowa stanowią bowiem najważniejsze siły postępu technicznego i społecznego.

Biorąc za punkt wyjścia leninowskie określenie klas, wielu marksistowskich socjologów słusznie jednak występuje prze-

Ciąg dalszy na str. 3

Zielone żniwa nabierają rozmachu

Poprawa pogody w ostatnich dniach wpłynęła na przyspieszenie tempa zielonych żniw. Do sianokosów przystąpili rolnicy oraz brygady kółek rolniczych, a także gospodarstwa państwowe i spółdzielcze. Jest to obecnie w rolnictwie sprawa najpilniejsza, gdyż terminowy zbiór pierwszego pokosu traw gwarantuje uzyskanie następnych, a ponadto zapewnia dobrą jakość pasz.



W woj. **białostockim** jest do zbioru pierwszego pokosu 92 tys. ha łąk (w tym zielonki z około 87 tys. ha planuje się przeznaczyć na siano). Dotychczas skoszono trawy z około 10 tys. ha.

W organizacji pracy wyróżniają się spółdzielnie kółek rolniczych w **Michałowie, Gródku, Wasilkowie i Zabłudowie,** gdzie brygadowo pracuje po kilkanaście kosiarek oraz maszyny specjalistyczne przy sporządzaniu kiszonek. W tych też rejonach sprzęt traw jest najbardziej zaawansowany. Do sporządzania kiszonek z rozmachem przystąpiła SKR w Wasilkowie. Między innymi zakisiła ona usługowo trawy z 3,5 ha u **Leonarda Borysiewicza** z Jurowiec oraz z 6 ha w zespole rolników ze **Studzianek.**

W woj. **łomżyńskim** skoszono **ponad 10 tys. ha łąk** (16 proc. ogólnej powierzchni). Wstępnie ocenia się, że tegoroczne plony siana nie będą niższe niż w roku ubiegłym. Sianokosy najbardziej zaawansowane są w gminach: **Ciechanowiec, Perlejewo** i **Nowogród,** gdzie skoszono trzecią część łąk. Natomiast niezadowalające tempo występuje w gminach: **Kolno, Zbójna i Turośl.** Na ukończeniu jest zbiór pierwszego pokosu traw w Kombinacie „Wizna", a uzyskane plony zielonki są o 30

Ciąg dalszy na str. 2

z trzech województw

POSIEDZENIE WOJEWÓDZKIEGO ZESPOŁU POSELSKIEGO W SUWAŁKACH

Pod przewodnictwem I sekretarza KW PZPR — **Zbigniewa Białeckiego** odbyło się w **Suwałkach** posiedzenie Wojewódzkiego Zespołu Poselskiego. Głównym tematem obrad była ocena stanu zabezpieczenia socjalnego, bezpieczeństwa, higieny i dyscypliny pracy w wybranych zakładach produkcyjnych województwa. Posłowie zwiedzili uprzednio Zakłady Mięsne w Ełku, Zakłady Rybne w Giżycku, Zakłady Przemysłu Odzieżowego „Warmia" w Suwałkach oraz Wytwórnię Tytoniu Przemysłowego w Augustowie.

Absencja w powyższych zakładach — jak stwierdzono — nie jest zbyt rażąca. Niepokojące jest natomiast zjawisko zbyt wysokiej fluktuacji kadr, zwłaszcza w Zakładach Mięsnych w Ełku.

Posłowie zwrócili też uwagę na konieczność rozwoju przemysłowej służby zdrowia w woj. suwalskim. W wielu zakładach jest ona zbyt szczupła i nie zapewnia właściwej opieki lekarskiej. Pracownicy PGR — w ogóle nie są objęci jej działaniem. Stanowi to, z uwagi na wzrastające zagrożenie pracowników rolnictwa chorobami zawodowymi, problem wymagający szybkiego rozwiązania.

W obradach uczestniczył wojewoda suwalski — Eugeniusz Borzyński. (ceg)

KONFERENCJA PARTYJNO-TEORETYCZNA

Z inicjatywy Wydziału Pracy Ideowo-Wychowawczej KW PZPR i Wojewódzkiego Ośrodka Kształcenia Ideologicznego odbyła się wczoraj w **Białymstoku** konferencja partyjno-teoretyczna, poświęcona procesowi kształtowania się białostockiej klasy robotniczej. Na konferencji wygłoszono 6 referatów oraz przedstawiono dwa komunikaty. Ukazały one — w oparciu o przeprowadzone badania naukowe — podstawowe tendencje i kierunki przemian klasy robotniczej w Polsce Lu-

Ciąg dalszy na str. 2

W szkołach podstawowych rozpoczynają się wakacje

WARSZAWA (PAP) — W sobotę, 4 bm. — w szkołach podstawowych ostatni dzień zajęć lekcyjnych; ponad 4 mln dzieci kończy rok szkolny. Jest to szczególnie uroczysty i pamiętny moment w życiu każdego ucznia — rozdanie świadectw, radość z otrzymanych ocen za całoroczny trud i mozolne zdobywanie wiedzy.

Pożegnają szkołę i swych wychowawców na okres ponad 2 miesięcznych zasłużonych wakacji. Dla ponad 500 tys. absolwentów klas ósmych będzie to dzień ostatecznego rozstania z murami „starej" szkoły, nauczycielami i przyjaciółmi. Dla nich ten rok ostatni był szczególnie trudny i pracowity. Z radością witają wakacje.

Jeszcze w sobotę wieczorem wyruszą pierwsze pociągi kolonijne w góry i nad morze. Na koloniach spędzi lato ok. 1.320 tys. dzieci. Starsza dziatwa wyruszy na obozy sportowe, turystyczne, na spotkanie z przygodą pod namiotami harcerskimi obozów leśnych.

wiadomości dnia

Rodezja wycofuje swe oddziały z Mozambiku

● *LONDYN — Rodezja potwierdziła w czwartek oficjalnie, że wycofała swe wojska z mozambickiego miasta Mapai i ustępuje z terytorium Mozambiku. Stwierdza to komunikat dowództwa wojsk rodezyjskich uczestniczących w zbrojnej agresji na Mozambik. Agencja informacyjna Mozambiku podała wcześniej, że mozambickie siły zbrojne wyparły interwencyjne wojska rasistowskiej Rodezji z prowincji przygranicznych Gaza i Tete i że w pełni kontrolują sytuację w tych dwóch prowincjach, które stały się obiektem ataku rodezyjskiego 20 maja.*

Rozmowy amerykańsko-wietnamskie

● *PARYŻ — W czwartek przed południem w Paryżu rozpoczęła się druga tura rozmów amerykańsko-wietnamskich na temat normalizacji stosunków dyplomatycznych i gospodarczych między obu krajami.*

Demonstracje w USA

● *NOWY JORK — W amerykańskich stanach Tennessee, Ohio, Michigan i Connecticut odbyły się demonstracje, których uczestnicy domagali się przerwania budowy okrętów podwodnych o napędzie atomowym typu „Trident" oraz bombowca strategicznego „B-1". Uczestnicy demonstracji protestowali także przeciwko dalszemu wyścigowi zbrojeń strategicznych. Na transparentach jakie nieśli demonstranci widniały hasła stwierdzające, że obecnie największe niebezpieczeństwo dla Stanów Zjednoczonych stanowi bezrobocie i nie rozwiązane problemy społeczne.*

Oświadczenie MSZ Etiopii

● *ADDIS ABEBA — Rzecznik etiopskiego MSZ kategorycznie zaprzeczył twierdzeniom prezydenta USA, Jimmy Cartera, jakoby w Etiopii przebywali eksperci wojskowi Kuby.*

Rzecznik oświadczył, że w Etiopii rzeczywiście znajdują się Kubańczycy, ale pracują oni w służbie ochrony zdrowia lub są zatrudnieni przy realizacji różnych projektów rozwoju. Rzecznik dodał, że suwerenny rząd Etiopii może zaprosić kogokolwiek z każdego kraju w zależności od specjalizacji danej osoby. „Jest to nasze suwerenne prawo i korzystamy z niego bez względu na stanowisko prezydenta USA i jego administracji".

Nowe akty terrorystyczne we Włoszech

● *RZYM — W środę wieczorem ekstremiści włoscy postrzelili zastępcę redaktora naczelnego genueńskiego dziennika „Secolo", Vittorio Bruna. „Secolo" jest pismem zbliżonym do Włoskiej Partii Socjalistycznej. V. Bruna z ranami postrzałowymi nogi odwieziono do szpitala. W kilka godzin później, w czwartek nad ranem dokonano podobnego zamachu na innego dziennikarza, dyrektora liberalno - prawicowego pisma „Giornale Nuovo", Indro Montanelliego. Dwaj zamachowcy — według zeznań świadków — oddali do niego również kilka strzałów, raniąc go w nogi.*

Aukcja złota MFW

● *WASZYNGTON — W środę w Waszyngtonie odbyła się kolejna aukcja złota Międzynarodowego Funduszu Walutowego (MFW). Sprzedano 524,800 uncji złotego kruszcu po wspólnej cenie 143,32 dol. za uncję. W sumie otrzymano oferty na ponad milion uncji. Reflektanci proponowali ceny od 143,32 dol. do 150 dol.*

Katastrofa w Brazylii

● *RIO DE JANEIRO — W brazylijskim mieście Jaboatao, położonym w pobliżu Recife, zawalił się w środę siedmiopiętrowy budynek mieszczący sklepy, biura i mieszkania prywatne. Według pierwszych doniesień, zginęło co najmniej 50 osób. W akcji ratowniczej uczestniczą strażacy oraz wojsko.*

Prawdopodobnie liczba ofiar jest większa. W budynku w chwili katastrofy znajdowało się ponad 100 osób. Przypuszcza się, że pod gruzami są jeszcze ludzie, którzy wymagają natychmiastowej pomocy.

Rowerem wzdłuż południka

● *BUENOS AIRES — 26-letni Francuz Michel Joly z Avignonu ruszył 7 lipca 1976 r. na rowerze z Alaski, by po upływie niecałego roku dotrzeć na nim do Ziemi Ognistej na skraju Ameryki Południowej. Początkowo towarzyszyło mu dwóch przyjaciół, także na rowerach. Zdołali oni dotrzeć jedynie do Stanów Zjednoczonych, gdzie siły ich opadły i zakończyli pedałowanie.*

Wizyta Edwarda Gierka w woj. toruńskim

Ciąg dalszy ze str. 1

wie rejon ten stanie się samodzielnym organizmem miejskim z bogatym zapleczem rekreacyjno-sportowym.

I sekretarz KC PZPR przekazał załodze zakładów „EMA-APATOR" i budowniczym dzielnicy **Rubinkowo wyrazy uznania i podziękowania za wzmożony wysiłek i trud, życząc im dalszych osiągnięć w pracy zawodowej i pomyślności w życiu osobistym.**

W godzinach popołudniowych I sekretarz KC PZPR Edward Gierek, któremu towarzyszył członek Biura Politycznego KC PZPR, minister Obrony Narodowej gen. armii **Wojciech Jaruzelski** oraz wiceministrowie Obrony Narodowej odwiedził Wyższą Oficerską Szkołę Wojsk Rakietowych i Artylerii im. gen. J. Bema w Toruniu, najstarszą artyleryjską uczelnię Wojska Polskiego.

I sekretarz KC PZPR zapoznał się m. in. z bazą naukowo-dydaktyczną uczelni.

Wśród absolwentów szkoły znajduje się wielu bohaterów czasu wojny i pokoju, wzorowych żołnierzy i patriotów. Nawiązują do tego słowa wpisane przez Edwarda Gierka w księdze pamiątkowej. **„Wyrażam szkole wysokie uznanie** — głosi m. in. wpis I sekretarza KC — **za historyczne i współczesne zasługi w dziele kształcenia kadry zawodowej, w umacnianiu zdolności bojowej Ludowego Wojska Polskiego i pokojowego, socjalistycznego rozwoju naszego kraju".** Podniosłym momentem wizyty było wręczenie grupie wyróżniających się studentów w żołnierskich mundurach — legitymacji partyjnych.

E. Gierek spotkał się też z aktywem szkoły — przedstawicielami kadry dydaktyczno-naukowej i wzorowymi podchorążymi oraz pracownikami cywilnymi.

Tego samego dnia I sekretarz KC PZPR Edward Gierek spotkał się z Egzekutywą KW PZPR w Toruniu.

Spółdzielczość krajowa —dla społeczeństwa

Ciąg dalszy ze str. 1

kajanie potrzeb społeczeństwa. Wykorzystanie uprawnień, które przysługują ogniwom samorządowym powinno przynosić odczuwalne rezultaty w zakresie ochrony interesów konsumenta.

Jedną z ważnych funkcji **„Społem"** jest też działalność wychowawcza — szeroko już rozwinięta — ale wymagająca dalszego upowszechniania.

Omawiając problemy związane z działalnością **spółdzielczości mieszkaniowej** prezes Centralnego Związku Spółdzielni Budownictwa Mieszkaniowego — **Stanisław Kukuryka** przypomniał że w bieżącym 5-leciu przewiduje się budowę 1.575 tys. mieszkań — o 450 tys. więcej niż w minionej 5-latce. Spółdzielczość mieszkaniowa otrzymała dodatkowe 4 mld zł na przyspieszenie tempa spółdzielczego budownictwa, zaś gospodarka komunalna — 1 mld zł na uzbrojenie terenów pod nowe osiedla.

W spółdzielczych domach mieszka już co czwarty mieszkaniec miast. W ostatnich latach dokonano wielu zmian, których celem było dostosowanie struktury i zasad działania spółdzielczości mieszkaniowej do nowych zadań i potrzeb. Dzięki temu spółdzielczy samorząd zyskał większe możliwości kontrolne na wszystkich szczeblach, wyraźniejsze pole działania i skuteczniej korzysta z tych uprawnień.

W programie szybkiego rozwoju gospodarki spółdzielczości pracy wyznaczono istotne zadania. W związku z tym — powiedział prezes **Bohdan Trąmpczyński** — jej tegoroczny plan charakteryzować się będzie tym, że cały przyrost produkcji musi być osiągnięty poprzez wzrost wydajności pracy, bez dodatkowego zatrudnienia.

Wartość usług ma się zwiększyć w br. o 28 proc. przy coraz szerszym stosowaniu ich przemysłowych form, a także zwiększeniu zakresu usług wykonywanych w domu klienta. Na inwestycje typu usługowego przeznacza się w planie 5-letnim ponad 7 mld zł, tj. 40 proc. całego limitu inwestycyjnego CZSP. Przewiduje się m.in. budowę 166 pawilonów i domów usług, ponad 40 pralni i punktów pralniczych, wiele stacji obsługi. Do usług najszybciej rozwijanych będą należeć te, które wiążą się z podnoszeniem standardu mieszkań. Ścisła współpraca z Centralnym Związkiem Spółdzielni Budownictwa Mieszkaniowego przewiduje wspólną organizację usług w osiedlach i wspólne działania samorządów mieszkańców i samorządów spółdzielni pracy w obronie interesów konsumenta.

Niezbędnym warunkiem pomyślnej realizacji zadań wszystkich pionów spółdzielczych w miastach powinien być — jak podkreślano w dyskusji — rozwój działalności i większa aktywność ogniw spółdzielczego samorządu. Mówiąc o dotychczasowych doświadczeniach i dorobku, o podejmowaniu nowych form działania uczestnicy narady wskazywali na potrzebę angażowania do pracy w samorządzie szerszego grona osób. Współczesne rodziny częściej korzystać muszą ze stołówek, gotowych produktów kulinarnych, sprawniej funkcjonujących sklepów. Jak zapewnić pożądany, najwłaściwszy model pracy handlu i gastronomii?

Na zakończenie głos zabrał premier **Piotr Jaroszewicz.**

W przyjętym postanowieniu jej uczestnicy zwracają się do wszystkich ogniw samorządu spółdzielczego w miastach o rozwinięcie społecznego działania w celu coraz lepszego wykonywania podstawowych funkcji gospodarczych i społeczno - wychowawczych spółdzielczości. Za szczególnie ważne zebrani uznali: **zwiększenie produkcji towarów i usług; poprawę ich jakości i wzbogacenie asortymentu; zwiększenie dobrej i opłacalnej produkcji eksportowej; usprawnienie zaopatrzenia ludności miast w towary codziennego użytku oraz obsługi klientów zakładów gastronomicznych; pełne wykonanie planu budownictwa mieszkaniowego oraz poprawę jakości oddawanych mieszkań.**

Spółdzielczość odgrywa ważną rolę w poprawie warunków życia narodu

Przemówienie P. Jaroszewicza na krajowej naradzie

Spółdzielczość spożywców **„Społem"**, spółdzielczość pracy i spółdzielczość mieszkaniowa powiedział **P. Jaroszewicz są ważnymi ogniwami gospodarki i socjalistycznej demokracji.** Osiągnęły one już piękny dorobek i cieszą się zasłużonym autorytetem w społeczeństwie. Zaspokajają one podstawowe potrzeby ludności miast, **odgrywają ważną rolę w osiąganiu celów partii i państwa, w poprawie warunków życia narodu, w umacnianiu Polski.**

Dziedziny którymi zajmują się reprezentowane na naradzie organizacje spółdzielcze objęte zostały priorytetami, ustalonymi na V Plenum Komitetu Centralnego.

Przed trzema dniami przedstawiłem na forum Sejmu informację rządu o realizacji zadań społeczno - gospodarczych tegorocznego planu, w warunkach przeprowadzania manewru społeczno-gospodarczego. Z zawartej w niej oceny wynikają między innymi ważne i pilne zadania dla organizacji spółdzielczych.

Wśród tych zadań wysuwa się na czoło przyspieszenie rozwoju produkcji artykułów rynkowych, wytwarzanych przez spółdzielczość spożywców i spółdzielczość pracy — artykułów żywnościowych, przemysłowych towarów powszechnego użytku, wyrobów potrzebnych do wyposażenia mieszkań i innych.

Równie pilną sprawą jest wydatne przyspieszenie rozwoju usług, które — mimo osiągniętego w ostatnim czasie postępu — wciąż jeszcze przebiega zbyt wolno.

Drogi i sposoby rozwoju usług zostały ujęte w długofalowym programie ustalonym przez Biuro Polityczne KC PZPR i Prezydium Centralnego Komitetu Stronnictwa Demokratycznego. Zgodnie z tym programem powinniśmy w bieżącym pięcioleciu zwiększyć usługi świadczone ludności co najmniej o 70 proc. Dążymy więc nie tylko do pełnej realizacji tego programu, lecz także do jego wzbogacania i rozszerzania. Musimy przy tym baczyć, aby rozwój usług szedł przede wszystkim w kierunku rozwoju świadczeń dla ludności i nie był wykorzystywany nadmiernie przez przedsiębiorstwa, instytucje i inne jednostki gospodarki uspołecznionej.

Palącym wciąż problemem społecznym jest sytuacja mieszkaniowa.

W bieżącym pięcioleciu chcemy zbudować 1.575 tys. nowych mieszkań, tj. o 450 tys. więcej niż w pięcioleciu ubiegłym. Jest to ogromne, z trudem wykonywane zadanie. Czynimy wszystko, co możliwe, by przyspieszyć realizację programu mieszkaniowego. Niezbędny jest jednak ogólnonarodowy wysiłek na rzecz rozwiązania tego problemu.

Spółdzielczość mieszkaniowa w bieżącym pięcioleciu powinna wybudować co najmniej 920 tys. mieszkań, a wysiłek swojego aparatu inwestycyjnego i społecznego skupiać na poszukiwaniu rezerw i wykonaniu programu budownictwa.

Sprawna praca handlu spożywczego i gastronomii jest równie ważna dla utrzymania równowagi rynku, jak ilościowa i jakościowa produkcja towarów.

Aby szybciej likwidować występujące jeszcze braki, trzeba podnosić rolę i autorytet podstawowych społecznych ogniw samorządu — komitetów członkowskich przy sklepach i zakładach gastronomicznych, trzeba wprowadzać żywe i skuteczne formy pracy społecznej i kontroli, trzeba wnikliwie analizować i realizować wnioski komitetów członkowskich.

Ważne funkcje społeczno-gospodarcze spełnia spółdzielczość pracy, która wytwarza dziesiątą część artykułów rynkowych i świadczy dwie trzecie usług bytowych dla ludności. Różnorodną działalność produkcyjną prowadzą także spółdzielnie inwalidów. Zatrudniają one ok. 190 tys. osób, gwarantując swym członkom źródło utrzymania, a jednocześnie — co jest ważne — umacniają ich poczucie przydatności społecznej.

Istotną rolę odgrywa również spółdzielczość rzemieślnicza.

Wzmagając tempo rozwoju produkcji rynkowej i usług dla ludności, należy znacznie większą niż dotąd uwagę zwracać na poprawę jakości produkowanych wyrobów i wzbogacenie ich asortymentu, a szczególnie artykułów z grupy 1001 drobiazgów oraz artykułów dziecięcych, których brak na rynku jest szczególnie odczuwalny.

Rosnącego znaczenia nabiera rozwój produkcji eksportowej. I w tej dziedzinie spółdzielczość ma jeszcze duże możliwości.

Spółdzielczość pracy, spółdzielczość rzemieślnicza i inwalidów, spełniały w przeszłości niezwykle istotne funkcje — tworzyły nowe miejsca pracy. Dzisiaj sytuacja jest inna i największą wagę trzeba przywiązywać przede wszystkim nie do wzrostu zatrudnienia a do wzrostu jakości i efektywności produkcji, organizowania produkcji nakładczej.

Dotychczas samorządy spółdzielni pracy i spółdzielni rzemieślniczych działały przede wszystkim wśród swych członków, a więc wśród producentów. Dziś powinny one skoncentrować uwagę również na konsumencie, na jego życzeniach i potrzebach. Powinny zatem wypracować udoskonalone formy współdziałania z samorządem mieszkańców i ogniwami spółdzielczości mieszkaniowej, a także z samorządem spółdzielni spożywców.

Na wielką organizację społeczno - gospodarczą wyrosła w ostatnich latach spółdzielczość mieszkaniowa.

Wprowadzona przez nią zasada „jednego inwestora w osiedlu" sprawdza się w praktyce, gdyż sprzyja doskonaleniu działalności inwestycyjnej, podnoszeniu gospodarności i rozwojowi społecznego działania w osiedlach spółdzielczych.

W każdym z nich jest jeszcze sporo do zrobienia i ulepszenia.

Trzeba zdecydowanie podnieść jakość budownictwa, dążyć do bardziej funkcjonalnych rozwiązań mieszkań, budynków i osiedli, egzekwować zgodną z normatywami jakość robót wykończeniowych. Nie wolno zgadzać się na odbiór domów, faktycznie nie przygotowanych do zasiedlenia, poddawać się presji wykonawców, która zatruwa ludziom radość ze zdobycia mieszkania kłopotami związanymi z usuwaniem zbyt licznych usterek.

Budzi niepokój niepełne wykonanie zadań w dziedzinie infrastruktury osiedlowej. Sprawa ta stanie się przedmiotem głębszej i skuteczniejszej zapobiegliwości administracji terenowej, a szczególnie wojewodów, którzy powinni skoncentrować wszystkie posiadane rezerwy wykonawcze na tym społecznie ważnym odcinku.

Dalszego doskonalenia wymaga organizacja zarządzania zasobami mieszkaniowymi, podnosimy na wyższy poziom pracę administracji osiedlowych by zapewniać terminową konserwację i remonty domów mieszkalnych i wszelkich urządzeń osiedlowych; wzmagamy troskę o stan techniczny oraz wygląd estetyczny budynków i ich otoczenia.

Z uznaniem podkreślić należy fakt, że spółdzielczość mieszkaniowa rozwija własne służby inwestycyjne i remontowe. Spółdzielnie powinny jednak podjąć intensywniejsze działania na rzecz organizowania w osiedlach mieszkaniowych własnych brygad remontowych.

Nie jest gołosłowną opinia, że kultura obsługi mieszkańców i osób oczekujących na mieszkania spółdzielcze pozostawia jeszcze sporo do życzenia. Zjawiska tego nie tłumaczą względy obiektywne, ponieważ przykład wielu placówek spółdzielczości mieszkaniowej świadczy, że i w trudniejszych warunkach można właściwie współpracować z członkami spółdzielni oraz dobrze i życzliwie ich obsłużyć.

Istota spółdzielczości, jak i wszelkiego samorządu społecznego — mówił dalej premier — polega na tym, że we właściwy sposób łączy ona aktywność społeczną we współrządzeniu i współgospodarowaniu ze skutecznym rozwiązywaniem zadań gospodarczych, że wspomaga je inicjatywą i działaniem zmierzającym do ulepszenia obsługi ludności, że przyspiesza edukację obywatelską. **Samorząd spółdzielczy stał się rzeczywiście uznaną „szkołą gospodarowania społecznego", kuźnią twórczych postaw obywatelskich, patriotyzmu i społecznego zaangażowania.**

Samorząd spółdzielczy powinien coraz skuteczniej wpływać na lepsze spełnianie przez pracowników handlu, usług i gospodarki mieszkaniowej ich służebnej wobec społeczeństwa funkcji, swą inspirującą i kontrolną działalnością przyczyniać się do doskonalenia ich pracy.

Trzeba coraz pełniej realizować statutowe uprawnienia ogniw samorządu, umacniać i doskonalić jego formy organizacyjne.

Spółdzielczość stanowi nieodłączne ogniwo socjalistycznego systemu społeczno-gospodarczego, a jej samorząd formę zarządzania i kontroli społecznej szerokich rzesz członkowskich oraz pobudzania inicjatywy społecznej. Stwierdzenia te udowadnia codzienna działalność tysięcy spółdzielni, dobra praca i zaangażowana postawa wielkiej rzeszy działaczy i pracowników spółdzielczości.

W imieniu Biura Politycznego Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i osobiście I sekretarza KC EDWARDA GIERKA, w imieniu Rady Państwa i Rady Ministrów dziękuję wam serdecznie — powiedział premier — za dotychczasową ofiarną, pełną zaangażowania pracę.

Zielone żniwa nabierają rozmachu

Ciąg dalszy ze str. 1

q wyższe niż w roku ubiegłym.

Dobrze przebiegają zielone żniwa w **woj. suwalskim.** Do zbioru pierwszego pokosu zaplanowano w tym województwie 76 tys. ha łąk. Ocenia się, że skoszono ponad 11 tys. ha, w tym ponad 4 tys. ha w gospodarstwach indywidualnych. Obniżenie cen za usługi kiszonkarskie wpłynęło na wzrost zainteresowania rolników tym sposobem konserwacji traw. Dotychczas sporządzono w woj. suwalskim kiszonki z 3,5 tys. ha łąk.

Najlepiej zaawansowane są sianokosy w gminach: **Sztabin, Giżycko, Pisz i Biała Piska.** Słabo natomiast przebiegają one w gminach: **Bargłów, Nowinka, Augustów i Orzysz.** Z suwalskich pegeerów przodują: **Gołdap. Wydminy i Pisz,** zaś gorzej jest ze sprzętem traw m. in. w Kalinowie i Białej Piskiej. (jas, haka)

Czerwiec będzie chłodny

WARSZAWA (PAP) — Po majowych chłodach zapowiada się w pierwszych dniach czerwca ocieplenie. Instytut Meteorologii i Gospodarki Wodnej przewiduje na okres 2—6 bm. stopniowe ocieplenie. Spodziewany jest wzrost temperatur maksymalnych od 12—17 stop. do 15—20 stop., zaś temperatur minimalnych od 0—5 stop. do 3—8 stop.

Niezbyt zachęcająca jest natomiast prognoza dla całego miesiąca. Tegoroczny czerwiec zapowiada się chłodno, ze średnią temperaturą poniżej 16,5 stop. i z opadami w granicach normy tj. 47—75 mm.

W I dekadzie czerwca temperatury maksymalne wzrosną od 12—15 stop. do 20—25 stop., zaś minimalne od 2—5 stop. do 7—12 stop. Wystąpi także możliwość burz. II dekada ma być chłodniejsza — temperatury maksymalne 16—21 stop. a minimalna 6 — 11 stop. z okresowymi obfitymi opadami. W III dekadzie znów cieplej: temperatury maksymalne 21—26 stop. a minimalne 11—15 stop. Wystąpią także przelotne opady i burze. W ciągu całego miesiąca można się spodziewać czterech dni z temperaturami maksymalnymi powyżej 25 stop. oraz 15 dni z opadami.

pogoda

PROGNOZY DLA WOJEWÓDZTW: białostockiego, łomżyńskiego i suwalskiego.

DZIŚ — zachmurzenie małe i umiarkowane. Temperatura maksymalna 12—14 st., minimalna 2—4 st. C. Nocą lokalne przygruntowe przymrozki. Wiatry słabe z kierunków północnych.

JUTRO — pogoda bez większych zmian. (r)

O jakie cele chodzi?

DZIENNIKARZ PAP pisze: Grupka demonstrujących w jednym z warszawskich kościołów zakończyła swoją akcję bez echa, jakie spodziewała się, że wywoła ona w kraju i za granicą. Wydawałoby się, że nadeszła pora na wyciągnięcie wniosków i zaniechanie dalszych działań, które ani spodziewanych rezultatów, ani sławy ich inicjatorom nie przyniosły i nie przyniosą. Tymczasem — jak podają agencje zachodnie — „rzecznik" grupki dysydentów oświadczył, że „ich cele nie zostały jeszcze osiągnięte". Jakie cele?

Grupka „głodujących" twierdziła, że podjęła swoją akcję na rzecz uwolnienia skazanych prawomocnym wyrokiem sądu na karę więzienia uczestników zajść w Radomiu i Ursusie. A wiadomo przecież, kim są ci znajdujący się w więzieniu — wśród pięciu odsiadujących karę czterej to recydywiści uprzednio już kilka lub kilkanaście razy karani. Domagać się ich uwolnienia jest sprzeczne nie tylko z obowiązującym w Polsce porządkiem prawnym, ale i ze zdrowym rozsądkiem. Grupce dysydentów jednak jak się okazuje, to nie przeszkadza. Chcą nadal swoje cele realizować. Na co liczą? Czy na to, że akcja ich znajdzie może większe echo za granicą, kiedy w kraju go brak?...

Tymczasem zagranica, jak wynika to z najnowszych doniesień kiedy stwierdziła, że w Polsce nie doszło do wydarzeń zapowiadanych przez grupkę graczy politycznych, straciła ochotę do prezentacji tego, co robią ludzie z tzw. „KOR-u" — w takich rozmiarach i formie, jak by oni tego sobie życzyli. Przeciwnie, w relacjach z Polski zaczyna nazywać się rzeczy po imieniu.

Warszawski korespondent II programu telewizji zachodnioniemieckiej stojąc na tle kościoła, w którym „głodowali" protestujący, przyznał, że ich akcja nie znalazła spodziewanego rezonansu politycznego, a głodujący nie osiągnęli tego na co liczyli. Korespondent stwierdził także, że tzw. „KOR" przecenił swoje możliwości, i że nawet wśród ludzi uchodzących za sympatyków — odezwały się również pierwsze słowa krytyki.

Dziennikarz zachodnioniemiecki przy okazji wyznał, ze szczerością, „w istocie nic bardziej nie dyskredytuje akcji „KOR" w oczach wszystkich Polaków, niż występowanie polityków z zachodnioniemieckich ziomkostw w roli rzeczników „KOR".

Miał rację, bo dość jednoznacznie oceniony został u nas fakt, że nie kto inny jak Hupka, przewodniczący „śląskiego ziomkostwa", uznał za stosowne wypowiadać się w imieniu ludzi „KOR-u" na zjeździe swojej rewizjonistycznej organizacji, która uważa, że Śląsk należy do Niemiec.

EDWARD DYLAWERSKI

z trzech województw

Ciąg dalszy ze str. 1

dowej, w tym także na Białostocczyźnie, wybrane zagadnienia pracy ideowo-wychowawczej nad kształtowaniem świadomości i społeczno-zawodowej aktywności pracowników, dorobek w zakresie poprawy warunków socjalno-bytowych załóg robotniczych.

Zarówno w referatach i przedstawionych komunikatach jak i w ciekawej dyskusji poruszono wiele niezwykle istotnych zagadnień, związanych z politycznymi, społecznymi i kulturalnymi przemianami w strukturze i świadomości klasy robotniczej, odgrywających decydującą rolę w społeczno-gospodarczym rozwoju Białostocczyzny. Szczególnie teraz, w realizacji programu VII Zjazdu partii i budowie rozwiniętego społeczeństwa socjalistycznego — jak podkreśliła sekretarz KW PZPR — **Halina Piotrowska-Olczak** — niepomiernie wzrasta znaczenie i umiejętne spożytkowanie ideowego i patriotycznego zaangażowania ludzi pracy, ich poświęcenia, ofiarności i twórczego wysiłku w wykonywaniu nakreślonych przez partię zadań. Chodzi więc o jeszcze lepsze poznanie dążeń i aspiracji ludzi pracy, kształtowanie ich socjalistycznych postaw, doskonalenie różnorodnych form ideologicznego i wychowawczego oddziaływania, szczególnie przez organizacje partyjne i społeczne, działające w zakładach. (ś)

NARADA AKTYWU W PGR GIŻYCKO

Z udziałem I sekretarza KW PZPR w Suwałkach — **Zbigniewa Białeckiego** i wojewody — **Eugeniusza Złotorzyńskiego** odbyła się w Giżycku narada kierownictwa i aktywu polityczno-gospodarczego na temat aktualnych zadań gospodarstwa w rozwoju produkcji rolnej. PGR Giżycko należy do największych i przodujących pod względem gospodarczym państwowych przedsiębiorstw rolnych w woj. suwalskim. Załoga PGR znana jest z dobrych wyników pracy, mimo niskiego zatrudnienia i stosunkowo słabego wyposażenia w środki trwałe. Od lat osiąga dobre wyniki w produkcji roślinnej oraz posiada dość wysoką obsadę bydła na 100 ha użytków rolnych.

I sekretarz KW i wojewoda interesowali się podczas pobytu perspektywami dalszego rozwoju gospodarstwa w giżyckim PGR. (ceg)

OBCHODY DNIA DZIECKA W WOJ. ŁOMŻYŃSKIM

O Dniu Dziecka, święcie naszych najmłodszych pamiętali nie tylko rodzice. Dzień ten był także okazją do licznych spotkań. Grupa uczniów z łomżyńskich szkół podstawowych miała okazję złożyć bezpośrednią relację ze swoich codziennych zajęć szkolnych i popołudniowych na spotkaniu z wojewodą — **Jerzym Zientarą** i prezesem Zarządu Wojewódzkiego TPD — **Stanisławem Krasowskim.** W imieniu własnym i władz regionu wojewoda złożył dzieciom najlepsze życzenia z okazji ich święta.

Najmłodsi łomżynianie — uczęszczający do przedszkoli, byli natomiast podejmowani przez prezydenta Łomży — **Jana Rachubkę.**

Niezwykle sympatyczny przebieg miało także spotkanie w łomżyńskim Domu Dziecka. Uczestniczyli m. in.: sekretarz WRZZ — **Maria Kujawa**, kurator oświaty i wychowania — **Stanisław Daniszewski** oraz przedstawiciele 40 zakładów pracy z Łomży i regionu. 30 podopiecznym Domu Dziecka wręczone zostały książeczki mieszkaniowe. Ogółem posiada je już połowa wychowanków. Do końca roku dzięki inicjatywom działaczy związkowych i zakładów otrzymają je wszyscy. Jako novum postanowiono także wprowadzić książeczki obiegowe dla dzieci z przeznaczeniem wkładów na wyposażenie mieszkań. Podczas spotkania, za działalność opiekuńczą wręczono odznakę „Przyjaciela Dziecka" — **Zdzisławowi Amilinowi** z Łomżyńskiej Fabryki Mebli i **Michałowi Węgrowskiemu** z „Powogazu". Dzieci wystąpiły z własnym programem artystycznym. (nom)

I ZASTĘPCA MINISTRA ZDROWIA PRZEBYWAŁ W WOJ. SUWALSKIM

W Suwałkach i Augustowie przebywał I zastępca ministra Zdrowia i Opieki Społecznej — doc. dr hab. **Józef Grenda.** Przedmiotem jego zainteresowania był stan opieki zdrowotnej oraz działalność służby zdrowia w woj. suwalskim. W czasie swego pobytu wiceminister J. Grenda wziął także udział w otwarciu oddziału ortopedycznego w Zespole Opieki Zdrowotnej w Augustowie. Zwiedził ponadto budujący się Szpital Wojewódzki w Suwałkach, spotkał się z wojewodą — **Eugeniuszem Złotorzyńskim** oraz uczestnikami odbywającego się w Augustowie krajowego zjazdu ortopedów. (ceg)

I NAGRODA DLA TOWARZYSTWA PRZYJACIÓŁ SIEMIATYCZ

Rozstrzygnięty został **III Ogólnopolski Konkurs** pod hasłem: **„Bliżej regionu — bliżej kraju"** ogłoszony podczas ubiegłorocznych Dni Kultury, Oświaty, Książki i Prasy przez Ministerstwo Kultury i Sztuki oraz redakcję „Kuriera Polskiego". Celem konkursu, w którym uczestniczyły 82 regionalne towarzystwa społeczno-kulturalne z całego kraju, było inspirowanie, popularyzowanie i nagradzanie tych form działalności społeczno-kulturalnej, które służąc wszechstronnemu rozwojowi regionu, miasta lub miasteczka, przyczyniają się równocześnie do pełniejszej realizacji zadań ogólnopaństwowych.

Jury konkursu obradujące pod przewodnictwem posła **Witolda Lassoty**, przewodniczącego Sejmowej Komisji Kultury i Sztuki postanowiło przyznać dwie pierwsze nagrody po 20 tys. zł Prudnickiemu Towarzystwu Kultury (woj. opolskie) i **Towarzystwu Przyjaciół Siemiatycz.** O wszechstronnych inicjatywach siemiatyckiego Towarzystwa wielokrotnie informowaliśmy na łamach „Gazety"; dziś serdecznie gratulujemy laureatom. (p)

SPORT

L. Błażyński w półfinale

HALLE (PAP) — W czwartek na ringu w Halle wystąpiło czterech polskich pięściarzy: Leszek Błażyński w wadze muszej, Roman Gotfryd w piórkowej, Bogdan Gajda w lekkopółśredniej i Jerzy Rybicki w lekkośredniej.

Po południu walczył tylko jeden Polak — Błażyński. Jego rywal Portugalczyk Joao Miguel okazał się dobrze wyszkolonym pięściarzem i Polak miał kłopoty z odniesieniem zwycięstwa. Od początku przejął inicjatywę, zadawał ciosy seriami, ale często inkasował kontry Portugalczyka. Sędziowie byli jednomyślni, punktując 5:0 (59:57, 60:56, 60:58, 59:58, 59:58) na korzyść Błażyńskiego.

Pozostali Polacy walczyli po zamknięciu magazynu „GW".

Porażka W. Fibaka

PARYŻ (PAP) — Wojciech Fibak został wyeliminowany z gier pojedyńczych międzynarodowych tenisowych mistrzostw Francji w Paryżu. W czwartek tenisista polski przegrał w ćwierćfinałowym pojedynku z Argentyńczykiem Guillermo Vilasem 4:6, 0:6, 4:6. W półfinałach zmierzą się w sobotę Vilas — Ramirez, Gottfried — Dent.

Niefortunna środa

Środa, w którą polscy pięściarze stoczyli pierwsze pojedynki ćwierćfinałowe, była niefortunnym dniem dla naszych zawodników. O porażkach Wawrzyniaka i Kuskowskiego w południowej serii walk już pisaliśmy.

W wieczornej serii przegrał swój pojedynek także Ryszard Tomczyk w wadze lekkiej stosunkiem głosów 1:4 z Ace Rusevskim (Jugosławia). Znacznie młodszy od Polaka Jugosłowianin odniósł zasłużone zwycięstwo. Polak bardzo wolno przeprowadzał swoje akcje, pozwalając się wyprzedzać szybszemu rywalowi. Rusevski, to pięściarz bardzo dobrze wyszkolony technicznie, walczący nieszablonowo.

Jedynie Henrykowi Średnickiemu udało się awansować do półfinału. Polak wygrał w wadze papierowej jednogłośnie z Vaclavem Hornakiem (CSRS). Pod koniec walki czechosłowacki pięściarz był liczony.

Druga porażka polskich piłkarzy w Ameryce Płd.

BUENOS AIRES (PAP) — Drugiej porażki doznali polscy piłkarze podczas tournee po Ameryce Południowej. Tym razem Polacy przegrali w Cordobie z zespołem Talleres 0:1 (0:0). Bramkę w 52 min. zdobył Bravo.

Polacy grali w składzie: Sobieski — Szymanowski, Janas, Wieczorek, Rudy — Kasperczak, Boniek, Masztaler (Nawałka) — Lato, Mazur, Terlecki (Sybis).

Sędziował Arturo Ithurralde (Argentyna).

Polscy trenerzy w porównaniu z meczem w Buenos Aires, dokonali w składzie kilku korekt. W bramce wystąpił Sobieski, w obronie po dłuższej przerwie w reprezentacji zagrali Szymanowski i Janas — zabrakło natomiast Deyny i Szarmacha. Mecz mógł się podobać kompletowi widzów na stadionie Instituto w Cordobie. Drużyna polska w drugiej połowie, po utracie bramki, przypuściła niemal nieustanny atak na bramkę rywali, lecz naszym mało skutecznym zawodnikom nie udało się zmusić do kapitulacji bardzo dobrze broniącego bramkarza Quirogi.

Białostoczanin B. Skoczeń wygrał III etap Memoriału Nerki

Trasa III etapu rozgrywanego w Białymstoku ogólnopolskiego wyścigu kolarskiego juniorów o Memoriał Nerki liczyła równe 100 km. Etap należał do ciekawych. Kolarze rozwijali znowu tempo powyżej 40 km/godz. Było kilka prób ataków i ucieczek. Na metę przyjechała jednak liczna, zwarta grupa. Znakomicie finiszowali tym razem kolarze naszego regionu. Zwyciężył Bogusław Skoczeń (Gwardia II B-stok) — 2.27,20 przed R. Szostakiem (Cracovia) — 2.27,22, A. Linkowskim (Gwardia II B-stok) — 2.27,23, I. Gawędzkim (PRIM I Ełk) — 2.27,25, K. Zajkowskim (Ognisko B-stok) — 2.27,25, i W. Bąkiem (Radomiak) — 2.27,25.

Na trasie III etapu wycofał się dotychczasowy lider Z. Woźnicki (Żyrardowianka). Nowym przodownikiem wyścigu został ubiegłoroczny zwycięzca Memoriału Nerki — Tadeusz Daukszewicz z Olsztyna. Skoczeń awansował na 3 miejsce, a Linkowski na 6.

Oto klasyfikacja najlepszych po III etapach: 1. T. Daukszewicz (Zjednoczenie I Olsztyn) — 4.12,14; 2. J. Głowiński (Żyrardowianka) — 4.12,55; 3. B. Skoczeń (Gwardia II B-stok) — 4.12,57; 4. W. Rytel-Siłka (WTC Warszawa) — 4.12,58; 5. G. Ratajczyk (Żyrardowianka) — 4.13,15; 6. A. Linkowski (Gwardia II B-stok) — 4.13,19. J. Zalewski (PRIM Ełk) jest na 8 miejscu — 4.13.21, a A. Bućko (PRIM) na 10 pozycji — 4.13,26.

W piątek — ostatni etap (patrz kalendarzyk imprez). (ko)

PRZEPLATANIEC

PIŁKA NOŻNA

Nie wiedzie się ostatnio piłkarzom Mazura Ełk w klasie międzywojewódzkiej. W zaległym meczu ełczanie doznali kolejnej porażki, przegrywając w Warszawie z Farmacją 1:2 (1:1). Tą drogą Mazur dziękuje dyrekcji PKS w Łomży za udostępnienie autokaru w sytuacji kiedy ełcki samochód uległ awarii.

W zaległych meczach A klasy grupy białostockiej padły wyniki: Puszcza — Tur 8:2, Sokół — Skra 4:1, Husar — Pogoń 1:2.

W pierwszym eliminacyjnym meczu klubowych mistrzostw Polski juniorów Włókniarz Białystok zremisował w Przasnyszu ze ZWAR-em 2:2. Najprawdopodobniej będzie jednak walkower 3:0 na korzyść Włókniarza, gdyż sędzia na 7 min. przed końcem przerwał mecz (otrzymał cios kamieniem). (ko)

ZAPASY

W towarzyskim meczu w stylu klasycznym, rozegranym w Białymstoku pomiędzy reprezentacjami Białegostoku i Grodna (BSRR), zwyciężyło Grodno 8,5:7,5 pkt. Pojedynek miał wyrównany charakter. Najwięcej emocji oczekiwano po walce Joszczyka (B-stok) z Umińskim (Grodno) w wadze do 87 kg. Zwyciężył Umiński, kładąc swego przeciwnika na łopatki. (let)

SIATKÓWKA

W Białymstoku i Mońkach (z okazji dni tego miasta) odbyły się turnieje młodych siatkarek i siatkarzy rocznika spartakiadowego. Oto krótkie relacje z imprez.

BIAŁYSTOK. Turniej dziewcząt wygrał kombinowany zespół SZS AZS Białystok — 3:0 pkt. przed Radomiem — 2:1 pkt., Kownem 1:2 pkt. i reprezentacja spartakiadową Białegostoku — 0:3 pkt. Mecze były dość zacięte. Szanse reprezentacji spartakiadowej Białegostoku na awans do finału V OSM są jednak bardzo małe (w grupie eliminacyjnej jest Warszawa, która nie tak dawno temu wygrała turniej młodzieżowy w Moskwie).

MOŃKI. Turniej chłopców miał uroczystą oprawę. Obecni byli przedstawiciele miejscowych władz z I sekretarzem KMG PZPR w Mońkach, tow. Łojewskim. Zdecydowanie najlepsza okazała się drużyna Warszawy, która wygrała wszystkie mecze po 3:0 i to wysoko w setach. Dalsza kolejność: 2. Włocławek — 2:1 pkt., 3. Białystok — 1:2 pkt., 4. Kowno — 0:3 pkt. Także wśród chłopców szanse Białegostoku na zakwalifikowanie się do finału V OSM są małe, gdyż w grupie eliminacyjnej nasz zespół znalazł się m. in. wraz z silną Warszawą. (ko)

Kalendarzyk imprez sportowych

PIĄTEK

Kolarstwo. Godz. 11 — Białystok (ul. Piastowska) — start do ostatniego IV etapu ogólnopolskiego wyścigu juniorów o Memoriał B. Nerki. Etap ten stanowi kryterium uliczne na dystansie 50 km. Długość jednego okrążenia — 2,3 km. Meta — na ul. Piastowskiej. Pierwsi kolarze spodziewani są na niej ok. godz. 12.15.

Piłka nożna. Godz. 16.30 — stadion w Łomży — mecz w ramach eliminacji klubowych mistrzostw Polski juniorów ŁKS Łomża — ZWAR Przasnysz.

SOBOTA

Lekka atletyka. Godz. 15 — stadion przy ul. Jurowieckiej w Białymstoku — pierwszy rzut zawodów o mistrzostwo II ligi. Startuje 21 drużyn m. in. Bałtyk Gdynia, Lechia Gdańsk, Warszawianka, Gwardia Olsztyn, ŁKS Łódź, Spójnia W-wa oraz Podlasie i SZS AZS B-stok. Na starcie ujrzymy wielu czołowych lekkoatletów Polski.

Uwaga! Skok o tyczce (z Władysławem Kozakiewiczem) i rzut młotem odbędą się w sobotę od godz. 14.30 na stadionie w Zwierzyńcu.

Siatkówka. W sobotę i niedzielę odbędą się eliminacyjne turnieje kobiet o puchar „Gazety Współczesnej" w Dąbrowie Białostockiej (boisko ZSG), Bielsku Podlaskim (boisko ZSR) i Białymstoku (boisko AMB).

W Dąbrowie i Białymstoku mecze rozegrane zostaną w sobotę o godz. 10 i 17 oraz w niedzielę o godz. 9. Natomiast w Bielsku turniej rozpocznie się w niedzielę (mecze o godz. 10 i 17) i kontynuowany będzie w poniedziałek o godz. 17.

Także w sobotę i niedzielę odbędą się dwa półfinałowe turnieje mężczyzn o puchar „GW". Półfinały rozegrane zostaną w Bielsku Podlaskim (boisko ZSR) i w Białymstoku (boisko AMB). Początek spotkań sobotnich o godz. 10 i 17, a niedzielnych o godz. 9.

Sport masowy. Godz. 8 — stadion w Sokółce — wojewódzki zlot sportowo-rekreacyjny ognisk TKKF, kół ZSMP i zakładów pracy. Dalszy ciąg — w niedzielę o godz. 9.

Z okazji „Dni Supraśla": godz. 13, strzelnica LOK — strzelanie z kbks, zgłoszenia na miejscu; godz. 16 stadion — mecz piłki nożnej drużyn spółdzielni pracy Supraśla i Białegostoku.

NIEDZIELA

Lekka atletyka. Godz. 9.30 — stadion przy ul. Jurowieckiej w Białymstoku — dalszy ciąg pierwszego rzutu zawodów o mistrzostwo II ligi. Jedynie rzut oszczepem odbędzie się o godz. 10 na stadionie w Zwierzyńcu.

Piłka nożna. Mecze klasy międzywojewódzkiej: Włókniarz — Wigry (godz. 11, stadion Włókniarza), Śniardwy — Warmia (17).

Mecze klasy A. **Grupa białostocka:** Włókniarz II — Sokół, (godz. 13, stadion Włókniarza), Jagiellonia II — Husar (17.30 przy ul. Jurowieckiej), Tur — Gwardia (16), Pogoń — Ognisko (16), Skra — Puszcza (16), Lampart — Łoś. **Grupa łomżyńska** (początek meczów o godz. 16): Orzeł — Narew II, Olimpia — Sparta, ŁKS — Wissa, Ruch — Orzyc. **Grupa suwalska** (początek meczów o godz. 16): Mamry — Jurand, Czarni — Mazur II Ełk, Wigry II — Mazur Pisz, Pomorzan — Vęgoria, Baranowo — Rominta.

Godz. 17.30 — stadion Włókniarza w Białymstoku — mecz w ramach eliminacji klubowych mistrzostw Polski juniorów Włókniarz B-stok — ŁKS Łomża.

Piłka ręczna. Godz. 13.30 — boisko Filii UW w Białymstoku — turniej dziewcząt szkół średnich w ramach VI Białostockiej Olimpiady Młodzieży Szkolnej. Dokończenie w poniedziałek o godz. 9.

Z okazji „Dni Supraśla": o godz. 9 sprzed „Domu Książki" wystartują rajdy: motorowerowy i turystyczny kolarski. Zbiórka na miejscu. (ko)

SURÓWKA NA WAGĘ MILIARDÓW



Katowice, Sosnowiec, Dąbrowa Górnicza, stanowią jedną, wielką aglomerację miejską. Dopiero rozległy plac budowy Huty Katowice zachowuje swoją terytorialną odrębność. Imponujące wrażenie sprawia nie tylko teren. Wysokość podstawowej zabudowy jest także nieprzeciętna, przy czym hala stalowni ze stropem na poziomie 136 metrów wcale nie wyrasta ponad otoczenie.

FABRYKA REKORDÓW

Kolosalne są różnice między obrazem huty sprzed kilku miesięcy, i tym, co zastaliśmy. Każdy dzień przynosi zmiany. Poprawiono drogi dojazdowe, wybudowano sporo obiektów zaplecza. Przy wielkim piecu, z którego w sylwestrowy wieczór popłynęła pierwsza surówka, powstaje stalowy pierścień nowego, bliźniaczego pieca. Ma być gotowy pod koniec grudnia.

Jak zwykle nie brakuje niedowiarków, bo ani oglądana przez nas konstrukcja, ani doświadczenia różnych firm budowlanych z całego świata, nie skłaniają do takiego optymizmu. Byłby to (i będzie — jak podpowiadają pracownicy ekipy montażowej uwijający się na stalowym szkielecie) absolutny rekord.

Nie chodzi tu jednak o rekordy, a o potrzeby gospodarki narodowej. Grudniowy termin jest o cały kwartał krótszy niż przewidują harmonogramy. Te trzy miesiące to dodatkowe 250 tysięcy ton surówki i dziesiątki milionów dolarów oszczędności. Japończycy budowali podobny obiekt przez 16 miesięcy, a nasi chcą poradzić sobie z tym w ciągu roku: zmontować w zawrotnym tempie 25 tysięcy ton konstrukcji i około 20 tysięcy ton maszyn i urządzeń hutniczych. Pierwsze zobowiązanie skrócenia o sześć tygodni dostaw dla wznoszonego wielkiego pieca podjęła załoga Mostostalu z Chojnic. Za nimi podobne deklaracje złożyli pracownicy innych przedsiębiorstw.

We wnętrzu hali walcowni średniej, na całej długości 1300 (!) metrów, krążą wywrotki, ciągniki, manewrują operatorzy sprzętu budowlanego. Na razie pozorny bałagan, a przecież już 30 września, za cztery (!) miesiące, wyjadą stąd na krajowy i zagraniczny rynek ceowniki, dwuteowniki i inne stalowe elementy konstrukcyjne, bez których trudno wyobrazić sobie rozwój budownictwa, motoryzacji, większości pozostałych gałęzi przemysłowych.

— **Zamierzamy bić nowe rekordy, bo termin jest prawie wariacki** — powie w chwilę później wiceminister **Romuald Kozakiewicz** — generalny dyrektor budowy Huty Katowice. Czekają także niebawem inne uruchomienia — z walcownią dużą, która wytwarzać będzie pół miliona ton szyn najwyższej światowej jakości. Na krajowe potrzeby wystarczy ich połowa. Resztę można sprzedać za granicę. O rozmiarach tych wszystkich przedsięwzięć świadczy choćby fakt, że trzeba w obydwu walcowniach wykonać prawie pół miliona metrów sześciennych fundamentów i elementów betonowych.

Tak powstaje z udziałem 36 tysięcy pracowników firm budowlanych **linia stali.** W tym samym czasie 16 tysięcy hutników uzyskuje coraz lepsze wyniki produkcyjne I tak będzie jeszcze przez kilka lat. Szczyt robót budowlano - montażowych mają już za sobą. W ubiegłym roku „przerobili" 15 miliardów zł. Tym razem będzie nieco mniej, ale Huta Katowice jest i pozostanie wielkim placem budowy.

Tegoroczn plan to dwa miliony ton surówki. Jeśli termin „zadmuchania" drugiego wielkiego pieca uda się skrócić do grudnia — dyrektor naczelny kombinatu, **Zbigniew Szałajda,** będzie mógł w przyszłym roku powiększyć plan do 4,5 mln ton. **W ciągu pięciu pierwszych miesięcy (od połowy grudnia 1976 roku (huta wprodukowała przeszło milion ton spieków, 600 tysięcy ton surówki, przeszło pół miliona ton wyrobów walcowanych. Pod koniec lipca wykona ekrągły milion ton stali — ten pierwszy, historyczny milion.**

Już teraz rozpoczęły się jednak dalsze prace, przygotowywanie obiektów i kadry pod docelową produkcję 9 mln ton. **Na początku lat osiemdziesiątych tutejsza załoga produkować będzie w ciągu roku 18 razy więcej stali niż cały, polski przedwojenny przemysł.**

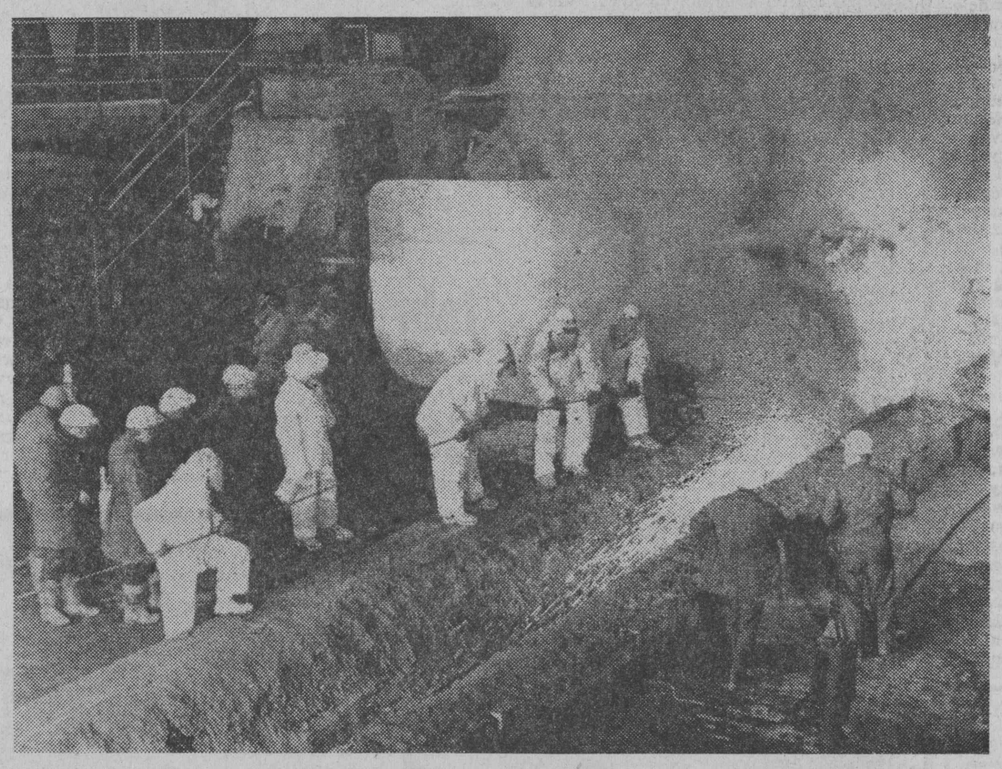
Wyniki to gwarantuje nie tylko postawa załogi i dobra organizacja pracy. Źródła sukcesu szukać należy już w fazie projektowania. Zagraniczne koncepcje nawet te, które w prospektach reklamowych zaskakują nowatorstwem, zbyt często nie zdają egzaminu, natomiast polskie rozwiązania sprawdziły się, co podkreślają dyrektor naczelny kombinatu oraz sekretarz KW PZPR w Katowicach — **Jerzy Wilk.**

Po raz pierwszy w kraju, po raz pierwszy na świecie — słowa te słyszymy bez przerwy, obserwując teren budowy i produkcji. Sieć rurociągów położono tu po raz pierwszy w Polsce na stalowych estakadach, zastosowano ciągły zasyp wielkiego pieca i supernowoczesny sposób jego zamykania. Po raz pierwszy w krajach socjalistycznych udaje się na szeroką skalę wykorzystać żużel, jako półfabrykat, a nie odpad. Jest on rozdrabniany i w postaci granulowanej trafia do dalszego przerobu w cementowniach.

Cały ten rozmach podbudowany przyspieszonym trybem dochodzenia do projektowych zdolności produkcyjnych, cała budowa nie jest — jak zaznaczyłem — rekordem dla rekordu. Stanowi zapowiedź całkowitego pokrycia (wartościowo) krajowego zapotrzebowania na stal i poważny argument, przy zawieraniu zagranicznych kontraktów handlowych. Tutaj najłatwiej przekonać potencjalnych odbiorców z USA, Belgii, Włoch czy RFN, o realnych szansach realizacji zamówień.

Nadal nie brakuje jednak sceptyków, którzy wprawdzie nie pytają już: po co nam ta budowa, ale: po co rozbudowa? Dlaczego — jak to tym, jak opłacalna jest ta inwestycja mogą również świadczyć ceny wyrobów walcowanych, które na giełdzie londyńskiej w I dekadzie maja wzrosły o 40 proc. **Jeszcze przez lata określać więc będziemy miejsce tego przemysłowego giganta, jako plac budowy Huty Katowice, bo też jest to i nadal będzie największy nasz krajowy obiekt w budowie. Obiekt, którego pięciomiesięczna produkcja jest już wartościowo większa, niż wartość zainstalowanych tu stalowych konstrukcji hal, maszyn i urządzeń.**

ANDRZEJ POLAKOWSKI



Tegoroczny plan to dwa miliony ton surówki. Fot. Archiwum

Geofizycy poszukują wody

Geofizyka znajduje coraz szersze zastosowanie w geologii i hydrogeologii. Badania geofizyczne w Polsce są wykorzystywane w poszukiwaniach i rozpoznawaniu zasobów wód podziemnych. Stosuje się tu m. in. badania geoelektryczne polegające na pomiarach spadku potencjału elektrycznego w różnych warstwach gruntu. W ten sposób można uzyskać dokładny przekrój geologiczny warstw do 200 — 300 m głębokości. Umożliwia to wykrywanie podziemnych źródeł. Tego typu badania mają praktyczne znaczenie przy budowie komunalnych lub przemysłowych ujęć wody.

Przezwyciężenie nierówności społecznych

Ciąg dalszy ze str. 1

ciwko próbom włączenia inteligencji w skład klasy robotniczej.

Byłoby to bowiem sztuczne rozwiązanie złożonego problemu zbliżenia i integracji robotników oraz kadry technicznej przy pomocy konstruowania szerokiej definicji klasy robotniczej, obejmującej swym zasięgiem cały personel inżynieryjno-techniczny. Oznaczałoby to ignorowanie istniejących jeszcze różnic między robotnikami i kadrą inżynieryjno-techniczną oraz kierowniczą, wynikających z odmienności roli w społecznej organizacji pracy, w systemie kierowania i zarządzania, różnic sposobu życia, dystansów społecznych itp.

Nie można też zgodzić się z argumentacją, iż pracownicy umysłowi będący współwłaścicielami uspołecznionych środków produkcji, a wraz z nimi cała inteligencja zatrudniona w sferze produkcji materialnej, jakoby już „rozpłynęła" się w klasie robotniczej, że stanowi część „pracownika łącznego" i dlatego różnice między pracownikami umysłowymi i fizycznymi są już nie socjalno-klasowymi, a tylko różnicami w charakterze i treści pracy. Argumentacja taka wynika bowiem z uproszczonego podejścia do kryteriów podziału klasowego społeczeństwa.

To fakt, że w socjalistycznym przedsiębiorstwie przemysłowym zarówno robotnicy, jak i inteligencja mają wiele wspólnego. Tak jedni, jak i drudzy mają jednakowy stosunek do socjalistycznej własności społecznej, otrzymują dochody zgodnie z socjalistyczną zasadą podziału według ilości i jakości pracy, między nimi wytworzyły się stosunki harmonijnej współpracy i wzajemnej pomocy, obydwie grupy poprzez organizacje partyjne, związki zawodowe, samorząd robotniczy uczestniczą w zarządzaniu zakładem.

Jednakże, biorąc pod uwagę rolę w społecznej organizacji pracy, uczestnictwo w podziale dóbr materialnych, poziom kulturalny i techniczny, warunki życia, charakter wykorzystania czasu wolnego, między tymi zbiorowościami obserwuje się jeszcze dość istotne różnice.

Rozpatrując procesy zbliżenia klasy robotniczej i inteligencji, wielu socjologów zwraca szczególną uwagę na **zmiany w charakterze pracy robotników.** Wzrost udziału wysiłku umysłowego w pracy klasy robotniczej słusznie traktuje się jako główny czynnik ich zbliżenia z inteligencją w ogóle, a techniczną w szczególności. Jednakże należy wnikliwie badać również przeobrażenia zachodzące wśród pracowników wykonujących pracę umysłową.

Takie kryterium różnic społecznych jak charakter pracy pozwala bowiem przeprowadzić **zróżnicowanie** również **wewnątrz kategorii pracowników umysłowych.** Tego rodzaju momenty jak złożoność pracy, nasycenie jej elementami twórczymi, poziom kwalifikacji pracowników, ich przygotowanie ogólne i fachowe pozwalają na wydzielenie wśród pracowników umysłowych dwu podstawowych grup: **specjalistów** (inteligencji w sensie dosłownym) i **urzędników** (nie specjaliści).

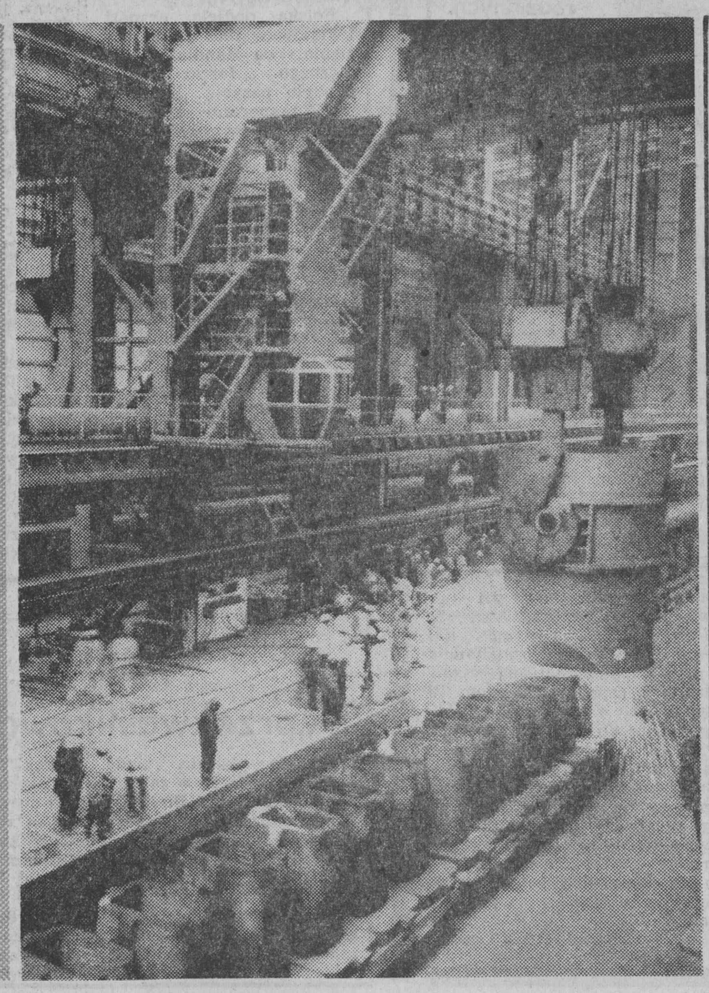
Szybki przyrost liczbowy pracowników inżynieryjno - technicznych w latach powojennych wiąże się z napływem w ich szeregi robotników zdobywających coraz częściej średnie i wyższe wykształcenie techniczne. Jednakże proces zacierania różnic społecznych między pracą fizyczną a umysłową w coraz większym stopniu koncentruje się na wzroście tej grupy robotników, w działalności których wzrastającą rolę odgrywa wykorzystanie wiedzy technicznej.

Stąd też, mówiąc o strukturze społecznej załogi przedsiębiorstwa przemysłowego, można wysunąć wniosek, iż **załogę przedsiębiorstwa przemysłowego należy rozpatrywać w kontekście socjalno - klasowej struktury społeczeństwa. Struktura społeczna załogi zakładu pracy stanowi bowiem element szerszej całości, tj. socjalno-klasowej struktury całego społeczeństwa.** Zgodnie z zasadami dialektyki marksistowskiej „całość" (organizm społeczny) istnieje tylko poprzez jej części składowe. Z drugiej znów strony części składowe (elementy) i związki między nimi nie istnieją inaczej jak tylko na drodze wiodącej do całości, zawierając ją w sobie. Dlatego też w strukturze społecznej załogi przedsiębiorstwa przemysłowego znajdujemy odzwierciedlenie socjalno-klasowej struktury społeczeństwa socjalistycznego jako całości.

W warunkach socjalizmu strukturę społeczną załogi przedsiębiorstwa przemysłowego można więc scharakteryzować jako **organizm społeczny składający się z kategorii robotników i dwu kategorii pracowników umysłowych — specjalistów** (w zdecydowanej większości pracowników inżynieryjno-technicznych) **i urzędników** (nie specjalistów). **Mówiąc innymi słowy, struktura społeczna załogi przedsiębiorstwa przemysłowego stanowi jak gdyby projekcję socjalno - klasowej struktury społeczeństwa.**

(Ciąg dalszy za tydzień)

DR ANDRZEJ KARP



Kadź napełnia stalą przygotowane wlewki. Fot. Archiwum

Perfidna gra

Trudno o większy paradoks. Siedmiodniowa głodówka w intencji chleba powszedniego dla... urodzonych w niedzielę. Tak łakomy kęsek rzadko się trafia felietoniście.

W miniony wtorek — jak poinformowały nas zachodnie agencje prasowe — „strajk głodowy" polskich kontestatorów występujących w obronie „robotników represjonowanych za udział w wydarzeniach w Radomiu i Ursusie" zakończył się. Warszawski taksówkarz rozwiózł towarzystwo do domów. Czy wygłodniali (?!) i zgrani do nitki uczestnicy warszawskiej mistyfikacji podreperują teraz zdrowie (i finanse), by stanąć do kolejnej partyjki, z taką wrzawą relacjonowanej przez antypolskie ośrodki na Zachodzie? A może prześnił się już ich sen o potędze?

Śmiać się czy płakać? We wczorajszym numerze „Gazety" imiennie przedstawiliśmy „męczenników sprawy" wraz z ich dotychczasowym dorobkiem. Zygmunt Zabrowski, Czesław Chomicki, Wacław Skrzypek i inni, kreowani przez określone koła na „sztandarowych reprezentantów polskiej klasy robotniczej" mają jak to się mówi po prostu dwie lewe ręce. Pracą trudnili się dorywczo, pomiędzy licznymi wyrokami za przestępstwa natury kryminalnej. Teraz znowu dosięgło ich ramię sprawiedliwości, czeka ich dłuższa odsiadka za grabież mienia państwowego, ekscesy chuligańskie, zbrodnicze podpalenia. Tych to właśnie osobników, urodzonych w niedzielę, wzięli na swój warsztat „obrońcy polskich robotników", bankruci polityczni różnej maści.

Pan Zabrowski bardzo lubi chlebuś z masełkiem, z tym że po masełko sięga, wybijając szybę w witrynie sklepu. Obrońcy „skrzywdzonego" Zabrowskiego, masełka mają pod dostatkiem, skoro stać ich na wille, samochody i przyległości. Teraz zjednoczyli się myślą, wpisali we wspólny mianownik i razem odmawiają „pater noster". Może spłynie na nich jakaś manna z zachodniego nieba?

Na chleb trzeba zarobić, zapracować — to prawda wiadoma każdemu uczciwemu człowiekowi. Krakowski tokarz — Adam Kramarz, mówi o tym po prostu: — Wiem, że jako robotnicy — zarówno moi współtowarzysze jak i ja — musimy produkować więcej i lepiej. Tłumacząc na język pryncypiów brzmi to tak: „wyższa jakość pracy — wyższa jakość życia".

W tym przedmiocie dyskusja biegnie jednym torem — przezwyciężenie naszych trudności wiedzie tylko przez wytężoną pracę całego społeczeństwa, poprzez dalszy rozwój robotniczej samorządności, doskonalenie stosunków społecznych, upowszechnienie kultury i oświaty, wnikliwą i konstruktywną analizę sytuacji gospodarczej w poszczególnych zakładach produkcyjnych. Ludzie pracy województw: białostockiego, łomżyńskiego i suwalskiego mają tu jeszcze wiele do zrobienia.

Wiele, bo postępu i nowoczesności nie można zahamować. Nie można ująć w karby i ograniczyć. Biegną one swoim trybem.

I dlatego obywatelska dyskusja nad tym, co robimy i dokąd zmierzamy, dlatego troska choćby o jedną drobną wspólną sprawę zawsze znaczyć będzie więcej niż biadolenie kilku zawiedzionych w swoich ambicjach frustratów.

Śmiać się, czy płakać? Niech martwią się ci, których domniemane atuty w grze prędko okazały się wytartym żetonem i jeszcze jednym wyświechtanym frazesem. Uderzenie w wysoki dzwon „obrony praw człowieka" nie zdezorientowało mądrych i rozsądnych słuchaczy. U nas w Polsce robotnicza rozwaga, chłopski rozum i inteligenckie „ratio" mają jeden wspólny mianownik.

MOJA BIBLIOTEKA

Okolice arcydzieł

Każda epoka wydaje kilku czy kilkunastu głośnych pisarzy. O ich utworach mówi się w salonach i kawiarniach, na ulicy i w kolejce. Rzadko się jednak zdarza, aby te najbardziej dyskutowane, obecne na ustach wszystkich utwory weszły na trwałe do historii literatury. Następne epoki dokonują w dziedzictwie kulturalnym istotnych przewartościowań, przyjmowane jest to, co odpowiada nowym czasom, zmienionym zainteresowaniom, innej estetyce i wrażliwości, reszta pogrąża się w mroku. Często też głośne nie tak dawno nazwiska ulegają zapomnieniu, ich dzieła stają się martwe, brzmią pusto, odkrywane są natomiast utwory pisarzy prawie nie znanych, bytujących na uboczu głównych nurtów życia literackiego. Książki przez dziesiątki, a nawet setki lat niezauważane stają się nagle bestsellerami, ujawniają nieczytelną dotąd głębię myśli i doskonałość artystyczną. Na naszym gruncie pisarzem, budzącym u współczesnych wiele emocji i zachwytów, a dziś niemal zapomnianym jest chociażby Przybyszewski, świetnym przykładem tendencji odwrotnej może zaś być Norwid albo Sęp-Szarzyński.

Prezentowane dziś w naszej rubryce nazwiska nie należały do najznamienitszych w swojej epoce. Ich utwory pozostawały w cieniu innych, bardziej hałaśliwych, znajdujących łatwiejszą drogę do odbiorcy, aż przyszedł czas na ich powtórne odczytanie. I jeśli nawet nie są to absolutne arcydzieła, mieszczą się z pewnością gdzieś w pobliżu — obok kilku niepodważalnych osiągnięć artyzmu, jakie w spadku pozostawia każda epoka.

Gotfryd Keller „ZIELONY HENRYK", przełożyła Izabela Czermakowa, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1977, str. 396 plus 520, zł 120.—

W serii „Biblioteka arcydzieł — Najsławniejsze powieści świata" ukazało się wznowienie znakomitego utworu XIX-wiecznego pisarza szwajcarskiego, Gotfryda Kellera. „Zielony Henryk" był powieścią jego życia, rodzącą się przez wiele lat i z olbrzymim mozołem. Pierwszy pomysł napisania „...małej, smutnej powieści o tragicznej karierze młodego artysty, która staje się przyczyną śmierci zarówno malarza, jak i jego matki" — zrodził się jeszcze w okresie studiów autora. Przyjaźń z Feuerbachem i doświadczenia Wiosny Ludów skłaniają Kellera do podjęcia na nowo pracy. Powieść ukazuje się w roku 1855, ale nie zyskuje aprobaty pisarza, który w 1880 roku wydaje nową, gruntownie odmienioną wersję „Zielonego Henryka". Kompleks winy wobec matki i stracone nadzieje młodości nie są już najważniejszymi wątkami utworu, który pod wpływem wieloletnich doświadczeń autora i na skutek jego dogłębnej znajomości życia — przerodził się w wielką realistyczną powieść, ujmującą dzieje bohatera na szerokim tle społecznym.

J. K. Husmans „NA WSPAK", przełożył i wstępem poprzedził Julian Rogoziński, Czytelnik, Warszawa 1976, str. 280, zł 32.—

Bohater powieści XIX-wiecznego pisarza francuskiego zbliżonego do naturalizmu — Diuk Jan Floressas des Esseintes jest wychowankiem jezuitów, człowiekiem zneurastenizowanym i zdziwaczałym. Jego ekstrawagancje ocierają się co chwila o absurd, pomysły są jakby żywcem wyjęte ze współczesnej antologii czarnego humoru.

Powieść „Na wspak", mimo że wyrasta z fascynacji Zolą, objawia dzisiejszym czytelnikom wiele właściwości prekursorskich, które zostały rozwinięte w późniejszych pomysłach i realizacjach literackich. Właściwa naturalistom metoda drobiazgowego przedstawiania świata rodzi w powieści jakąś nową rzeczywistość, upiorną i fantastyczną. Pisarz wykorzystuje materię snów, niesamowitych i dręczących, które wykoślawiają realne przedmioty, przedrzeźniają jakby obiektywne stany i zjawiska. Warto podkreślić, że senna fantastyka nie jest czymś ubocznym, sztucznie wplecionym w powieść, ale przenika wszystkie jej warstwy. „Na wspak" najtrafniej ocenił Paul Valery, może z pewną przesadą mówiąc, że jest to „biblia i książka czytywana do poduszki".

Władysław St. Reymont „ZIEMIA OBIECANA", Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1977, str. 368 plus 348, zł 90.—

Właściwie nie ma potrzeby pisania o tej powieści, gdyż na jej kanwie powstał znakomity film Andrzeja Wajdy. Odbiega on jednak znacznie od literackiego pierwowzoru, toteż poznanie utworu Reymonta wydaje się nieodzowne, a odkrywanie różnic może się stać pasjonującą przygodą czytelniczą. „Ziemia obiecana", długo pozostająca w cieniu „Chłopów", jest mimo pewnych mankamentów utworem bardzo dojrzałym i chyba głębszym, bardziej ostrym w ukazywaniu realiów społecznych. Wydaje się rzeczą dziwną, że dotychczas nie znajdowała szerszego uznania wśród miłośników literatury. Może film Wajdy i obecna, niezwykle staranna edycja w serii „Biblioteka Klasyki Polskiej i Obcej" sprawią, że „Ziemia obiecana" znajdzie się w wielu domowych bibliotekach, jak na to zasługuje.

KUPON UCZESTNICTWA
konkursu „Moja Biblioteka"

Nazwisko, imię .....

Adres (dokładny) .....

.....

.....

Zgłaszam swoje uczestnictwo w konkursie

Data ..... podpis .....

Przeciętne mieszkanie wiejskie w naszym regionie liczy prawie 80 m kwadratowych powierzchni użytkowej i składa się z trzech izb „z kawałkiem". Na każdą z tych izb przypada prawie po „półtorej" osoby, czyli każdy ma w domu do swojej dyspozycji średnio około 18 m kwadratowych. Jest to więc mieszkanie zdecydowanie większe niż w miastach (o 25 m kwadratowych) — i nawet o kilka metrów obszerniejsze, niż przeciętne mieszkanie wiejskie w kraju — ale równocześnie jest ono bardziej zaludnione.

Sylwester Barski

Własne „M" w opłotkach

To prawda, że sytuacja mieszkaniowa na wsi dzięki dużemu odpływowi ludności i zmniejszeniu się przyrostu naturalnego jest nieco lepsza niż w miastach. Nie ma tam większych kłopotów z przysłowiowym kątem i dachem nad głową. Ale przewaga kończy się w momencie, gdy spojrzymy na problem z innej strony — jak się na wsi mieszka. Truizmem będzie tu stwierdzenie, że w znacznie gorszych warunkach, niż w mieście.

Ostatnie lata wraz z unowocześnieniem i intensyfikacją produkcji rolnej w gospodarstwach, wraz ze wzrostem dochodów rolników — przyniosły duże zmiany w budownictwie wiejskim, w tym również mieszkaniowym. Przyspieszył je klimat nowej polityki mieszkaniowej sformułowanej w 1972 roku na V Plenum KC PZPR. W ubiegłym pięcioleciu do nowych domów — odznaczających się z reguły wysokim standardem i nowoczesnym wyposażeniem — przeprowadziło się u nas blisko 10 tys. rodzin wiejskich (w tym również nierolniczych). I to był — rzec można — początek fali.

Blisko połowę zasobów mieszkaniowych na wsi w województwach białostockim i łomżyńskim, a w Suwalskiem — około 60 proc. stanowi budownictwo stare, kwalifikujące się w znacznym stopniu do rozbiórki. Poza elektrycznością, która powszechnie już dotarła pod strzechy, inne wygody — jak bieżąca woda, łazienka, kanalizacja, gaz czy centralne ogrzewanie — są wciąż jeszcze rzadkością. Tak wygląda sytuacja dziś, — a jak będzie za lat dziesięć — piętnaście?

Aspiracje rolników, zwłaszcza młodych są jednoznaczne: **więcej produkować, ale i żyć wygodniej.** W bliskich planach — po wybudowaniu obory czy chlewni i rozkręceniu hodowli — w wielu gospodarstwach jawi się okazały, nowoczesny dom — inwestycja tyleż potrzebna, co prestiżowa. Przykład płynie coraz częściej od sąsiadów, którzy te plany już zrealizowali. I działa — jak wiadomo — potężnie.

W urzędach gmin z roku na rok zwiększa się ilość zgłoszeń — znacznie szybciej, niestety, niż możliwości ich uwzględnienia w określonym (w tym przypadku dwumiesięcznym) terminie. Wśród sterty podań dotyczących budowy domów przeprowadzać trzeba obiektywną, sprawiedliwą selekcję: na najpilniejsze i te, które mogą (czytaj: muszą) jeszcze poczekać do następnego roku.

Najpoważniejszą barierą jest deficyt materiałów budowlanych, szczególnie dotkliwy w przypadku stali zbrojeniowej, belek stropowych, materiałów instalacyjnych i wykończeniowych. Dostawy — nie dość, że zbyt skąpe w stosunku do potrzeb — spływają nierytmicznie i na dodatek, wbrew logice, najmniej jest ich od kwietnia do lipca, kiedy właśnie ruch budowlany jest na wsi największy. **W efekcie zamiast „normatywnego" roku, budowa domów czy budynków inwentarskich (bo problem jest ten sam) trwa dwa do czterech lat. W Łomżyńskiem np. z ubiegłego roku na bieżący pozostało do wykończenia około 700 budynków mieszkalnych i inwentarskich.**

Niedobory te pociągają za sobą, rzecz jasna, ograniczenia w przydziałach materiałów, a także kredytów na ich kupno. Limitu, jakim dysponują banki spółdzielcze na budownictwo mieszkaniowe, wystarcza zwykle tylko na pierwszą połowę roku.

Można by również wiele mówić o kłopotach z wykonawstwem. Problem to podnoszony nieraz. Budowę obory czy chlewni rolnik może już obecnie zlecić — choć nadal czyni to rzadko — jednostce uspołecznionej. W przypadku domu zdany jest wyłącznie na prywatnych wykonawców i własne umiejętności. Bo pomijając nawet znaczną różnicę w kosztach na korzyść wykonawstwa własnym sumptem, „uspołeczniony" fachowiec albo zlecenia nie przyjmie, albo poda termin tak odległy, że wyczekiwanie zajęłoby więcej czasu niż sama budowa. A z rzemieślnikami bywa różnie: łatwiej o nich w rejonach podmiejskich, znacznie trudniej — na „głębszej prowincji".

Przedstawiciele władz wojewódzkich i instytucji nadzorujących budownictwo indywidualne na wsi patrzą na sprawę z optymizmem. Rolnicy przekonali się do projektów typowych (wybór projektów jest duży, tylko z ich powielaniem są kłopoty), nauczyli się respektować porządek w zabudowie przestrzennej i przepisy prawa budowlanego. Nie mają oni zresztą na ogół kłopotów z lokalizacją budowy i z działkami, co w miastach jest często problemem numer jeden. W wielu miejscowościach, a w ośrodkach gminnych z reguły, wyznacza się nowe tereny pod budowę całych zagród lub tylko domków, również z przeznaczeniem dla ludności nierolniczej (pracownicy instytucji wiejskich, lekarze, nauczyciele itp.).

Opinie wypowiadane przez samych mieszkańców wsi sprowadzają się na ogół do stwierdzenia: teraz wielu się buduje, lub chce się budować. Szybciej załatwia się wszystkie formalności, niż przed kilku laty, ale trudniej jest z zaopatrzeniem i ze znalezieniem wykonawcy.

Łatwiej czy trudniej — to kwestia popytu. Nikt nie zaprzeczy, że przydziały materiałów budowlanych dla wsi systematycznie wzrastają, co dokumentuje się w szybko przybywającej ilości nowoczesnych i wygodnych mieszkań oraz budynków inwentarskich. **W tej pięciolatce wybuduje się w trzech województwach — jak przewidują plany — prawie 15 tys. domów, w tym 2400 w Suwalskiem i 5600 w Łomżyńskiem. Start w ubiegłym roku był dobry, bo wszędzie wybudowano więcej, niż było w założeniach. Podobnie zapowiada się rok bieżący. A więc bilans budownictwa mieszkaniowego na wsi w latach 1976—80 powinien przynieść nadwyżkę.**

Jak zawsze w takich przypadkach przychodzi jednak refleksja, że szybsze tempo nie oznacza — **„już wystarczające".** Bo o tym mówią potrzeby i wspomniane już aspiracje mieszkańców wsi — potwierdzone i usankcjonowane w uchwałach rządowych i zarządzeniach resortowych. Budownictwo mieszkaniowe na wsi zyskało sobie wszelkie preferencje i poparcie należne obecnie budownictwu domków jednorodzinnych w kraju. Lepsze czy gorsze wykorzystanie tych preferencji zależy już od inicjatywy poszczególnych województw, gmin i środowisk.

Deficyt materiałów budowlanych złagodzić można np. poprzez produkcję lokalną. W Łomżyńskiem taką produkcją zajmuje się pięć SKR i trzy Rejonowe Zakłady Budownictwa Wiejskiego. W ubiegłym roku produkcja ta zaspokoiła prawie 8 proc. zapotrzebowania na materiały ścienne, 5,3 proc. — na materiały stropowe i 0,2 proc. — na materiały pokrywcze. Czy nie można by jej rozszerzyć — we wszystkich zresztą województwach?

Spółdzielczość mieszkaniowa w Białostockiem podjęła ostatnio próbę objęcia patronatem budownictwa jednorodzinnego w Michałowie, Gródku i Drohiczynie. Czy nie można by „wejść" z tą inicjatywą również na teren innych większych ośrodków wiejskich? I to energiczniej, niż dotychczas?

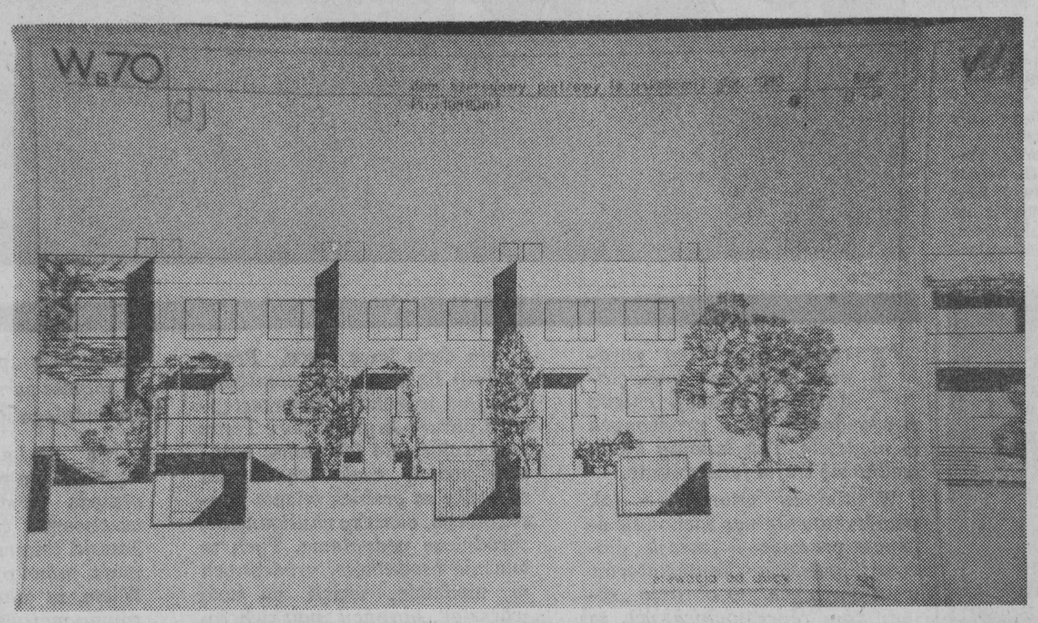
Podobne pytania dotyczyć mogą kadr rzemieślniczych, wykonawstwa, organizacji pracy, bardziej oszczędnego zużycia materiałów — słowem najrozmaitszych rezerw i rozwiązań, które mogą wpłynąć korzystnie na dalsze losy budownictwa mieszkaniowego w mieście i na wsi.



Powstaje fabryka domków jednorodzinnych

Budownictwo mieszkaniowe to nie tylko wielkie osiedla z wieżowcami, ale także domki jednorodzinne. Jest jeszcze ich u nas mało. Do poprawy tej sytuacji potrzebne są m. in. fabryki, wytwarzające te domki. Od 1975 roku, **w Kawęczynie pod Warszawą** realizowana jest taka inwestycja. Będzie to **największa fabryka domków jednorodzinnych w Polsce.** Zakład budowany jest na licencji francuskiej firmy Balency-Briard, a cały system zwany WB-70 adaptowali **Maria i Kazimierz Piechotkowie** z Biura Projektów Budownictwa Ogólnego w Warszawie. Daje on szerokie możliwości rozwiązań architektoniczno-urbanistycznych. Z kawęczyńskich płyt stawiać będzie można domki jednorodzinne i bliźniaki szeregowo lub atrialnie, a także wznosić domy wielorodzinne do wysokości trzech pięter.

Inwestorem przedsięwzięcia jest Stołeczny Związek Spółdzielni Budownictwa Mieszkaniowego, a głównym wykonawcą „Kablobeton", współpracujący z wieloma podwykonawcami. Fabryka rocznie wytwarzać będzie 1500 domów. Zakończenie pierwszego etapu budowy i rozruch technologiczny nastąpić ma w październiku tego roku. Pierwsze domy montowane będą pod nadzorem specjalistów francuskich, najpierw w Ursynowie Południowym, potem w Łomiankach i koło Otwocka.



Fragmenty rysunków elewacji i plany wnętrz domków jednorodzinnych. Powierzchnia ich wynosić będzie około 105 do 117 m kwadr. CAF — Kwiatkowski

A to ciekawe!

Bukiet z 15 milionów kwiatów

Dla mieszkańców Moskwy i Leningradu przygotowuje się w Polsce codziennie gigantyczne bukiety. Cztery razy w tygodniu z warszawskiego lotniska Okęcie startują do Związku Radzieckiego polskie samoloty, zabierając za każdym razem kwiecisty i pachnący ładunek liczący od 100 tys. do 200 tys. goździków, chryzantem, róż i tulipanów. W roku bieżącym mieszkańcy Moskwy i Leningradu, bo tam głównie rozprowadza się kwiaty z Polski, otrzymają ponad 15 mln szt. kwiatów ciętych.

Polska podjęła eksport kwiatów w 1962 r. Przedsiębiorstwo Handlu Zagranicznego „Hortex-Polcop" zdobyło pozycję liczącego się eksportera kwiatów, choć jest to oczywiście tylko fragment działalności centrali znanej przede wszystkim jako dostawca na rynki krajowe i zagraniczne mrożonych jarzyn i owoców. W roku bieżącym eksport kwiatów zostanie podwojony czemu sprzyjają dobre wyniki uzyskiwane w uprawach szklarniowych.

Polskie kwiaty sprzedaje się do wielu krajów. Największym odbiorcą jest Związek Radziecki, a następnie NRD i Czechosłowacja. W Moskwie i Berlinie „Hortex" ma swoje firmowe kwiaciarnie znane dobrze mieszkańcom obu stolic. Obecnie czynione są starania, by kwiaciarnię otworzyć także w Leningradzie. Warszawska Spółdzielnia Ogrodnicza, jako wyłączny dostawca kwiatów eksportowanych do ZSRR, troszczy się o dobrą jakość tego delikatnego towaru stawiając hodowcom wysokie wymagania.

Od kilku lat centrala „Hortex-Polcop" jest członkiem międzynarodowego związku pośrednictwa w doręczaniu kwiatów, „Interflora", którego centrala mieści się w Szwajcarii. Organizacja ta zrzesza obecnie 135 krajów i w ciągu roku wykonuje ok. 30 mln zleceń. Oddział polski pod nazwą „Hortexflora" współpracuje z 290 kwiaciarniami, które obsługują 900 miejscowości w Polsce. W 1976 r. „Hortexflora" zrealizowała 11.500 zleceń międzynarodowych na dostawy kwiatów w kraju i za granicą. Najwięcej przesyłek przeznaczonych jest dla artystów, naukowców, polityków i oczywiście... dla zakochanych. Istnieje rozwinięty język kwiatów, przy pomocy którego można prowadzić regularną korespondencję. W tym języku akacja oznacza miłość platoniczną, jaśmin — miłość zmysłową, nasturcja — wstydliwość, narcyz — tęsknotę, fiołek — skromność, a wielokolorowa wiązanka goździków — odmowę.

Polscy kwiaciarze uczestniczą także w różnego rodzaju imprezach międzynarodowych np.: mistrzostwach kwiaciarzy w Europie czy też świata.

Około 70 proc. globalnej produkcji polskich szklarni to goździki, drugie miejsce zajmują gerbery, które w ostatnich latach zrobiły prawdziwą furorę. Głównymi rejonami produkcji goździków są Warszawa i region podstołeczny, a ponadto okolice Poznania i Łodzi. Goździki są też głównym przedmiotem eksportu. Wysyła się za granicę także róże, chryzantemy, tulipany, frezje, gerbery oraz kwiaty doniczkowe. Coraz bardziej okazały staje się więc gigantyczny bukiet wysyłany z Polski w świat.

MARCIN RYBAK

Bobry „przekwalifikowały się"

Jak się okazało, stado bobrów osiadłych w rejonie Smoleńska na Białorusi „przekwalifikowało się" i ze zwyczajowych „cieśli" stało się... „murarzami". W odróżnieniu od swych pobratymców tego architektonicznie wielce uzdolnionego gatunku, bobry smoleńskie nie zbudowały w poprzek rzeczki tamy z tradycyjnego dla nich budulca jakim jest drewno, ale do tego celu, ku zdumieniu zoologów, użyły kamieni. Zmianę tę eksperci wyjaśnili tym, że łatwiej było zwierzętom sięgnąć po kamienie zalegające dno rzeki niż trudzić się mozolnym ścinaniem drzew na tamę.

TAKIE JEST ŻYCIE

— Co zrobić, żeby było strasznie i zarazem śmiesznie? — pytają Ormianie, nie bez racji uważani za jeden z najdowcipniejszych narodów świata. I odpowiadają:

— Całować lwa pod ogon.

Ta zagadka, a zwłaszcza jej rozwiązanie, przypomina mi się zawsze, ilekroć wjeżdżam do Suwałk od strony Augustowa. Tuż pod miastem szosę przecinają tory kolejowe. A metr za nimi stoi tabliczka w kształcie lizaka. Gdy kierowca zmniejszy szybkość samochodu do minimum, aby się przekonać, czy po torach nie jedzie pociąg, jego uwagę przykuwa napis umieszczony na tabliczce. Głosi on, że rogatka jest zepsuta.

Kierowcy różnie reagują na tę zaskakującą informację. Jedni nagle hamują na samym środku torów, inni przeciwnie — ogarnięci paniką dodają gazu, aby jak najszybciej uciec poza niebezpieczną strefę. Jedni i drudzy mogą z powodzeniem wpaść pod pociąg, bo nie mają w tym momencie głowy do rozglądania się.

Ta zabawa w „straszne i śmieszne" trwa, jeśli mnie pamięć nie myli, już ponad dwa lata. PKP miała więc aż nadto czasu, aby:

a) zreperować we własnym zakresie mechanizm podnoszący i opuszczający drąg;

b) gdyby problem okazał się zbyt skomplikowany dla kolejowych mechaników, zlecić naprawę wybitnemu specjaliście np. z najbliższej kuźni;

c) wynająć mistrza pędzla, który w ciągu godziny przeniósłby napis umieszczony na „lizaku" na tablice o przyzwoitych rozmiarach, a następnie wkopałby te tablice po obu stronach torów w odległości co najmniej stu metrów od nich.

Zamiast zdecydować się na któryś z powyższych wariantów, PKP wybrała program minimum wychodząc ze słusznego, w gruncie rzeczy, założenia, że nawet najpotężniejsza ciężarówka jest lżejsza od lokomotywy, jeśli więc nawet ostrzeżenie wypisane na lizaku nie odniesie skutku, to nie kolej będzie stroną najbardziej poszkodowaną. Gdyby zaś wdrożono dochodzenie, to rzecznik kolei z pewnością nie omieszka zwrócić uwagi na fakt, iż tablica ostrzegawcza była.

Mamy więc niemal klasyczny przykład działania pozornego. Jest ostrzeżenie? Jest! Czytelne? Trudno zaprzeczyć, gdy się czyta z odległości dwóch metrów. No i bardzo dobrze. Ostatecznie obowiązkiem każdego kierowcy jest zachować szczególną ostrożność przy przejeździe przez tory kolejowe.

Działania pozorne

O pozornym działaniu w innej dziedzinie opowiadał mi pewien znajomy literat. W trakcie majowego święta kultury, oświaty, książki i prasy dał się namówić na spotkanie z czytelnikami w wiejskim klubie. Termin spotkania uzgadniano w nim trzykrotnie. Gdy w oznaczonym dniu i o umówionej godzinie stawił się u drzwi klubu, okazały się one nie tylko na głucho zamknięte, ale na dobitkę pomalowane olejną farbą łącznie z klamką, co spostrzegł poniewczasie.

Pisarz, jak większość twórców, jest osobnikiem nieco roztargnionym, więc wszystko co jest godne zapamiętania, notuje w kalendarzyku. Tamże odnotował „ku pamięci" datę i godzinę spotkania. Zajrzawszy do kalendarza doszedł do wniosku, że o pomyłce z jego strony nie może być mowy. Tym bardziej nie posądzał o to organiaztorów, którzy tak usilnie zabiegali o jego przyjazd.

Długo głowił się nad problemem zamkniętych drzwi. Kładł to na karb braku popularności swego nazwiska, niskich nakładów książek, tematyki jaką w nich porusza. A prawda okazała się banalnie prosta. Już po tygodniu dowiedział się przypadkiem, że instytucja władająca klubem w ramach dni kultury, oświaty, książki i prasy postanowiła odnowić lokal przy współudziale mieszkańców, którzy pomogli w czynie społecznym. W podnieceniu zapomniano o spotkaniu i pisarzu tak gruntownie, że do dziś nikt go nawet nie przeprosił za stracony czas.

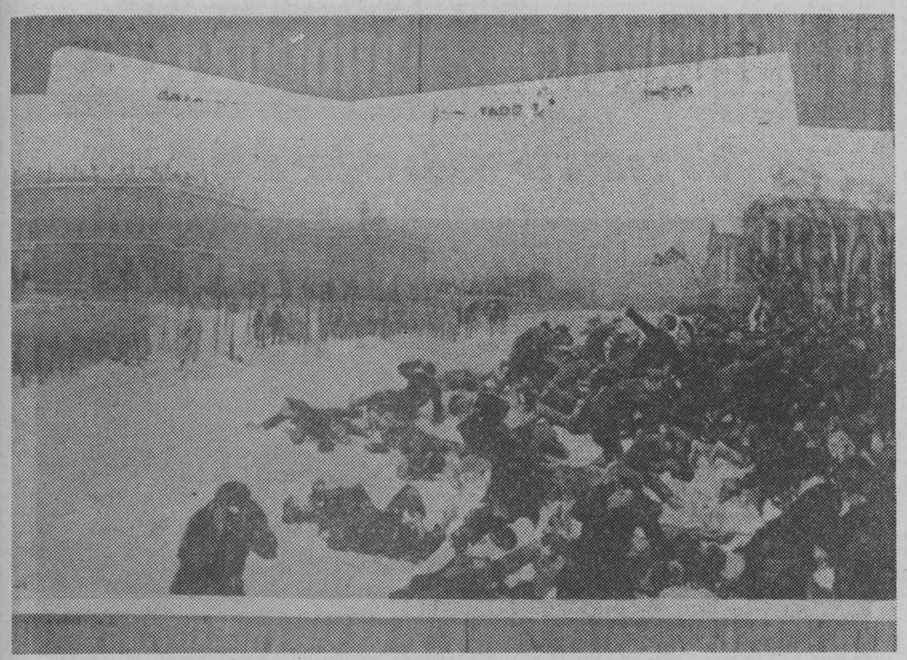
— Ale to jeszcze nic — kontynuował pisarz. — W innym klubie kierownik już na wstępie zapowiedział, żebym nie mówił dłużej niż 25 minut, „góra pół godziny", bo zaraz po spotkaniu odbędzie się kulturalna impreza.

— I co pan zrobił?

— Poszedłem do domu, dzięki temu mieli pół godziny więcej na kulturę.

Takie jest życie.

RYSZARD KRAŚKO



Strzały do robotników przed Pałacem Zimowym w Petersburgu, styczeń 1905 r. Reprodukcja obrazu Władymirowa.

W siedemdziesiątą rocznicę Rewolucji 1905-1907

Dokument i sztuka

W nowym pomieszczeniu białostockiego **Muzeum Ruchu Rewolucyjnego** przy ulicy Warszawskiej czynna jest wystawa archiwaliów i dzieł sztuki, związanych z Rewolucją 1905-1907 roku. Ekspozycja zorganizowana w siedemdziesiątą rocznicę wystąpień rosyjskiego i polskiego proletariatu obrazuje historyczne znaczenie wypadków po pamiętnej Krwawej Niedzieli, szczególnie akcentując ich doniosłość w procesie formowania się klasy robotniczej jako klasy walczącej o swoje prawa i miejsce w burżuazyjnym społeczeństwie. Zgromadzone na wystawie dokumenty i eksponaty sztuki podkreślają, że w warunkach polskich rewolucja — obok walki klasowej — niosła także hasła narodowowyzwoleńcze, najpoważniejsze od czasów upadku Powstania Styczniowego.

Wśród archiwalnych zdjęć oglądamy na wystawie członków białostockiej organizacji SDKPiL, strajkujących fornali w dobrach Strzelce, awangardę białostockiego proletariatu na czele z robotnikami fabryki Wieczorka, a wśród dokumentów fotokopie odezw i artykułów prasowych z majowym numerem „Białostoczanina" z 1905 r.

Rzetelną wystawę historycznego dokumentu uzupełniają rysunki, grafika i malarstwo związane z wypadkami 1905-1907. Uwagę zwiedzających zwracają dwie kopie grafik Witolda Wojtkiewicza „Na wiec" i „Manifestacja uliczna" wykonane przez współczesnego artystę Andrzeja Możejkę, a także charakterystyczne rysunki Antoniego Uniechowskiego, malarstwo Janusza Kaczmarskiego i szczególnie piękny, monumentalny w wyrazie, choć niewielki formatem obraz Krystyny Hajduk. (ank)



Karykatura polityczna z „Muchy" — 1905 rok.



1905 r. Strajkujący fornale i parobcy w dobrach Strzelce.

Przegląd Aktywności Kulturalnej Ludzi Pracy

TWÓRCY przy warsztatach

Ludmiła Chalecka-Połocka

Białostocka organizacja związkowa podsumowała niedawno przebieg Przeglądu Aktywności Kulturalnej Ludzi Pracy „CZŁOWIEK — PRACA — TWÓRCZOŚĆ" w zakładach i środowiskach pracy województwa. Ocena miała miejsce na wyjazdowym plenum WRZZ w Hajnówce.

Ta ogromna akcja — bo tak bez przesady można nazwać przegląd — toczyła się w kilku płaszczyznach. Objęła m.in. inicjatywy i pomysły dotyczące samego zakładu pracy, kultury stosunków międzyludzkich, pogłębienia wiedzy fachowej, opieki nad młodzieżą, a także zaprezentowała amatorski ruch artystyczny. Słowem — miała kulturalnie uaktywnić środowisko robotnicze. Czy zadania te zostały spełnione? Jakie są efekty przeglądu i jakie trwałe ślady pozostawił on po sobie?

Ocena przeglądu, po roku, pozwala na stwierdzenie, że największe efekty przyniósł on w dużych przedsiębiorstwach i zakładach pracy. Tam, gdzie aktywność pracowników daje się zauważyć we wszystkich dziedzinach życia społecznego i zawodowego, gdzie poziom kultury ogólnej i fachowej robotników jest coraz wyższy. Tam właśnie, przy warsztatach pracy znajdowali się ludzie, o których można mówić, że są świadomymi odbiorcami i współtwórcami kultury.

SUKCES ZAPRACOWANY

Zacznę od efektów najcenniejszych, tzn. tych, które liczą się w skali krajowej. Jak już informowaliśmy, **Hajnowskie Przedsiębiorstwo Przemysłu Drzewnego i Zakładowy Dom Kultury „Leśnik"** uzyskały jedną z pięciu krajowych nagród przewodniczącego CRZZ i ministra Kultury i Sztuki za realizację zadań Przeglądu Aktywności Ludzi Pracy w 1976 roku. Fakt ten świadczy sam za siebie. Ale na nagrodę wszakże trzeba było solidnie zapracować.

HPPD jest tego typu przedsiębiorstwem, w którym sprawy produkcyjne rozpatruje się na równi z socjalno - bytowymi i kulturalno - oświatowymi. Tylko człowiek światły — mówią drzewiarze — może pozytywnie oddziaływać na rzecz swego środowiska. Stąd też niezliczone i różnorodne propozycje ZDK „Leśnik" mają na celu rozbudzenie i rozwinięcie tych cech ludzi, które objawiają się humanistycznym patrzeniem na świat. Żeby praca była ciekawsza i efektywniejsza, współpracownicy bardziej koleżeńscy, a czas wolny spędzony rozumnie i pożytecznie.

Młodzi ludzie z HPPD mają pełne poczucie samorządności w sprawach kultury. Realizują swoje zamiary i pomysły według własnego uznania. Pewnie dlatego mało tu pustostowia i nudy, a dużo tak ciekawych imprez, jak „Wieczory u Nataszy" występy kabaretu i zespołów artystycznych. Na dwa tysiące osób pracujących w HPPD, dziewięćset przewija się przez ZDK „Leśnik". To dużo — choć gdyby ów dom — staruszek był przestronniejszy i nowocześniejszy — przydałoby się jeszcze więcej!

Komitet Wojewódzki PZPR w Białymstoku wysoko ocenił osiągnięcia HPPD w realizacji przeglądu. Zacytuję tu fragment listu gratulacyjnego, podpisanego przez I sekretarza KW partii, **Władysława Juszkiewicza** przysłanego na ręce załogi:

„Cieszymy się wraz z Wami, że solidną pracą, bo-

Ciąg dalszy na str. 6

NASZYM ZDANIEM

Więc krytykujmy!

Wielu ludzi lubi krytykę pod warunkiem, że nie dotyczy ona ich samych. Lubią przeczytać w gazecie artykuł piętnujący służbę łączności za źle funkcjonujące telefony, kolejarzy za spóźniające się pociągi czy budowlanych za usterki w nowych mieszkaniach. Słusznie im dołożyli — powiadają po przeczytaniu artykułu.

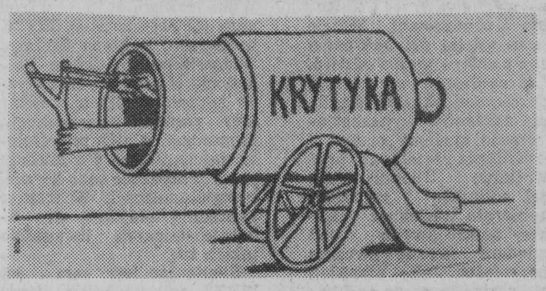
Często obserwowałem uczestników różnych zebrań, którzy w czasie przerwy w obradach z zadowoleniem komentowali „ostrzejsze" wystąpienia w dyskusji.

— *Fajnie mówił, odważny chłop!*

— *Przyłożył temu zarozumiałemu naczelnikowi aż miło!*

— *Słusznie, należały mu się takie publiczne cięgi.*

Czytałem też wiele listów czytelników, którzy solidaryzują się z tą czy inną notatką prasową ujawniającą zjawiska społecznie szkodliwe. Napawa to dziennikarzy optymizmem, wiarą w celowość własnej pracy, przekonaniem o jej skuteczności. Takie wypowiedzi zachęcają do angażowania się w sprawy trudne i nie zawsze przyjemne.



— *Proszę przyjechać do naszego miasteczka i opisać tę „mordownię", w której poza wódką i piwem nic więcej nie sprzedają* — skarżył się jeden z czytelników.

— *Dobrze pan skrytykował tych piratów jezdni. Rzeczywiście tak szaleją na szosach, jakby sami chcieli jak najszybciej pożegnać się z tym światem i przy okazji pozbawić życia tych, którzy wcale nie spieszą się ani na drodze, ani do wieczności. Takich rozbójników powinno się karać więzieniem a nie mandatem* — pisał inny korespondent.

Takich sojuszników ma zapewne wielu każda redakcja. Niestety, jest również sporo korespondencji wcale do krytyki nie zachęcającej.

— *Czy dziennikarze nie mają nic lepszego do roboty tylko szperanie w mojej posesji i oczernianie mnie, że jestem złym gospodarzem* — oburzał się w liście skrytykowany rolnik. *Przyszedłby taki gryzipiórek i spróbował popracować naprawdę. Odechciałoby się mu porządku. Niech pilnuje ładu w swoim mieszkaniu, jeśli już taki czyścioch. Kiedy jeszcze raz trafi do mnie, to go psem poszczuję. Waszej gazety już więcej do rąk nie wezmę.*

A oto fragment innego listu adresowanego do publicysty zajmującego się turystyką:

— Prosimy o wyjaśnienie, skąd pan wziął te wiadomości, iż nasz kulig przerodził się w pijacką imprezę. Kto panu nalgał, że załadowaliśmy do autokaru dwie skrzynki wódki? Na 50 uczestników kuligu była tylko jedna skrzynka jarzębiaku i to zakupiona za prywatne pieniądze uczestników. Nasza rada zakładowa nie była więc organizatorem „pijackiego rajdu", jak pan to napisał. Pana krytyka wcale nam nie pomaga w scementowaniu kolektywu pracowniczego. Oświadczamy panu z całą odpowiedzialnością, że ludzie byli z kuligu bardzo zadowoleni i taką ocenę umieściliśmy w naszej sprawozdawczości. Pana krytyka była w tym przypadku nie na miejscu. Prasa powinna nam pomagać, a nie szkodzić.

— Odpowiadając na krytykę prasową zawartą w Waszej poczytnej gazecie, którą dotychczas wysoko sobie ceniliśmy — pisze pewien prezes gminnej spółdzielni — stwierdzamy, iż Wasz dziennikarz wyrządził krzywdę naszemu zakładowi. Autor artykułu przesadził, stwierdzając, iż zmarnowaliśmy nawozy mineralne dużej wartości. W rzeczywistości komisja rzeczoznawców stwierdziła, iż rozjeżdżono i wgnieciono w błoto niewielką ilość soli potasowej, której wartość nie przekracza 3 tysięcy zł.

Autor, szkalując naszego MAGAZYNIERA i nazywając go niedbałuchem, nie zadał sobie trudu, aby w jego aktach personalnych stwierdzić, iż jest to człowiek wysoce zasłużony, ma wiele podziękowań na piśmie i dyplomy za pracę społeczną. Prosimy więc o zamieszczenie sprostowania. Przy okazji zawiadamiamy, że zakład nasz rytmicznie realizuje planowe zadania I kwartału.

Myślę, że mimo takich listów krytyka prasowa spełniać będzie coraz większą rolę. Bo kogo zniechęcać mogą wykrętne wyjaśnienia i żądanie zamieszczenia sprostowania. Nie sądzę również, aby poskutkowała groźba poszczucia psem. **Dziennikarze nie należą do ludzi lękliwych. Szkoda tylko, że ci, którzy tak wiele energii wkładają w odparowywanie krytyki, nie poświęcą więcej swoich sił na wyeliminowanie zła. Wtedy dopiero można byłoby mówić, że krytyka pomogła. A o to przecież chodzi.**

JERZY KOWALSKI

Filia Uniwersytetu Warszawskiego w Białymstoku chce, by wszystko było tak mniej więcej jak w stołecznej centrali. Niedostatek kadry i tradycji, pieniędzy i przestrzeni na razie uniemożliwia zrównanie się poziomem z macierzystą placówką, w końcu jedną z najznakomitszych polskich uczelni. Zawsze jednak można skorelować się z pewnymi pomysłami, które — jak ten z udostępnieniem tematów egzaminów wstępnych — nie służyła zdaje się niczemu poza propagowaniem zaraźliwego i dość hałaśliwego nowinkarstwa.

Danuta Gudebska

Pytania na tablicy czyli lawina nieporozumień

Ślady UW poszły już — poza Filią — Akademia Ekonomiczna w Katowicach i Politechnika Śląska w Gliwicach. „Egzamin wstępny bez magii" — pisze „Trybuna Ludu". Czy to jakaś pospólna ekspiacja publikatorów i uczelni, które przez lata prowadziły w sprawach rekrutacji na studia tak osobliwą politykę, że wszelkie doniesienia w początkach lipca brzmiały w prasie jak komunikaty z placu boju? Najpierw limity resortowe były osłonięte tajemnicą, później utrudniano zdobycie danych obrazujących zainteresowanie poszczególnymi kierunkami studiów.

To była prawdziwa batalia — dziennikarze walczący o informacje i uczelnie błagające o spokój. Nie frustrować kandydatów! Rodzice to wszystko rozumieli opacznie — skoro tyle tajemnic, to pewnie i nie mniej nadużyć.

W ostatnich dwóch latach rozjaśniło się już wszystko, a teraz — zdaniem pomysłodawców — nareszcie kandydaci znakomicie przygotowani (w spokoju!), zrównani w szansach (!), stworzą z egzaminu wstępnego nieobowiązującą wymianę poglądów na tematy interesujące obie strony.

Prawie dokładnie tak brzmi wprowadzenie do zestawu pytań, przeznaczonych dla kandydatów na studia polonistyczne (...) „Egzamin ustny polegać będzie w zasadzie na rozmowie komisji z kandydatem, podczas której oceniany jest stopień jego wiadomości z zakresu literatury i nauki o języku, zdolność rozumienia i interpretacji dzieła literackiego, wrażliwość estetyczna oraz ogólny poziom kultury artystycznej i językowej. **Załączone pytania stanowią podstawowy zestaw tematów wyjściowych tej rozmowy. Nie może więc on być traktowany jako wyczerpujący i ograniczający ilość i jakość pytań, zwłaszcza pomocniczych, które mogą być zadane kandydatowi"** (podkreślenia — D.G.).

Otóż to, właśnie żeby było zabawniej i „bez magii" — to pytania dodatkowe zyskać mają na znaczeniu, a i pisemne tematy pozostaną tajemnicą, słusznie zresztą! Inaczej egzaminy wstępne stałyby się imprezą wyłącznie towarzyską. Ktokolwiek zdawał kiedyś jakiś egzamin w uczelni wyższej, doskonale wie, że te pytania pomocnicze bywają nie tylko z gatunku „łagodnie podprowadzających", często — brutalnie pogrążających. „Ilość i jakość" — brzmi to niezbyt optymistycznie, zwłaszcza dla tego, kto bezmyślnie uwierzy w to, co przeczyta na tablicy koło stosownego dziekanatu.

Ten gorszy, przez proceder pomysłodawców „zrównany w szansach" z autentycznie dobrym, może niestety potknąć się na owych „marginaliach" zastrzeżonych przez autorów propozycji. Ale ponieważ nikt u nas nie stoi na z góry straconej pozycji — mając trochę szczęścia, gorszy może wyprzeć lepszego. „Gorszy z chwilą dostania się na studia automatycznie staje się lepszy od lepszego, który widocznie wcale nie był taki dobry" — podzielamy w pełni ironię felietonisty tygodnika „Politechnik".

Dopiero teraz ożyje giełda! To właśnie miało być raz na zawsze zlikwidowane za sprawą innowacji, zdumiewającej niektórych pedagogów ze szkół średnich.

— Kiedyż my poddamy młodzież prawdziwemu sprawdzianowi z dojrzałości i samodzielności? Maturzyści korzystają przy egzaminach z tekstów literackich, map, encyklopedii, roczników statystycznych, bo w szkole rekształcimy wiedzę encyklopedyczną na rzecz problemowego myślenia. To tak w założeniu po myśli reformy i na rzecz samodzielności. Później czytamy wypracowania maturalne ze zjeżonym włosem. Poza banałami (to problemowe myślenie!) cytaty z literatury, dane z encyklopedii... Teraz te pytania... Podejrzewam, że dalsze przedsięwzięcia będą szły w kierunku uwolnienia przyszłych studentów od jakichkolwiek już intelektualnych zobowiązań i niepokojów. Wszystko w imię równania szans?

Pedagog białostockiego liceum znał tylko ideę w jej pozytywnej (jak założono) wykładni. Nie znał jeszcze pytań. Tymczasem tematy z historii powszechnej (dla kandydatów na kierunek administracyjny) przypominają bardzo spis rozdziałów z podręcznika tego przedmiotu! Panie profesorze! To nie dalsze ułatwienie, to kolejne niezamierzone nieporozumienie! Dwa resorty od oświaty i wychowania oraz nauki i szkolnictwa wyższego jeszcze się nie uzgodniły — donosi „Życie Literackie". Ten pierwszy preferuje samodzielność (patrz uwagi o maturach), pozwala nauczycielom na skróty w programach, na ograniczenie materiału absorbującego pamięć. Ten drugi — nadal uprawia kult faktografii; Uniwersytet Warszawski chce go przezwyciężyć, ale chyba nie z pomocą tak formułowanych pytań, jak te z historii powszechnej?

Wszystko razem zdaje się narobiło więcej zamieszania niż przyniesienie korzyści. Wobec entuzjazmu (powierzchownego) prasy dla tej innowacji młodzież, która tylko słyszy, a nie widzi jeszcze, zdolna będzie uwierzyć, że tylko jakieś tam pytania w białostockich korytarzach zamknięte w gablotach (już kradziono!) mają być decydujące o jej przyszłości. Bo Filia **ograniczyła się do ich wyeksponowania; nie wiadomo zresztą dokładnie, jak miałoby inaczej wyglądać upowszechnienie tej idei.** Już jest radość, że zamiejscowi kandydaci peregrynować będą do Białegostoku i zetkną się po raz pierwszy — jeszcze bez egzaminacyjnej nerwicy — z wyższą uczelnią. Czy każdy rzeczywiście jest w stanie jechać? Czy można to, co na tablicy, przepisać? Zestaw matematyczny — 306 tematów, geograficzny — 543, historyczny — 488 itp. Dla zdezorientowanych kandydatów pytania te stają się biblią, bo „Sztandar Młodych" donosi, że za ich sprawą będzie „egzamin bez tajemnic". Proponujemy ciszej o kilka tonów.

Filia dysponuje w tym roku następującymi limitami:

Wydział Humanistyczny z kierunkami: filologia polska — 50 miejsc, filologia rosyjska — 40, pedagogika — 50, nauczanie początkowe — 50, wychowanie przedszkolne — 25, historia — 40;

Wydział Administracyjno-Ekonomiczny z kierunkami: studia administracyjne — 90, studia z zakresu ekonomiki i organizacji produkcji rolnej — 60.

Wydział Matematyczno-Przyrodniczy z kierunkami: matematyka — 60, chemia — 30, fizyka — 40, biologia — 25, wychowanie techniczne — 30. Wydziały pierwszy i trzeci kształcą wyłącznie na kierunkach nauczycielskich; wszystkie studia w Filii UW trwają 4 lata. Tradycyjnie deficytowe kierunki — matematyka, fizyka, wychowanie techniczne; nie ma roku bez dodatkowej rekrutacji jesiennej. Największym powodzeniem cieszą się studia administracyjne i pedagogiczne. W roku ubiegłym przeciętna kandydatów na jedno miejsce — 3,5.

Wszystkich zainteresowanych pytaniami informujemy, że są one wywieszone w budynkach odpowiednich dziekanatów: ul. Mickiewicza 1 (Wydział Administracyjno-Ekonomiczny, telefon 344-65), ul. Świerkowa 20, (Wydział Humanistyczny, tel. 223-10), ul. Lipowa 41 (Wydział Matematyczno-Przyrodniczy, tel. 224-91 — 92).

Niezależnie od stanowiska wobec pomysłu UW, należy uczyć się po prostu, na cuda nie liczyć, zadbać o formę psychiczną. Serdecznie życzymy pomyślności!

DANUTA GUDEBSKA

Centrum Zdrowia Dziecka

Prawie jak w domu...

W Szpitalu Centrum Zdrowia Dziecka nie będzie tradycyjnych burych piżam i szlafroków szpitalnych. Projekty ubrań przygotowano bezpłatnie w Instytucie Wzornictwa Przemysłowego, a wykona je spółdzielczość inwalidzka.

Lekarze ubrani będą na niebiesko, pielęgniarki na różowo, psychologowie i pedagodzy wystąpią w kolorze bananowym, masażyści i instruktorzy wychowania fizycznego będą mieli uniformy koloru khaki. Personel kuchenny otrzyma stroje niebieskie i białe fartuchy. Ubrania dla przyszłych pacjentów — koszulki niemowlęce, majteczki, pajacyki, śpiwory, śpioszki — wykonane będą z delikatnej bawełny i dzianiny frote. Wszystko ładne, kolorowe. Podobnie udane są ubranka dla dzieci starszych i dla młodzieży. Piżamy są tak pomyślane, aby można je było wkładać bez większego wysiłku — zapinane lub zawiązywane na bokach.

Pomyślano także o odzieży dla pacjentów chodzących — tu w projekcie wygodne kombinezony z welwetu w różnych kolorach, dresy z elastilu, peleryny przeciwdeszczowe, peleryny wełniane na chłodne dni.

Dodajmy jeszcze jeden element garderoby dziecięcej — bardzo istotny dla dzieci przychodzących do zdrowia: są to fartuchy plastykowe z ogromną kieszenią; można w niej nosić pędzle i kredki. Znakomita rzecz dla małych „malarzy".

Zjednoczenie Przemysłu Szklarskiego i Ceramicznego „Vitrocer" oraz Zjednoczenie Przemysłu Wyrobów Metalowych wyposażą Centrum Zdrowia Dziecka w pełną zastawę porcelanową, wyroby ze szkła i kryształu, wyroby z fajansu i nakrycia stołowe. Talerzyki i kubeczki ozdobi kalkomania. Królować będą Bolek i Lolek i inne popularne postaci z telewizyjnych filmów dla dzieci.

Pomyślano też o placach zabaw dla dzieci. Warszawska plastyczka Ewa Muszyńska zaprojektowała wielkie klocki z plastyku o boku 1 metra (bardzo lekkie), które dzieci mogłyby ustawiać w różne budowle. Inny plastyk z Warszawy, Jerzy Niziński, obmyślił zjeżdżalnię w kształcie słonia. Komitet Budowy CZD poszukuje wykonawcy tych urządzeń.

Wszystkie projekty wykonane są z myślą o wygodzie, praktyczności i estetyce. Włożono w nie wiele serca. Dzięki nim mali pacjenci będą się czuli w szpitalnych salach prawie jak u mamy w domu. A przecież od dobrego samopoczucia zależy w dużym stopniu szybki powrót do zdrowia.

KRYSTYNA GRZYBOWSKA

TWÓRCY przy warsztatach

Ciąg dalszy ze str. 5

gactwem inicjatyw i różnorodnością form ich realizacji, zapracowaliście na miano najlepszego zakładu, wespół z czterema w kraju, w organizacji Przeglądu Aktywności Ludzi Pracy w 1976 roku. Gratulujemy Wam odniesionego sukcesu i życzymy dalszych, których wartością wiodącą są i będą zaspokojone potrzeby środowiska związane ze zmianami jakościowymi w pracy i warunków życia".

KULTURA I PRODUKCJA

To co stanowiło najcenniejszą wartość przeglądu to inicjatywy wiążące zagadnienia kulturalno - oświatowe i wychowawcze z życiem zakładu pracy i sprawami produkcji. Tam, gdzie sprawy te zostały umiejętnie powiązane panowała dobra atmosfera w stosunkach między ludźmi, nie było też kłopotów z wynikami produkcji.

Rolę inspirującą odegrał niewątpliwie konkurs ogłoszony w ub. roku przez WRZZ na najlepiej opracowany i zrealizowany zakładowy plan działalności ideowo - wychowawczej i kulturalno - oświatowej. Wzięło w nim udział 40 zakładów pracy z całego województwa. Po sprawdzeniu wykonania tych planów okazało się, że wiele zakładów wypracowało własne systemy oceny i wyróżniania rzetelnych pracowników. Uhonorowanie ludzi godnych szacunku przybierało wielekroć charakter nastrojowych pod względem wychowawczym uroczystości. Jako przykład może służyć impreza pod hasłem: **„Rodowody pracą pisane"**, organizowana przez dyrekcje i rady zakładowe oraz klub WRZZ.

Wyróżnione plany pracy (WPHW, BZPB „Fasty", „Agromet" w Czarnej Białostockiej, Ponar-Bial i Białostockie Fabryki Mebli) zawierały elementy, które posłużyły wszechstronnemu rozwojowi człowieka w procesie produkcji.

Przykładem cennej wartości, jaką przyniósł przegląd, była także popularyzacja tradycji klasy robotniczej oraz budzenie dumy z przynależności do załogi. Wiele zakładów, a wśród nich HPPD, HPSDD, ZNTK w Łapach, Zakłady Stolarki Budowlanej w Sokółce, Białostocki Kombinat Budowlany zorganizowały u siebie **izby tradycji i perspektyw**, gromadząc w nich przedmioty najcenniejsze dla zakładu pracy, dotyczące jego historii i współczesności. W trakcie tworzenia znajduje się obecnie dalszych dwanaście takich izb.

Realizując ten sam cel WRZZ ogłosiła także **konkurs na najlepszą kronikę zakładową. Okazało się, że i w tej dziedzinie mamy spore osiągnięcia, a kroniki ZNTK w Łapach i „Biruny" nie miały sobie równych.**

Może zatem cieszyć fakt, **że działalność społeczno-kulturalna zakładowych placówek jest w coraz większym stopniu powiązana z realizacją programów pracy ideowo-wychowawczej i stanowi ważny czynnik integracji załóg.** Że tak jest naprawdę, świadczą liczne przykłady inicjatyw sprzyjających adaptacji społeczno - zawodowej młodzieży w zakładzie, upowszechnianiu osiągnięć produkcyjnych przodujących brygad, wzorowych pracowników i mistrzów-opiekunów młodzieży.

WSPÓŁPARTNERSTWO W KULTURZE

Realizując zadania przeglądu, WRZZ zyskała licznych sojuszników: spółdzielczość mieszkaniową, TKKF, TKKŚ, zawodowe instytucje artystyczne i placówki upowszechniania kultury. Co dało takie współpartnerstwo? Na pewno wiele, bo przecież dzięki niemu można było skuteczniej działać oraz lepiej wykorzystać bazę, środki i siły w dziedzinie upowszechniania kultury.

Zespolenie działania poszczególnych organizacji i instytucji przyniosło najlepsze efekty **Hajnówce i Czarnej Białostockiej**, gdzie działają **robotnicze ośrodki kultury.** W szczególny sposób zaznaczyło się to przy organizacji imprez masowych: festynów robotniczych i ogólnopolskiego Festiwalu Filmów Amatorskich. Również w **Białymstoku** dzięki koordynacji i dobrze pojętej współpracy z Wydziałem Kultury i Sztuki Urzędów Wojewódzkiego i Miejskiego, domami kultury, spółdzielczością mieszkaniową i organizacjami młodzieżowymi udały się imprezy typu **„Karnawał dzieci i młodzieży"** oraz **„Dekada Kultury Wsi".**

Przykład festynów robotniczych w Hajnówce i Czarnej Białostockiej wykazał, że opracowanie i zrealizowanie programów przez zakłady pracy i środowiska może dobrze służyć czynnemu uczestnictwu ludzi pracy w kulturze. Festyny były nie tylko dobrą formą wypoczynku sobotnio - niedzielnego, ale też przeglądem osiągnięć amatorskiego ruchu artystycznego.

Wypada również wspomnieć o jeszcze jednej formie partnerstwa: **„Sojuszu świata pracy z kulturą i sztuką".** Aczkolwiek hasło to realizowane jest sporadycznie, warto wymienić przykłady godne upowszechnienia. Znów wrócę do HPPD, którego załoga nawiązała kontakt z aktorami Teatru im. Al. Węgierki. Wspólne spotkania w zakładzie pracy i teatrze oraz dyskusje były bardzo interesujące zarówno dla aktorów, jak i robotników. Stworzono bowiem sytuację, kiedy każda ze stron miała sobie nawzajem wiele do powiedzenia.

*

Przegląd Aktywności Kulturalnej Ludzi Pracy „Człowiek — Praca — Twórczość" — po roku — posiada spory dorobek. Szkoda, że realizacją jego zadań zajęły się tylko załogi renomowanych zakładów pracy. Tam istotnie poruszono umysły wielu ludzi, rozbudzono zainteresowania, a także ukształtowano aktywny stosunek do kultury. Te doświadczenia warto upowszechniać zwłaszcza tam, gdzie ruch ten nie znalazł oddźwięku. Mam na myśli przede wszystkim małe zakłady pracy województwa białostockiego.

LUDMIŁA CHALECKA-POŁOCKA

Krynkowscy święci kożuszni



JAN PUL, mieszkaniec białostockich Krynek, nie chce się zmieścić ani w przegródce dla twórców ludowych, ani wśród profesjonalistów i w dodatku nie przystaje do obrazu typowego artysty-amatora. Jak na twórcę ludowego zbyt jest świadom efektu swojej pracy i niewiele wiąże go z tradycyjną plastyką wsi. Jak na zawodowca — zbyt naiwny i bez dyplomu, choć chętnie rozprawia o ikonografii i ikonologii, a także o współczesnych technikach konserwatorskich.

Upchnięcie Jana Pula w worku „amatorzy" musi się skończyć jak z przysłowiowym szydłem — wcześniej czy później wylezie — tak mało w nim spontanicznej niefrasobliwości, cechującej niedzielną plastykę. Żeby już było całkiem inaczej niż zwykle — nie sposób zaliczyć tego, co robi Jan Pul ani do malarstwa, ani do wycinanek, ani też do działu tkanin, choć w tych skórzanych obrazach jest wszystkiego po trosze. Wydział finansowy odpowiedniego szczebla administracji, pilnie strzegący wszelkich mniej lub bardziej artystycznych operacji ze skórą, wpisał Jana Pula do zawodu... witrażowników, czyniąc tym samym niejaki wyłom w długiej historii tej sztuki, która dotąd nie posługiwała się tak mało przeźroczystym surowcem, jakim jest barani kożuch.

Niegdyś szewc, kuśnierz-amator, student krakowskiej AGH i gminny murarz — projektant szyje z barwionych skór... ikony. Jeśli zechce kiedyś uszyć swój autoportret, jeśli zapragnie stanąć między świętymi Jerzym i Mikołajem — to zapewne z tobołem baranich skór w jednej i z radzieckim albumem kolorowych reprodukcji w drugiej ręce. Tworzy ikony, ponieważ uległ fascynacji światem bizantyjskich świętych, zszywa natchnione twarze Ewangelistów o nieruchomych i szeroko rozwartych oczach, ale przecież nie całkiem zatonął w mistycznym dialogu z trzema aniołami u Abrahama, obojętny na to, jak się święci sprzedają. Złote runo to może jeszcze nie jest, ale jak się wygarbowanym Ewangelistom bliżej przyjrzeć to wiską stanicę z obiadem a la'Kiejstutowiczówna, wczasami w siodle i parkingiem na 300 samochodów.

Jednak tak zupełnie z niczego to się ten pomysł skórzanych obrazów nie urodził. I tak jak mineralna woda marki „Krynka", bogata w potas i sód, bierze się z tutejszych wód podskórnych, tak też i Pulowe ikony wzięły się nie z samej chęci zadać, że mają szansę na zblazowanym rynku współczesnej sztuki czy też w jego okolicach. Widać też, że mają to być święci krynkowscy nie stroniący od roli turystycznej atrakcji, zwłaszcza jeśli to ma być turystyka za dewizy. Powstają ci święci kożuszni trochę tak jak krynkowska legenda o polsko-litewskiej strażnicy, w której spotykali się Witold ze Skirgiełłą, a w której teraz tanim kosztem można by urządzić puszczańskich, choć nie zawierają najwyżej cenionego przez współczesną sztukę aktu sensu stricto kreacyjnego, nie są przecież wyłącznie wybujałym bibelotem czy też etnograficzną ciekawostką. Mieszszą się gdzieś między reprodukcją naklejoną na deskę sztucznie postarzoną, a malarstwem Jerzego Nowosielskiego. Są to bieguny tak odległe, że ikonom Jana Pula wszystko się jeszcze może zdarzyć.

ANDRZEJ KOZIARA



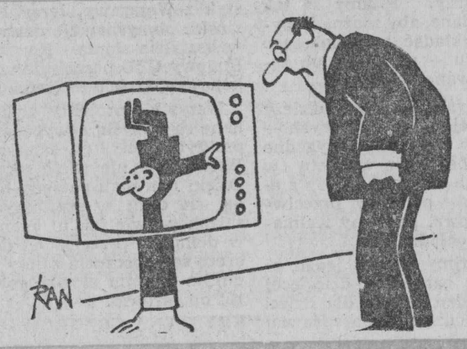
Książka z dedykacją

Białostocki Klub „Metafora" organizuje 19 czerwca br. wystawę pod hasłem **„Książka z dedykacją autorską".** Zgromadzono już kilkadziesiąt interesujących eksponatów różnych czasem i autorów.

Wszystkich posiadających książki z dedykacją autorską zapraszamy do udziału w wystawie. Zgłoszenia prosimy kierować pod adresem klubu (ul. Broniewskiego 4, tel. 232-10) codziennie w godz. od 15 do 20. Najciekawsze eksponaty i zbiory wezmą udział w konkursie, w którym bibliofili czekają liczne i atrakcyjne nagrody. (ank)

W Ełckim Domu Kultury

3 czerwca o godz. 16 odbędzie się uroczyste wręczenie matur, a następnego dnia o godz. 9 — zakończenie roku szkolnego dla uczniów Szkoły Podstawowej nr 2. Wieczorem — dyskoteka dla młodzieży. W niedzielę w kinie „Studio" o godz. 10 i 12 wyświetlane będą bajki dla dzieci. O godz. 11 rozpocznie się nad jeziorem majówka dla zespołów artystycznych i kół zainteresowań, działających przy Ełckim Domu Kultury.



Nasza Hiroszima

W kolejnym tomiku popularnej serii KAW „Ekspres reporterów" ukazały się trzy reportaże, wśród których jeden jest autorstwa dziennikarza z „Kontrastów" Andrzeja W. Pawluczuka. Reportaż ten zasługuje na szczególną uwagę, jako że jest to pierwszy tekst w „Ekspresie" pisany przez reportera z Białegostoku i o Białymstoku. Reportaż traktuje o zabójstwie Stanisława Kuleszy, które miało miejsce przed rokiem nie opodal restauracji „Turkus".

Wydarzenie to odbiło się jakimś echem w naszym mieście, ale życie toczy się dalej i dostarcza coraz to nowych zdarzeń (zabójstw również). „Rok to przynajmniej o jedenaście miesięcy za dużo, aby wydarzenie, wzniecające niegdyś namiętności, spowszedniało jako trwały już element naszego społecznego krajobrazu" — pisał w recenzji pierwszego tomiku „Ekspresu" Andrzej W. Pawluczuk. Ale w przypadku jego reportażu czas nie jest najistotniejszy, bo nie chodzi mu tylko o sam fakt zabójstwa.

Reporter sięga głębiej, bada podłoże przedstawionych faktów, stara się odnaleźć społeczne uwarunkowania popełnionego przestępstwa. I chyba odnajduje: „Na niewielkim obszarze kilkunastu hektarów, gęsto zabudowanym czteropiętrowymi blokami, znajduje się pięć knajp, lecz nie ma ani jednego domu kultury czy choćby porządnej świetlicy. Nie ma ani jednej księgarni. Jest tylko jeden sklep spożywczy, czynny tylko do osiemnastej, ale wódkę po tej godzinie można kupować w czterech stoiskach". Reporter w swoich badaniach jest odkrywczy, bo gdyby pozamieniać knajpy na księgarnie i dodatkowo w sklepach zamiast wódki sprzedawać książki... Reportera charakteryzuje także dociekliwość, nie ogranicza się tylko do akt sądowych czy kronik milicyjnych. Prowadzi dochodzenie na własną rękę. Kiedy w czasie śledztwa jeden z podejrzanych stwierdza, że dziewczyna rozebrała się do naga, zostaje zaskoczony pytaniem: — Całkowicie? Intuicja reportera okazała się trafna: dziewczyna nie zdjęła majtek i biustonosza.

W relacjonowaniu wydarzeń Pawluczuk trzyma się w zasadzie chronologii, jednak korzysta z przywilejów narratora wszechwiedzącego. Już na początku reportażu znajdujemy w [illegible] chociaż na następnej stronie [illegible] że w kilku miejscach powtarzają się pytania: Co jest prawdą? Co jest plotką? Kto to wie? Reporter już w czasie śledztwa wskazuje niedwuznacznie przestępców („Tak się zabawiali zaraz po śmiertelnym skatowaniu człowieka"). Milicja ustaliła sprawców znacznie później.

Reporter do takich zabiegów ma prawo. Jak twierdzi Krzysztof Kąkolewski „to, co nazywamy literackością reportażu jest kształtem, fabułą ujrzaną przez reportera, wydobytą z faktów, dramatyzmem ich narastania, wydobytym z rzeczywistości, z opowiadań i dokumentów". A Pawluczuk ma ambicje literackie.

Reportaż ten szczególnie wnikliwie powinni przeczytać mieszkańcy naszego miasta. Wszak problem nie dotyczy tylko osiedla „Przyjaźń". Przykładowe ukaranie morderców przeszło bez większego echa i chociaż „Pod „Hubertówką" jest dzisiaj spokojnie: zabrakło piwa. Ale piwo jest za to w „Danusi". (SAK)

Andrzej W. Pawluczuk: „Nowe osiedle Hiroszima". Ekspres reporterów, Krajowa Agencja Wydawnicza, Warszawa 1977.

INFORMACJE • PROPOZYCJE

Warto obejrzeć



Kolejnym filmem z **MARILYN MONROE** będzie **„RZEKA BEZ POWROTU"** — western amerykański w reżyserii **OTTO PREMINGERA.** Marilyn Monroe gra śpiewaczkę z saloonu, zdradzaną przez narzeczonego, szulera i oszusta. Obok Marilyn Monroe wystąpią m. in.: Robert Mitchum i Tommy Ratting. (Niedziela, 5 bm., godz. 20.40, pr. I).

W TELEWIZJI

STUDIO 2

Jak w każdą wolną sobotę (4 bm.) oglądać będziemy „STUDIO - 2". Zobaczymy m. in. program WANDY KONARZEWSKIEJ „NIE DO WIARY", bezpośrednią relację z Katowic ze „ŚWIĘTA TRYBUNY ROBOTNICZEJ". Wielu telewidzów zainteresuja zapewne „MISTRZOSTWA POLSKI KOWALI" oraz trzeci odcinek dokumentalnego filmu Jerzego Surdela z jaskiń Wenezueli. W cyklu „SERE W CENTRUM" przed kamerami TV pojawią się m. in.: Józef Zieliński, Gustaw Holoubek, Teresa Budzisz-Krzyżanowska i Beata Tyszkiewicz. Po „Wieczorze z dziennikiem" wyświetlony będzie sensacyjny film produkcji włoskiej pt. „UPROWADZENIE".

SINOBRODY

W sobotę, 4 bm. w programie II o godz. 20.30 nadany będzie program telewizji NRD. Zobaczymy operetkę J. Offenbacha pt. „SINOBRODY". Reżyserii spektaklu podjęli się WALTER FELSENSTEIN i GEORG MIELKE. Wystąpią soliści, chór i orkiestra Komische Oper w Berlinie. Dyryguje Karl Fritz Voigtman.

WIELCY ODKRYWCY

„CHARLES MANTAGU DOUGHTY — człowiek, który wszedł do arabskiej legendy" — to tytuł kolejnego odcinka filmu z serii „WIELCY ODKRYWCY". Jest to film dokumentalny o znakomitym angielskim badaczu i podróżniku, który swoje spostrzeżenia uwiecznił w książce, wydanej w latach sześćdziesiątych ubiegłego stulecia pt. „Podróże do Arabii Deserta". (Niedziela, 5 bm., godz. 10.50, pr. I).

PRAWDA CZASU, PRAWDA EKRANU

W cyklu „Prawda czasu, prawda ekranu" wyświetlony będzie radziecki dramat obyczajowy pt. „SIERIOŻA". W subtelny i poetycki sposób przedstawiono wzruszającą opowieść o przyjaźni ojczyma z kilkuletnim pasierbem. Grają: Boria Barchatow, Sergiusz Bondarczuk, Irina Skobcewa i inni. (Niedziela, 5 bm., godz. 17.45, pr. II). (CH)



W najbliższą wolną sobotę, 4 bm. przed kamerami telewizyjnymi wystąpią w programie „Serce w Centrum" poświęconym Pomnikowi - Szpitalowi Centrum Zdrowia Dziecka — ludzie znani i lubiani. Jednym z biorących udział w tym programie jest Gustaw Holoubek.

CAF — Sokołowski

Zaproszenie do Muzeum

Z okazji Dnia Muzeów i Ochrony Zabytków Muzeum Okręgowe w Białymstoku zaprasza na uroczystość podsumowującą współpracę tej placówki ze szkołami i zakładami pracy. Odbędzie się także otwarcie wystawy „Pasje zbierackie Jakuba Antoniuka z Dobrzyniewa" oraz spotkanie z weteranami służby konserwatorskiej.

Uroczystości odbędą się w niedzielę, 5 bm. o godz. 17 w salach Muzeum w białostockim Ratuszu. (CH)

„Holny" w Białymstoku

W ramach tegorocznej Panoramy Folkloru Polskiego pn. „Od Bałtyku do Tatr" w niedzielę, 5 czerwca, na deskach białostockiego amfiteatru, o godz. 17, wystąpi Regionalny Zespół Wokalno-Taneczny z Zakopanego „Holny".

Zespół jest laureatem wielu festiwali i konkursów folklorystycznych, a także występował za granicą: w Norwegii, Szwecji, Francji i RFN

W programie: pieśni i tańce góralskie oraz widowiska regionalnych obrzędów z terenu Podhala i okolic.

W razie niepogody zespół wystąpi w Filii MDK nr 1 (ul. Kawaleryjska 38). (n-c)

W warszawskim Muzeum Etnograficznym

Sukces białostockich tkaczek

W warszawskim Muzeum Etnograficznym czynna jest duża wystawa — plon ogłoszonego w ubiegłym roku ogólnopolskiego konkursu na temat **„Rodziny w polskiej sztuce ludowej".** Wśród setek eksponatów ze wszystkich dzielnic Polski, wśród rzeźb, obrazów, wycinanek, haftów, garncarstwa i wyrobów z pogranicza technik, które złożyły się na niezwykle barwny i atrakcyjny pokaz ciągle żywotnej sztuki ludowej, wyróżniają się obok malarstwa na szkle — białostockie tkaniny.

Wprawdzie jury, któremu przewodniczył prof. **Roman Reinfuss,** nie przyznało w tej dziedzinie pierwszej nagrody, ale niemal wszystkie pozostałe przypadły słynnym już tkaczkom zrzeszonym w białostockim oddziale Stowarzyszenia Twórców Ludowych. Dwie drugie nagrody zdobyły tkaczki: **Janina Buraczyk** z Korycina oraz **Romualda Puzanowska** z Marchelówki. Trzy trzecie nagrody przyznano **Jadwidze Hniedziejko** (Trochimówka), **Reginie Masełbas** (Wasilówka) oraz **Apolonii Michnowicz** (Sitawka). Również wszystkie wyróżnienia, z wyjątkiem jednego dla tkaczki z Olsztyna, przypadły białostockim tkaczkom — **Stanisławie Czaplińskiej** z Marchelówki, **Mariannie Dzieszko** z Górnegostoku i **Aleksandrze Radulskiej** z Wasilówki. (ank)

IMPREZY KULTURALNE

W WOJ. ŁOMŻYŃSKIM

3 czerwca br. GRAJEWSKI DOM KULTURY zaprasza przedszkolaków na imprezę **„Dzieci — dzieciom".** O godz. 10 teatrzyk lalkowy z **Wąsosza** i gościnnie występujący zespół z **Bobrów** (woj. suwalskie) zaprezentują bajki pt. „Miała babuleńka" i „Nieszczęśliwa księżniczka".

W wolną sobotę, 4 bm. obejrzeć można w **RAJGRODZIE** występy grupy tanecznej **„Biedronki"** i program „Szary świat się pochylił". poświęcony historii miasteczka.

W Dniu Muzeów i Ochrony Zabytków (5 czerwca) członkowie ZHP w **CIECHANOWCU** zaapelowali o penetrację terenu w poszukiwaniu zabytkowych przedmiotów. W Muzeum Rolnictwa im. Kluka odbędzie się następnie konkurs na najcenniejszy znaleziony eksponat.

W ŁOMŻY 4 czerwca br. o godz. 16 na Osiedlu 25-lecia odbędzie się konkurs rysunkowy dla dzieci. W niedzielę, 5 bm. o godz. 16 zapraszamy wszystkie dzieci na Osiedle Waryńskiego, gdzie obejrzeć będzie można występy artystyczne, wziąć udział w zawodach sportowych, a później uczestniczyć w „Balu makowej panienki".

Także w niedzielę, o godz. 15 **w amfiteatrze** koncertować będą zespoły: góralski „Jodły" z Żywca oraz taneczny z Technikum Rolniczego z Marianowa. Natomiast w sali widowiskowej WDK o godz. 13, 15 i 17 aktorzy scen warszawskich przedstawią widowisko dla dzieci „Królewna Śnieżka". (haka)

W WOJ. SUWALSKIM

PIĄTEK, 3 CZERWCA

RUCIANE-NIDA. Miejsko-Gminny Ośrodek Kultury, godz. 19. Konfrontacje muzyczne „Srebrny żagiel".

SOBOTA, 4 CZERWCA

OLECKO. Godz. 18. Państwowa Szkoła Muzyczna — „Spotkanie z muzyką". Wystąpią: Zdzisław Piernik (tuba), Zbigniew Zając (fagot) i Stefan Sadlicki (słowo o muzyce). W programie utwory Bocchelliniego, Beethovena, Webera i Kurpińskiego.

NIEDZIELA, 5 CZERWCA

AUGUSTÓW, muszla koncertowa nad Neckiem, godz. 20. Muzyczne konfrontacje „Srebrny żagiel". (zga)

Festyn robotniczy w Hajnówce

Festyny robotnicze w Hajnówce stały się już tradycją. Tym razem zaplanowano wiele imprez i koncertów, które pod wspólnym hasłem: **„DO-RO w pracy i zabawie"**, mają być propozycjami spędzenia dwóch wolnych od pracy dni (4 i 5 bm.).

Ubiegłoroczne festynowe imprezy cieszyły się ogromną frekwencją. Sądzimy, że i tym razem nie zabraknie chętnych do wesołego i pożytecznego spędzenia wolnego czasu.

W programie festynu znajdzie się sport, rozrywka i relaks. Sobota, 4 czerwca br. przebiegać będzie pod znakiem sportu. Okazją do zaprezentowania hajnowskiego sportu jest 40-lecie Klubu Sportowego „Puszcza". Odbędzie się więc przemarsz kolumn sportowych, pokazy i zawody oraz jubileuszowy mecz piłki nożnej.

W niedzielę, 5 bm. festyn rozpocznie się przemarszem orkiestry HPPD i koncertu tej orkiestry w Parku XXX-lecia. Odbędzie się również pokaz modeli latających i rakiet oraz koncert zespołów regionalnych. Po południu w amfiteatrze zmierzą się w turniejowym współzawodnictwie trzy zakłady pracy: HPPD, HPSDD i HZPML. Bal młodości i sztuczne ognie zakończą hajnowski festyn. (CH)

radio i tv

PIĄTEK
RADIO
PROGRAM I
1322 m

Wiadomości: 0.01, 1.00, 2.00, 3.00, 4.00, 5.00, 6.00, 8.00, 9.00, 10.00, 12.05 15.00, 16.00, 19.00, 20.00, 21.00, 22.00, 23.00; 0.11 Program nocny z Poznania; 5.06 Zielone Studio; 6.00 Sygnały dnia; 8.10 Estrada przyjaźni; 9.05 Poranne rozmaitości muzyczne; 9.45 Muzyczne wycinanki; 10.08 Muzyczny seans filmowy; 10.30 Niezapomniane stronice; 10.40 Polskie zespoły dixielandowe; 11.00 Tu radio kierowców; 11.15 Z krakowskiej fonoteki muzycznej; 11.30 Bydgoszcz na muzycznej antenie; 12.45 Rolniczy kwadrans; 13.00 Tańce różnych kompozytorów; 13.35 Śpiewa „Mazowsze"; 14.30 Studio „GAMA"; 16.11 Transmisja z bokserskich Mistrzostw Europy w Halle; 16.35 Życzliwość pilnie poszukiwana; 16.45 Studio „GAMA"; 17.00 Radiokurier; 17.30 Transmisja z bokserskich ME; 17.40 Studio „GAMA"; 18.00 Muzyka i Aktualności; 18.33 Transmisja z bokserskich ME; 18.50 Przeboje non-stop; 19.15 Utwory S. Moniuszki; 19.40 Z aktorskiego śpiewnika; 20.05 Radiowo-Telewizyjna Szkoła Średnia; 20.30 Studio „GAMA"; 21.05 Kronika sportowa; 21.30 Studio „GAMA".

PROGRAM II
219.6 m, 71.24 MHz

Wiadomości: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 18.30, 21.30, 23.30; 5.00 Poranek muzyczny z Gdańska; 5.45 Melodie na dziś; 6.15 Język rosyjski; 6.35 Gimnastyka; 7.00 Magazyn informacyjny; 7.10 Grają mane duety instrumentalne; 7.45 Przyroda i muzyka; 8.35 My 77; 8.45 Muzyka spod strzechy; 9.00 Biografie niezwykłe; 9.30 P. Sarasate: Melodie cygańskie; 9.40 Dla przedszkoli: „Zabawa z piłką"; 10.00 Gra Solomon; 10.40 Przykład znad morza; 11.00 Z suit baletowych Prokofjewa; 11.45 Melodie opoczyńskie; 12.05 „Z mikrofonem przez wieś" — mag. S. Poznańskiego; 12.25 „W kręgu fikcji i rzeczywistości" — fragm. pow.; 12.45 Rytmy i melodie świata; 13.20 Zespół „Los Ponce"; 13.35 Wokół spraw naszego stołu; 13.50 Operetka, jej twórcy i wykonawcy; 14.10 Więcej, lepiej, nowocześniej; 14.25 Tu Radio Moskwa; 14.45 Nowe nagrania radiowe; 15.17 Liszt: „Orfeusz"; 15.30 Studio „Plus"; 16.10 Antologia sonaty fortepianowej; 16.50 „Działaczka zza lady" — aud. K. Wójtowicza; 17.00 Amatorskie zespoły przed mikrofonem; 17.20 Rodowody poetyckie; 17.40 „Co spisano na straty?" — rep. lit.; 18.00 Recital organowy; 18.40 Ludzie, wśród których żyjemy; 19.00 F. Schubert: V Symfonia B-dur; 19.30 Odtworzenie koncertu Chóru Akademickiego Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza; 20.35 Areopag; 20.56 Prokofjew: I Sonata skrzypcowa; 21.45 Wiadomości sportowe; 21.53 Gra Kwintet J. Muniaka; 22.00 Teatr PR: „Gwiazda"; 23.00 Reportaż z XIV Międzynarodowego Festiwalu Muzyki Współczesnej; 23.40 Muzyka na dobranoc.

PROGRAM III
72.80 MHz

Wiadomości: 5.00, 6.00, 7.00, 8.00, 10.30, 12.05, 15.00, 17.00, 19.30, 22.00; 5.06 Hej, dzień się budzi; 6.05 Między snem a dniem; 8.05 Przeboje zespołu „The Rolling Stones"; 8.30 Co kto lubi; 9.00 „Ciało mojego wroga" — I odc. pow.; 9.10 Wiersze śpiewane T. Kubiaka; 9.30 Nasz rok 77; 9.45 Utwory organowe Francka; 10.35 Kiermasz płyt; 11.00 Życie rodzinne — magazyn; 11.30 J. Smith i gitarzyści; 12.25 Za kierownicą; 13.00 Powtórka z rozrywki; 13.50 „Czarny anioł" — I odc. pow.; 14.00 Mistrzowie batuty; 15.10 Śpiewa, komponuje i dyryguje Biddu; 15.30 Olsztyński Merkuriusz Kulturalny; 15.50 Gra zespół „The Who"; 16.00 Rozszyfrowujemy piosenki; 16.20 Koncert fortepianowy K. Emersona; 16.45 Nasz rok 77; 17.05 Poczta UKF; 17.40 Wszystko wróciło do normy — rep.; 18.00 Muzykobranie; 18.30 Polityka; 18.45 Przeboje czterdziestolatków; 19.00 „Prywatne życie pięknej Heleny" — odc. pow.; 19.35 Opera tygodnia; 19.50 „Ciało mojego wroga" — odc. pow.; 20.00 Interradio; 20.45 J. Hammer i J. Goodman; 21.00 Sztuka; 21.30 Bielszy odcień bluesa; 22.08 H. Laws; 22.15 Trzy kwadranse jazzu; 23.05 Koncert dla melomanów.

PROGRAM IV
70.01 MHz

Wiadomości: 12.00, 16.00; 6.00 Nowości naukowe krajów socjalistycznych; 6.15 Radio — szkole; 6.30 Rytm i piosenka; 6.45 Poranne rytmy; 7.00 Magazyn informacyjny; 7.10 Mozaika melodii i piosenek; 7.25 Danie na dziś; 7.30 Mozaika melodii i piosenek; 7.40 W ludowych rytmach; 8.00 Transmisja z p. I; 11.00 Wychowanie muzyczne dla szkół średnich; 11.30 Mozartowska płyta T. Berganza; 11.55 Zespół „Jupiter"; 12.05 „Z mikrofonem przez wieś" — mag. S. Poznańskiego; 12.25 Giełda płyt; 13.00 Nie tylko dla słuchaczy w mundurach; 13.25 Z radiowej fonoteki muzycznej; 13.50 Język polski dla szkół średnich; 14.25 Teatr Poezji: „Wiesław"; 15.10 Tajemnice prozy Tadeusza Brezy; 15.40 Nowości poetyckie Wydawnictwa „Czytelnik"; 16.05 Pieśni Schuberta; 16.20 Język łaciński; 16.50 „Działaczka zza lady" — aud. K. Wójtowicza; 17.00 Zespół „Pro Contra"; 17.15 „Czym skorupka..." — aud. J. Noak; 17.35 Słuchamy jazzu (stereo); 17.55 Wiadomości; 18.00 Muzyka i Aktualności (z p. I); 18.25 Język niemiecki; 18.40 S.O.S. dla biosfery; 19.00 Szkoła mistrzów; 19.15 Język angielski; 19.30 Odtworzenie koncertu Orkiestry Radia i Telewizji Austriackiej; 21.16 Laureaci chopinowscy na płytach; 21.58 Utwory A. Krzanowskiego; 22.15 Studium Wiedzy Polityczno-Społecznej; 22.30 Kulisy historii; 22.50 H. Purcell: Sonata triowa g-moll.

TELEWIZJA
PROGRAM I

6.30 i 7.00 TV Technikum Rolnicze.
9.00 „Klucze do raju" — film fab. prod. radz.
12.45 i 13.25 TV Technikum Rolnicze.
15.55 Program dnia.
16.00 Obiektyw — program województw: szczecińskiego, koszalińskiego, słupskiego, pilskiego.
16.20 Dziennik (kolor).
16.30 Studio Sport — Zapraszamy na stadiony (kolor).
17.00 Dla dzieci: Pora na Telesfora.
17.30 „Minerzy podniebnych dróg" — odc. I filmu fab. prod. radz.
19.00 Dobranoc (kolor).
19.30 Wieczór z Dziennikiem (kolor).
20.30 Studio „GAMA", a w nim m. in.:
20.40 Teatr Nonsensacji: „Podwiązka dusiciel".
21.00 „60 minut na godzinę" — TV wydanie magazynu radiowego.
21.35 „Ja jestem już taka" — Violetta Villas — cz. I rep.
22.20 Dziennik (kolor).
22.40 Sport i rozrywka.
22.55 „Nie pij tyle" — cz. I programu dokument.-rozrywkowego.
23.15 Festiwal Piosenki Eurowizji.
24.00 Kino Nocne: „Nikt nie jest doskonały" — film fab. prod. franc.

PROGRAM II

16.20 Program dnia.
16.25 Pegaz (kolor).
17.10 Towarzystwo Wiedzy Powszechnej — Myślenie twórcze — program oświatowy.
17.40 Dla młodych widzów: „Co dalej maturzysto?".
18.10 Dla młodych widzów: „Paragraf i my".
18.40 Program lokalny.
19.00 Dobranoc (kolor).
19.30 Wieczór z Dziennikiem (kolor).
20.30 Turystyka i wypoczynek (kolor).
21.00 W kręgu kultur i obyczajów — „Od wesela do wesela" cz. I. (kolor).
21.50 24 godziny (kolor).
22.00 Studio Sport — Półfinały Mistrzostw Europy w boksie.
24.00 NURT — Pedagogika.

TELEWIZJA RADZIECKA

8.10 — Gimnastyka poranna (kolor).
8.30 — Wesołe starty (kolor).
9.15 — „Ekwilibrysta" — film telewizyjny (kolor).
13.30 — Filmy dokumentalne (kolor).
14.20 — W. Szekspir „Hamlet" (kolor).
14.50 — „Gwiazdeczka" — program filmowy dla dzieci.
15.30 — Moskwa i moskwianki (kolor).
16.00 — Koncert zespołów ludowych (kolor).
17.15 — Mistrzostwa Europy w boksie. Półfinały (kolor).
18.30 — Odpowiedzi na pytania telewidzów udziela minister przemysłu elektrotechnicznego.
18.45 — Śpiewa zasłużony artysta RFSRR L. Śmietannikow.
19.00 — Nasz życiorys. Rok 1948.
20.00 — Program informacyjny „Czas".
20.30 — Mistrzostwa Europy w boksie. Finały (kolor).
Dalszy ciąg programu ze studia TV Białoruskiej.

SOBOTA
RADIO
PROGRAM I

Wiadomości: 2.00, 3.00, 4.00, 5.00, 6.00, 8.00, 9.00, 10.00, 12.05, 15.00, 16.00, 19.00, 20.00, 22.00, 23.00; 2.05 Program nocny ze Szczecina; 5.06 Sąsiedzkie posiady; 6.00 Sygnały dnia; 8.05 Z melodią w samochodzie; 8.30 Estrada przyjaźni; 9.05 Z nagrań „Ergo-Band"; 9.30 Kielecki koncert rozrywkowy; 9.45 Muzyczne wycinanki; 10.05 Twist na nowo; 10.25 Niezapomniane stronice; 10.35 Koncert życzeń; 11.00 Tu radio kierowców; 11.15 Mini-drama-reklama; 11.30 Koncert chopinowski; 12.10 Magazyn turystyczny; 12.25 „Od Siedmiogrodu do Balatonu"; 12.45 Rolniczy kwadrans; 13.00 Popularne parafrazy muzyczne; 13.15 Złote przeboje „country and western"; 13.35 Poezja i muzyka; 14.03 Między fantazją a nauką; 14.28 Nagrania z małych płyt; 15.05 Teatr PR: „Człowiek i cień"; 16.05 Śpiewający twórcy piosenek; 16.40 Fonoteka folkloru; 17.00 Studio Młodych; 17.30 Q. Jones; 18.00 Muzyka i Aktualności; 18.33 Z festiwalowego archiwum; 19.15 Piosenki bez słów; 19.40 Filmowa muzyka Ch. Chaplina; 20.05 Podwieczorek przy mikrofonie; 21.35 Przy muzyce o sporcie; 22.23 Muzyka do poduszki; 23.15 „Śladem ślubnej sukni" — rep. lit.; 23.35 Muzyka do poduszki.

PROGRAM II

Wiadomości: 4.30, 5.30, .630, 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 18.30, 21.30, 23.30; 4.35 Poranek muzyczny z Katowic; 5.35 Mozaika polskich melodii ludowych; 5.45 Melodie na dziś; 6.15 Język angielski; 6.35 Mozaika polskich melodii ludowych; 6.55 Dzień dobry w wolną sobotę; 7.10 Tańce i serenady; 7.45 Poranek z muzyką; 8.35 Radioproblemy; 8.45 Muzyka spod strzechy; 9.00 Teatr PR: „Romantyczni"; 10.10 Koncert z nagrań Ork. PR i TV w Krakowie; 10.40 „Groch z kapustą"; 11.00 J. J. Quantz — mistrz utworów na flet; 11.35 Melodie Śląska; 12.05 Terminarz muzyczny; 12.25 Zagadka literacka; 12.45 Muzyka lat siedemdziesiątych; 13.35 Magazyn wędkarski; 13.50 Koncert z nagrań Chóru PR i TV w Krakowie; 14.10 Więcej, lepiej, nowocześniej; 14.30 Studio „Słonecznik"; 14.50 „Czata"; 15.05 Grieg: „Z czasów Holberga" — suita; 15.30 Studio „Plus"; 16.10 Przekrój muzyczny tygodnia; 16.50 Sobotynka — aud. J. Noak; 17.00 Utwory J. Orbona; 17.20 „Listy Jana Lechonia do Anny Jackowskiej"; 17.40 „Gdy wiek swój wspominam młody" — rep. lit.; 18.00 F. Liszt: II Koncert A-dur; 18.40 Czas i ludzie; 19.00 „Matysiakowie"; 19.30 Ze świata opery; 20.00 Rytm, rynek, reklama; 20.15 Koncert z nagrań Wielkiej Ork. Symf. PR i TV; 21.35 Wiadomości sportowe; 21.40 Śpiewa S. Vaughan; 22.00 Gwiazdy estrady; 23.00 Schubert: VIII Kwartet smyczkowy; 23.40 Kącik starej płyty.

PROGRAM III

Wiadomości: 5.00, 6.00, 7.00, 8.00, 10.30, 12.05, 15.00, 17.00, 19.30, 22.00; 5.06 Hej, dzień się budzi; 6.05 Między snem a dniem; 8.05 Przeboje S. Wondera; 8.30 Co kto lubi; 9.00 „Ciało mojego wroga" — odc. pow.; 9.10 Muzyka z filmu; 9.30 Nasz rok 77; 9.45 Interradio; 10.35 Kiermasz płyt; 11.00 Życie rodzinne — magazyn; 11.30 Złote lata swingu; 12.25 Za kierownicą; 13.00 Powtórka z rozrywki; 13.50 „Czarny anioł" — odc. pow.; 14.00 Mistrzowie batuty; 15.10 Odkurzone przeboje; 15.30 To był rok 1877 — mag.; 16.05 II Ogólnopolski Konkurs Improwizacji Jazzowych; 16.35 Zespół „Genesis"; 16.45 Nasz rok 77; 17.05 Poczta UKF; 17.40 Teatr PR: „Szczekanie"; 18.15 Zespół „Crash"; 18.30 Polityka; 18.45 Salon muzyki mechanicznej; 19.15 Książka tygodnia; 19.35 Opera tygodnia; 19.50 „Ciało mojego wroga" — odc. pow.; 20.00 Baw się razem z nami; 20.18 H. Laws; 22.15 „Prywatne życie pięknej Heleny" — odc. pow.; 22.45 Piosenki dla dwojga; 23.05 Zespół „Brand X"; 23.30 Liryki śpiewane Gałczyńskiego.

PROGRAM IV

Wiadomości: 12.00, 16.00; 6.00 Język niemiecki; 6.15 „Nad Zatoką Tonkińską"; 6.30 Mała muzyka poranna; 6.45 Dzień dobry w wolną sobotę; 7.40 W ludowych rytmach; 8.00 Transmisja z p. I; 11.00 Biologia dla szkół średnich; 11.30 Sceny z opery „Paria" Moniuszki; 11.55 Zespół A. Makowicza; 12.05 Białoruski Magazyn Radiowy — opr. W. Rudczyk; 12.25 Giełda płyt; 13.00 Z radiowej fonoteki muzycznej; 13.50 Przed startem na wyższe uczelnie; 14.25 Teatr PR: „Kaśka Kariatyda"; 16.05 Muzyka polska ubiegłego stulecia; 16.30 Rozmowy i refleksje pedagogiczne; 16.50 Sobotynka — aud. J. Noak; 17.00 C.d. sobotynki — Dyskoteka (stereo); 17.55 Wiadomości; 18.00 Muzyka i Aktualności (z p. I); Czy znasz swoje prawo?; 18.40 Mistrzowie pióra; 18.55 Ziemia, człowiek, wszechświat; 19.15 Język francuski; 19.30 Sztuka miłości dwornej 20.30 O. Messiaen: „Visions de L'amen"; 21.25 Utwory A. Krzanowskiego.

TELEWIZJA
PROGRAM I

8.00 i 8.30 TV Technikum Rolnicze.
9.00 Radiowo-Telewizyjna Szkoła Średnia.
9.30 TV Technikum Rolnicze.
10.00 Program dnia.
10.05 Prawda czasu, prawda ekranu: „Nikt nie chciał umierać" — film fab. prod. radz.
11.50 Radzimy rolnikom (kolor).
12.00 Studio 2 — omówienie programu.
12.10 Piosenki z archiwum Studia 2 (kolor).
12.25 „Nie do wiary" — program W. Konarzewskiej (kolor).
12.45 Tenis bez kortu (kolor).
12.55 Dziennik TV (kolor).
13.00 Święto Trybuny Robotniczej — bezpośrednia relacja z Katowic (kolor).
13.05 Mistrzostwa Polski kowali (kolor).
13.25 Serce w centrum (kolor).
13.30 Telewizja ZSRR przedstawia (kolor).
14.00 „Zespół Kreis — NRD" — program rozrywkowy (kolor).
14.20 Muzyka i dobre obyczaje (kolor).
14.30 Serce w centrum (kolor).
14.55 „Twiggy" — odc. 3 (kolor).
15.00 Święto Trybuny Robotniczej (kolor).
15.05 „Próba" — rep. film. (kolor).
15.30 Studio Sport (kolor).
16.00 Serce w centrum (kolor).
16.05 „Sari, sari" — odc. 3 filmu dok. (kolor).
16.35 Święto Trybuny Robotniczej (kolor).
16.40 „Cosmos 1999" (kolor).
17.30 Serce w centrum (kolor).
17.35 Korespondenci dla Studia 2 (kolor).
17.50 Lekcja języka poskiego (kolor).
18.00 Śpiewa Iri Korn — program rozrywkowy (kolor).
18.25 Serce w centrum (kolor).
18.30 „Novi Singers" — program muzyczny (kolor).
18.50 Moda u przyjaciół (kolor).
19.00 Dobranoc (kolor).
19.30 Wieczór z Dziennikiem (kolor).
20.30 Serce w centrum (kolor).
20.40 „Uprowadzenie" — film sensacyjny prod. włosk.
22.25 Studio Sport (kolor).
22.35 „Nakia" — odc. pt. „Zakładniczka" (kolor).
23.25 „Manhattan Transfer" — program rozrywkowy (kolor).
0.00 Dziennik (kolor).
0.05 Powtórki na życzenie.
1.05 Dzień dobry dla dorosłych.

PROGRAM II

15.35 Program dnia.
15.40 „Taki był dziki Zachód" — dokument. film ameryk.
16.30 Studio Sport.
18.00 Uśmiechy starego kina — Komicy niemego ekranu.
18.25 Telekino sprzed lat: „Zorro".
19.00 Dobranoc (kolor).
19.30 Wieczór z Dziennikiem (kolor).
20.30 Opera J. Offenbacha — „Sinobrody" (kolor).
22.55 „Pan Wincenty" — rep. film.

TELEWIZJA RADZIECKA

8.10 — Gimnastyka poranna (kolor).
8.30 — Wystawa Buratino (kolor).
9.00 — Program dla rodziców (kolor).
9.30 — Przyroda i człowiek (kolor).
10.00 — Program muzyczny „Poczta poranna" (kolor).
10.30 — Filmy dokumentalne (kolor).
12.00 — Pieśni i tańce śmierci M. Musorgski (kolor).
12.30 — Ciągnienie „Sport Lotto".
14.25 — Program „Zdrowie".
14.55 — Koncert chóru Orenburskiego (kolor).
15.25 — Filmy animowane (kolor).
16.00 — W świecie zwierząt (kolor).
17.15 — Mistrzostwa Europy w boksie. Półfinały.
18.10 — „Za obojętnie jaką cenę" — spektakl.
20.00 — Program informacyjny „Czas".
20.30 — Panorama filmowa (kolor).
22.00 — Melodie estrad zagranicznych.
Dalszy ciąg programu ze studia TV Białoruskiej.

NIEDZIELA
PROGRAM I
RADIO

Wiadomości: 0.01, 1.00, 2.00, 3.00, 4.00, 5.00, 6.00, 7.00, 8.00, 9.00, 10.00, 16.00, 19.00, 20.00, 21.00, 23.00; 0.11 Koncert życzeń dla pracowników Energopolu w ZSRR; 1.06 Program nocny WOR-TV; 5.06 Melodie niedzielnego poranka; 6.10 Kiermasz pod Kogutkiem; 7.06 Fala 77; 7.16 Z nagrań Polskiej Kapeli pod dyr. F. Dzierżanowskiego; 7.30 Moskwa z melodią i piosenką; 8.20 Gwiazda dnia — G. Cinquetti; 9.15 Radiowy Magazyn Wojskowy; 10.05 Wakacyjny Teatr dla Dzieci: „O sielawowym królu"; 10.25 Niedziela w „Rozrywce"; 11.00 Niedzielny koncert OIRT; 12.05 W samo południe; 12.48 Koncert polskiej muzyki popularnej; 13.00 „Jedziemy za miasto" — aud. satyryczna; 13.30 Śladami kapel ludowych; 14.00 Recital z pauzą — M. Grechuta; 14.30 „W Jezioranach"; 15.00 Koncert życzeń; 16.00 Studio S-13: Transmisja z finałów bokserskich Mistrzostw Europy w Halle; 19.15 Przy muzyce o sporcie; 20.20 Nowa płyta M. Manna; 20.40 Z teatralnego afisza; 21.05 Z albumu piosenki polskiej; 21.30 Jarmark cudów; 22.30 Rewia piosenek; 23.05 Niedzielne wiadomości sportowe; 23.30 Muzyczne telegramy ze świata.

PROGRAM II

Wiadomości: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 12.30, 18.30, 21.30, 23.30; 5.35 Zapraszamy do Warszawy; 6.15 Mozaika polskich melodii ludowych; 6.40 Z malowanej skrzyni; 7.00 Dzień dobry, muzyko; 7.35 „Niedzielne spotkania" — program literacko-muzyczny; 12.05 Poranek muzyki symfonicznej; 13.00 Teatr PR: „Letnicy"; 14.35 Radiowe zespoły ludowe zagranicznych radiofonii; 15.00 Dla młodzieży: Wakacyjny Teatr Podróży — „Detektyw Agaton Sax"; 15.45 Tu horoskop reklamowy; 16.00 Koncert chopinowski; 16.30 „Jedno z dwojga" — mag. rozrywkowy; 18.00 Z oper Mozarta i Verdiego; 18.45 Kabarecik reklamowy; 19.00 Zgadnij, sprawdź, odpowiedz; 19.00 Studio Młodych; 20.00 Gra P. Casals; 21.00 Wojsko, strategia, obronność; 21.15 Piosenki żołnierskie; 21.50 Wiadomości sportowe; 21.57 Utwory A. Krzanowskiego; 22.30 Teatr PR: „Morska nawigacyja do Lubeka"; 23.00 Śpiewa V. de Los Angeles; 23.40 Haydn: Symfonia B-dur.

PROGRAM IV

Wiadomości: 7.00, 8.00, 16.00; 7.30 Bach: Kantata „Komm du sösser Todesstunde"; 8.05 „Fakty i kontakty", mag. J. Raczkowskiej; 8.25 „Muzyka Miroslava Vitousa" — aud. s'.-muz. J. Grüna; 8.40 „Przeszłam wszystkie szczeble" — aud. A. Bartosza; 10.00 Klub Młodych Miłośników Muzyki; 11.00 Osiągnięcia światowej fonografii; 12.05 Na własny rachunek; 12.30 Piosenki T. Woźniaka; 11.40 Dźwiękowe wtajemniczenia; 13.00 Teatr Klasyki dla Młodzieży: „Stara baśń"; 13.50 Ch. V. Alkan: „Le Festin d'Espoe"; 14.00 Tu Studio Stereo; 15.30 Polskie i zagraniczne chóry studenckie; 16.05 „Muzyczny telegraf" (stereo) — J. Tramera; 18.00 Ten stary, dobry jazz; 18.10 Język łaciński; 18.30 Między fantazją a nauką; 19.00 F. Poulenc: „Dialogi karmelitanek" — opera w 3 aktach; 21.45 Mozart: Serenada notturna; 22.00 Lokalne wiadomości sportowe — L. Tarasiewicz; 22.10 Jazz z estrady.

TELEWIZJA
PROGRAM I

7.00 i 7.30 TV Technikum Rolnicze.
8.00 Nasze spotkania.
8.20 Nowoczesność w domu i zagrodzie.
8.45 Studio Sport (kolor).
8.55 Program dnia.
9.00 Teleranek (kolor).
10.25 Antena.
10.50 Z serii: „Wielcy odkrywcy" — film ser. prod. ang. (kolor).
11.40 Dziennik (kolor).
12.00 Rolnicze rozmowy (kolor).
12.30 Niedziela z Mozartem (kolor).
13.20 Z kamerą wśród zwierząt — gryzonie.
13.50 Bajkowy koncert życzeń.
14.35 „Człowiek z rowerem" — rep. film. (kolor).
15.00 Losowanie Dużego Lotka.
15.15 Klub Sześciu Kontynentów — Kowboj w pampasach (kolor).
16.00 „Mój program" — przedstawia Kazimierz Krukowski.
17.05 Tele-Echo (kolor).
18.05 Karel Gott zaprasza (kolor).
19.00 Wieczorynka (kolor).
19.30 Wieczór z Dziennikiem (kolor).
20.30 Bajka dla dorosłych.
20.40 Filmy z Marilyn Monroe: „Rzeka bez powrotu" — film prod. USA (kolor).
22.15 Studio Sport (kolor).

PROGRAM II

12.45 Program dnia.
12.50 Studio Sport — eliminacje motocrossowych Mistrzostw Świata.
13.50 Muzyczna teleteka.
14.30 Magazyn lotniczy.
15.00 „Niedziela z przyjaciółmi" — „Baw się razem z nami".
16.00 Żywoty instrumentów — „Rękami i nogami, czyli rzecz o organizacji" (kolor).
17.00 Prawda czasu, prawda ekranu: „Sierioża" — film fab. prod. radz. (kolor).
18.15 Studio Sport.
19.00 Wieczorynka (kolor).
19.30 Wieczór z Dziennikiem (kolor).
20.30 Intertalent 77 — odtworzenie koncertu z Festiwalu Piosenki (kolor).
21.40 Film dokumentalny (kolor).
22.15 „Tak się kręci światek" — film ang. „Bellamira" (kolor).
[illegible] zastrzegają sobie możliwość zmian w programie.

TELEWIZJA RADZIECKA

8.10 — Gimnastyka poranna (kolor).
8.30 — Program na dzień dobry „Budzik".
9.00 — Służę Związkowi Radzieckiemu (kolor).
10.00 — Dzisiaj Dzień Melioracji. Wystąpienie ministra meloracji i gospodarki wodnej ZSRR.
10.15 — Koncert (kolor).
11.15 — Chcę wszystko poznać (kolor).
11.30 — Program dla wsi.
12.30 — Muzyczny kram (kolor).
13.00 — „Żywi i martwi" — film fab. 1 odc.
14.45 — Spotkanie S. Załygina z młodymi pisarzami.
15.35 — W odpowiedzi na wasze listy (kolor).
16.20 — Międzynarodowa panorama (kolor).
16.50 — „Bajka o dniu" — film animowany.
17.15 — Klub podróży filmowych (kolor).
18.15 — Pieśń — 77 (kolor).
18.45 — „Pierwszy rejs" — telewizyjny film fab.
20.00 — Program informacyjny „Czas".
20.30 — Mistrzostwa Europy w boksie. Finały (kolor).
Dalszy ciąg programu ze studia TV Białoruskiej.

w razie wypadku

W BIAŁYMSTOKU

Miejskie Pogotowie Ratunkowe, ul. Krasińskiego 1, tel. biura wezwań 999, tel. informacji pogotowia 222-22.

Ambulatorium Pogotowia, ul. M. Fornalskiej 11, tel. 240-41: internistyczne, pediatryczne, ginekologiczne, stomatologiczne, zabiegowe, rentgen, chirurgia dorosłych, czynne w godz. 19—7, w niedziele i święta całą dobę.

Terenowe Pogotowie Ratunkowe, ul. Lenina 3/5, tel. biura wezwań 355-33: ambulatorium ogólne; ambulatorium chirurgii dziecięcej, ul. Wołodyjowskiego 3 a.

Nocna Poradnia Skórno-Wenerologiczna, ul. Manifestu Lipcowego 3, czynna w niedziele i święta oraz w soboty i dni przedświąteczne w godz. 20—8.

Informacja służby zdrowia — tel. 355-34
Pogotowie MO — tel. 997
Straż Pożarna — tel. 998
Pogotowie Elektryczne — tel. 991
Pogotowie Gazowe — w godz. 7—15 tel. 363-28, w godz. 15—7 tel. 992.
Pogotowie Techniczne Wodociągów — tel. 994
Informacja kolejowa — tel. 910
Pomoc drogowa — tel. 981

APTEKI
Apteka nr 05-007, ul. Wesołowskiego 2, tel. 219-04
Apteka nr 05-003, ul. Lipowa 45, tel. 233-65
Informacja o lekach — tel. 219-04
Informacja o lekach z importu — tel. 368-01

SZPITALE
Woj. Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 26, tel. 216-21 — dyżurują oddziały: dziecięcy wewnętrzny i dziecięca chirurgia.
Klinika Dermatologiczna AMB, ul. Manifestu Lipcowego 3, tel. 219-06.
Woj. Szpital Zakaźny, Osiedle Dojlidy, ul. Żurawia.

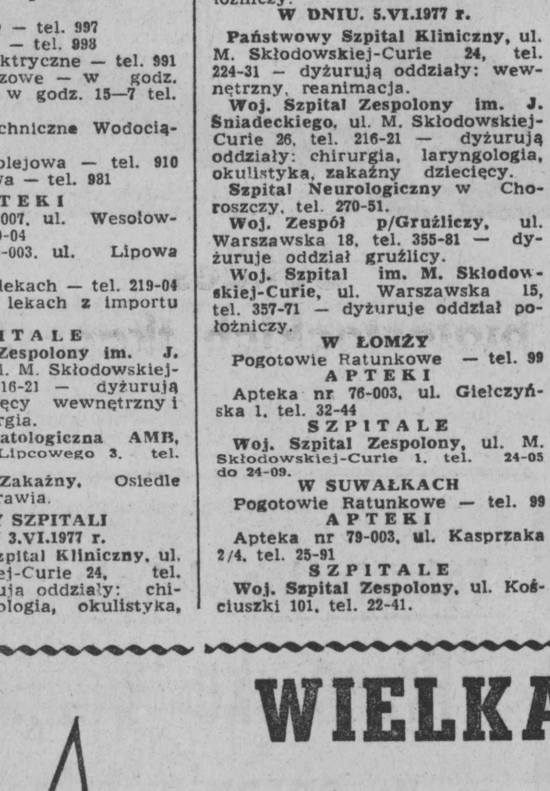
DYŻURY SZPITALI
W DNIU 3.VI.1977 r.
Państwowy Szpital Kliniczny, ul. M. Skłodowskiej-Curie 24, tel. 224-31 — dyżurują oddziały: chirurgia, laryngologia, okulistyka, neurologia, wewnętrzny, reanimacja, położniczy.
Klinika Gruźlicy Płuc AMB, Osiedle Dojlidy, ul. Żurawia — dyżuruje oddział gruźlicy.
Woj. Szpital Zakaźny, Osiedle Dojlidy, ul. Żurawia — dyżuruje oddział zakaźny dziecięcy.

W DNIU 4.VI.1977 r.
Woj. Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 26, tel. 216-21 — dyżurują oddziały: chirurgia, laryngologia, okulistyka, neurologia, wewnętrzny, reanimacja, zakaźny dziecięcy.
Klinika Gruźlicy Płuc AMB, Osiedle Dojlidy, ul. Żurawia — dyżuruje oddział gruźlicy.
Woj. Szpital im. M. Skłodowskiej-Curie, ul. Warszawska 15, tel. 357-71 — dyżuruje oddział położniczy.

W DNIU 5.VI.1977 r.
Państwowy Szpital Kliniczny, ul. M. Skłodowskiej-Curie 24, tel. 224-31 — dyżurują oddziały: wewnętrzny, reanimacja.
Woj. Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 26, tel. 216-21 — dyżurują oddziały: chirurgia, laryngologia, okulistyka, zakaźny dziecięcy.
Szpital Neurologiczny w Choroszczy, tel. 270-51.
Woj. Zespół p/Gruźliczy, ul. Warszawska 18, tel. 355-81 — dyżuruje oddział gruźlicy.
Woj. Szpital im. M. Skłodowskiej-Curie, ul. Warszawska 15, tel. 357-71 — dyżuruje oddział położniczy.

W ŁOMŻY
Pogotowie Ratunkowe — tel. 99
APTEKI
Apteka nr 76-003, ul. Giełczyńska 1, tel. 32-44
SZPITALE
Woj. Szpital Zespolony, ul. M. Skłodowskiej-Curie 1, tel. 24-05 do 24-09.

W SUWAŁKACH
Pogotowie Ratunkowe — tel. 99
APTEKI
Apteka nr 79-003, ul. Kasprzaka 2/4, tel. 25-91
SZPITALE
Woj. Szpital Zespolony, ul. Kościuszki 101, tel. 22-41.



WIELKA IMPREZA HANDLOWA JARMARK
pn.
„WSZYSTKO DLA TURYSTÓW" już od jutra!
CZEKA CIĘ wiele atrakcyjnych artykułów na sezon turystyczno-wczasowy.
ZAKUPY UPRZYJEMNIAĆ będą ciekawe imprezy reklamowo-rozrywkowe.
ZAPRASZAMY na tereny wystawowe przy ul. Kawaleryjskiej w BIAŁYMSTOKU w godz. 11—19.
ORGANIZATOR: WOJEWÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLU WEWNĘTRZNEGO w BIAŁYMSTOKU
k 2216-1

„SYRENĘ 105", fabrycznie nową — sprzedam. Białystok, Antoniukowska 42 m. 18 (po godz. 16).
g 2514-1

SPRZEDAM dom. Białystok, ul. Lwowska 17.
g 2519-1

DOM — stare budownictwo, 4 pokoje, 2 kuchnie — sprzedam pilnie. Po sprzedaży 1 pokój i kuchnia wolne. Białystok, Warszawska 127 (róg Piastowskiej).
g 2499-1

DOM piętrowy, jednorodzinny, budynek gospodarczy, z placem — sprzedam. Wasilków, ul. Olszowa 9.
g 2525-1

POGOTOWIE telewizyjne, tel. 364-82. Gałecki.
g 2516-0

NAPRAWA telewizorów — tel. 229-16. Baszun.
g 2513-0

POGOTOWIE telewizyjne, tel. 322-46. Zawistowski.
g 2512-0

WPHW — pogotowie telewizyjne — naprawy ekspresowe, tel. 333-33 codziennie w godz. 14—20, niedziele w godz. 10—18.
k 2215-0

Specjalne zakłady TOTALIZATORA SPORTOWEGO w dniu 12.VI.1977 r. z okazji Tygodnia Kultury Fizycznej zorganizowane są z myślą o Twoim wypoczynku.
Cały dochód z zakładów przeznaczamy na budowę obiektów sportowo-rekreacyjnych w osiedlach i gminach.
WYSOKIE WYGRANE do 1.000.000 zł oraz specjalne nagrody:
10 Fiatów 125p, 30 Fiatów 126p
Kolektury TOTO i Urzędy Pocztowe przyjmują kupony na specjalne zakłady.
Wysokich wygranych życzy TOTALIZATOR SPORTOWY O/M Białystok
k 2066-00

co, gdzie, kiedy?

W BIAŁYMSTOKU
TEATRY

Teatr Dramatyczny im. Al. Węgierki — duża scena — w piątek — E. Redliński: „Czworokąt", godz. 19.15; w sobotę — J. Słowacki: „Samuel Zborowski", godz. 19.15; w niedzielę — nieczynny.

Państwowy Teatr Lalek — scena dla dzieci (ul. Warszawska 4/6) — w piątek — „Ula z I b", godz. 10; Leć głosie po rosie", w sobotę — godz. 14.30 (spektakl zamknięty) i 16.30; w niedzielę — godz. 11 i 16.30.

KONCERTY

Państwowa Filharmonia (ul. Podleśna 2) — w piątek — Koncert symfoniczny, godz. 19.30.

KINA

„Pokój" — w piątek — Zestaw kolorowych bajek, godz. 10; „Ostatni pociąg z Gun Hill", prod. USA, kol. (od lat 15), dod. — „Lustro", godz. 15, 17.30 i 20; w sobotę — „Ostatni pociąg z Gun Hill", godz. 15, 17.30 i 20; w niedzielę — Zestaw kolorowych bajek, godz. 11; „Pociąg z Gun Hill", godz. 15, 17.30 i 20.

„Ton" — w piątek — „Wyspa złoczyńców", prod. polsk. (od lat 6), godz. 10.30 i 13; „Kariera na zlecenie", prod. franc., kol. (od lat 18), dod. — „Szukając wiatru", godz. 15.30, 17.45 i 20; w sobotę — „Wyspa złoczyńców", godz. 10.30 i 13; „Kariera na zlecenie", godz. 15.30, 17.45 i 20; „Powrót Robin Hooda", prod. ang., kol. (od lat 18), godz. 22; w niedzielę — „Wyspa złoczyńców", godz. 10.30 i 13; „Kariera na zlecenie", godz. 15.30, 17.45 i 20.

„Syrena" — w piątek i sobotę — „Podróż za jeden uśmiech", prod. polsk., godz. 10.30 i 13; „Pożegnanie z filmem" — „Król, dama, walet", prod. RFN, kol. (od lat 18), dod. — „Biało-czerwona na Huascaran", godz. 15.30, 17.45 i 20; w niedzielę — Zestaw bajek pt. „Dzielni kowboje", godz. 10.30, 11.45 (seanse zarezerwowane); „Podróż za jeden uśmiech", godz. 13 (seans zarezerwowany); „Król, dama, walet", godz. 15.30, 17.45 i 20.

„Studio" — w piątek, sobotę i niedzielę — „Zdjęcia próbne", prod. polsk. (od lat 15), godz. 15.30, 17.45 i 20 (ostatnie dni).

„Związkowiec" — w piątek — „Czekam w Monte Carlo", prod. polsk., godz. 17 i 20; w sobotę i niedzielę — „Niewygodny kochanek", prod. włosk., kol. (od lat 18), godz. 17 i 20.

„Spotkanie" — w piątek — Filmy krajoznawcze: 1. „Puszcza Białowieska"; 2. Kronika 30-lecia"; 3. „Jak co dzień"; 4. „Warszawskie Łazienki", godz. 17; w sobotę i niedzielę — nieczynne.

„Kolejarz" — w piątek — „Magellan powraca", prod. rum. (od lat 15), godz. 18; w sobotę i niedzielę — „Junga z Floty Północnej", prod. radz., paner., kol., godz. 18.

KINA W WOJEWÓDZTWACH
BIAŁOSTOCKIM

Bielsk Podlaski — w piątek, sobotę i niedzielę — „Znachor" i „Profesor Wilczur", prod. polsk. (od lat 12).

Dąbrowa Białostocka — w piątek — „Eliksir młodości", prod. rum.; w sobotę i niedzielę — „Charley Varrick", prod. USA (od lat 18).

Hajnówka — w piątek — „Maria", prod. szwedzk. (od lat 15); w sobotę — „Ten cudowny piasek partyzanckich dróg", prod. jugosł. (od lat 12); w niedzielę — „Gdzie się podziała siódma kompania", prod. franc.; „Ten cudowny piasek partyzanckich dróg", prod. jugosł. (od lat 12).

Łapy — w piątek, sobotę i niedzielę — „Szczęki", prod. USA (od lat 15).

Mońki — w piątek — „Po prostu żołnierz", prod. radz. (od lat 15); w sobotę i niedzielę — „Alicja już tu nie mieszka", prod. USA (od lat 15).

Sokółka — w piątek „Raferty i dziewczyny", prod. USA (od lat 15); w sobotę i niedzielę — „Powodzenia stary", prod. franc. (od lat 15).

ŁOMŻYŃSKIM

Łomża „Milenium" — w piątek, sobotę i niedzielę — „Wyprawa po złoto", prod. radz. (od lat 12).

Łomża „Październik" — w piątek, sobotę i niedzielę — „Lili, kochaj mnie", prod. franc. (od lat 15).

Grajewo — w piątek, sobotę i niedzielę — „Wrzos", prod. polsk. (od lat 12).

Kolno — w piątek — „Świat Dzikiego Zachodu", prod. USA (od lat 15); w sobotę i niedzielę — „Zagrożenie", prod. polsk. (od lat 12).

Wysokie Mazowieckie — w piątek, sobotę i niedzielę — „Płonący wieżowiec", prod. USA (od lat 15).

Zambrów — w piątek — „Tomasz", prod. franc. (od lat 15); w sobotę i niedzielę — „Najlepsze w świecie", prod. polsk.

SUWALSKIM

Suwałki „Bałtyk" — w piątek, sobotę i niedzielę — „Gdzie woda czysta i trawa zielona", prod. polsk. (od lat 15).

Suwałki „Merkury" — w piątek — „Piętro wyżej", prod. polsk. (od lat 12); w sobotę i niedzielę — „Pani Bovary, to ja", prod. polsk. (od lat 15).

Augustów — w piątek — „Strzały Robin Hooda", prod. radz. (od lat 12); w sobotę i niedzielę — „Królowa pszczół", prod. polsk. (od lat 12).

Ełk „Polonia" — w piątek, sobotę i niedzielę — „Człowiek z marmuru", prod. polsk. (od lat 15).

Ełk „Orzeł" — w piątek — „Porwany za młodu", prod. NRD; w sobotę i niedzielę — „Zbrodnia pod „Błękitną Gwiazdą", prod. CSRS (od lat 15).

Ełk „Zorza" — w piątek — „Żądło", prod. USA (od lat 15); w sobotę i niedzielę — „Tato, ja już wyszłam za mąż", prod. bułg. (od lat 12).

Giżycko — w piątek, sobotę i niedzielę — „Sam na sam", prod. polsk. (od lat 15).

Gołdap — w piątek, sobotę i niedzielę — „Trzęsienie ziemi", prod. USA (od lat 15).

Mikołajki — w piątek — „Ptaki — ptakom", prod. polsk. (od lat 12); w sobotę i niedzielę — „Ludzie godni szacunku", prod. włosk. (od lat 18).

Olecko — w piątek — „Czerwone ciernie", prod. polsk. (od lat 15); w sobotę i niedzielę — „Mój kochany mąż i ja", prod. NRD.

Orzysz — w piątek i sobotę — „Dagny", prod. polsk. (od lat 15); w niedzielę — „Złoto dla zuchwałych", prod. jugosł.

Pisz — w sobotę — „Albatros", prod. franc. (od lat 15); w sobotę i niedzielę — „Nie ma dymu bez ognia", prod. franc. (od lat 18).

Ruciane-Nida — w piątek i sobotę — „Gdyby Don Juan był kobietą", prod. franc. (od lat 18); w niedzielę — „Flic story", prod. franc. (od lat 18).

Sejny — w piątek — „Kto szuka złotego dna", prod. CSRS (od lat 15); w sobotę i niedzielę — „Afonia", prod. radz.

Węgorzewo — w piątek i sobotę — „Barwy ochronne", prod. polsk. (od lat 15); w niedzielę — „Zwycięzca", prod. radz. (od lat 18).

Kierownictwo kin zastrzega możliwość zmian programu.

MUZEA
W BIAŁYMSTOKU

Muzeum Okręgowe — Ratusz — czynne codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych) w godz. 11—18, we wtorki i czwartki w godz. 12—19, w niedziele w godz. 10—16. Wystawy stałe: archeologiczna, XVI-wieczne freski z Supraśla, Galeria Malarstwa Polskiego. Wystawa czasowa: Tkanina ludowa północno-wschodnich terenów Polski.

Punkt Muzealny w Supraślu (Pałac Opatów) — czynny we wtorki w godz. 10—15, w piątki w godz. 13—16, w niedziele w godz. 10—14.

Ekspozycja wnętrz (Pałac w Choroszczy) — czynna w niedziele w godz. 11—16.

Galeria Rzeźb Alfonsa Karnego, ul. Mickiewicza 2 (Arsenał) — czynna codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych) w godz. 11—17.

Muzeum Ruchu Rewolucyjnego — Oddział Muzeum Okręgowego, ul. Warszawska 37 — czynne codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych) w godz. 11—18. Wystawy czasowe: Rewolucja 1905—1907 na Białostocczyźnie; Białostocczyzna w malarstwie, grafice i plakacie.

Muzeum Wojska Polskiego, ul. Kilińskiego 7 — (w piątek — nieczynne), czynne codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych) w godz. 10—17, w czwartki w godz. 12—19, w niedziele w godz. 11—16. Wystawa stała: Dzieje wojskowe ziem północno-wschodnich Polski. Wystawa czasowa: Symbole żołnierskiej chwały.

Dział Martyrologii Muzeum WP, ul. Warszawska 1 — czynny we wtorki, środy i piątki w godz. 10—17.

W ŁOMŻY

Muzeum Okręgowe, ul. Sadowa 12 — czynne codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych) w godz. 9—15, we wtorki i czwartki w godz. 9—18, w niedziele w godz. 13—17. Wystawy stałe: Tkaniny z Puszczy Zielonej; Rzeźba ludowa Ziemi Łomżyńskiej; Jantar — bursztyn znad Narwi; Przedhistoryczne dzieje ziemi.

Kaplica cmentarna, ul. Słoneczna — stała ekspozycja poświęcona martyrologii ludności cywilnej oraz jeńców wojennych woj. łomżyńskiego — czynna codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych) w godz. 10—16.

Park Etnograficzny Północno-Wschodniego Mazowsza im. A. Chętnika w Nowogrodzie — czynny codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych) w godz. 9—16.

Muzeum Rolnictwa im. K. Kluka w Ciechanowcu — czynne codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych) w godz. 9—16, w niedziele i święta w godz. 11—19. Wystawy stałe: Dzieje rolnictwa — techniki uprawy, pasterstwo i hodowla, transport wiejski, mechanizacja rolnictwa — rzemiosło, tkactwo ludowe, monografia Krzysztofa Kluka, skansen mazowiecko-podlaski z ekspozycją wnętrz. Wystawa czasowa: Rolnictwo w starożytności.

W SUWAŁKACH

Muzeum Okręgowe, ul. Kościuszki 81 — czynne codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych) w godz. 10—17. Wystawy stałe: Pradzieje Ziemi Suwalskiej; Alfred Wierusz-Kowalski 1846—1915. Wystawa czasowa: Nowe nabytki Muzeum.

Muzeum im. M. Konopnickiej — Oddział Muzeum Okręgowego, ul. Kościuszki 31 — czynne codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych) w godz. 9—16. Wystawy stałe: Maria Konopnicka 1842—1910; Ekspozycja saloniku z połowy XIX wieku. Wystawa czasowa: Projekty pocztówek Jana Marcina Szancera oparte na motywach utworu M. Konopnickiej „O krasnoludkach i sierotce Marysi".

WYSTAWY
W BIAŁYMSTOKU

Salon Wystawowy BWA (Arsenał), ul. Mickiewicza 2 — (od soboty — 4.VI.br.) — Malarstwo Kiejstuta Bereźnickiego (okręg gdański); Grafika Stefana Suderlaka (okręg katowicki); Rzeźba i biżuteria Mariana Giemuły (okręg białostocki) — wystawy czynne codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych) w godz. 10—17.

Galeria Sztuki Współczesnej, ul. Dąbrowskiego — czynna codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych) w godz. 12—19. Wystawa zbiorów stałych współczesnego malarstwa polskiego (z okresu 1965—1976). Wystawa czasowa: Wystawa malarstwa XII Międzynarodowego Pleneru Białowieskiego.

Klub MPiK, ul. Sienkiewicza 3 — Województwo białostockie w wydawnictwach RSW „Prasa—Książka—Ruch" (czytelnia); Radziecka Litwa (kawiarnia) — wystawy czynne codziennie w godzinach 9—21.

Pawilon Wystawowy BTPSP, ul. Zamkowa 2 — Malarstwo Aleksandra Ambrożewicza — wystawa czynna codziennie w godz. 17—19.

W ŁOMŻY
ŁOMŻYŃSKIEGO TOWARZYSTWA FOTOGRAFICZNEGO

„Fotografie artystyczne Włoch" — Muzeum Okręgowe — wystawa czynna w godzinach otwarcia Muzeum.

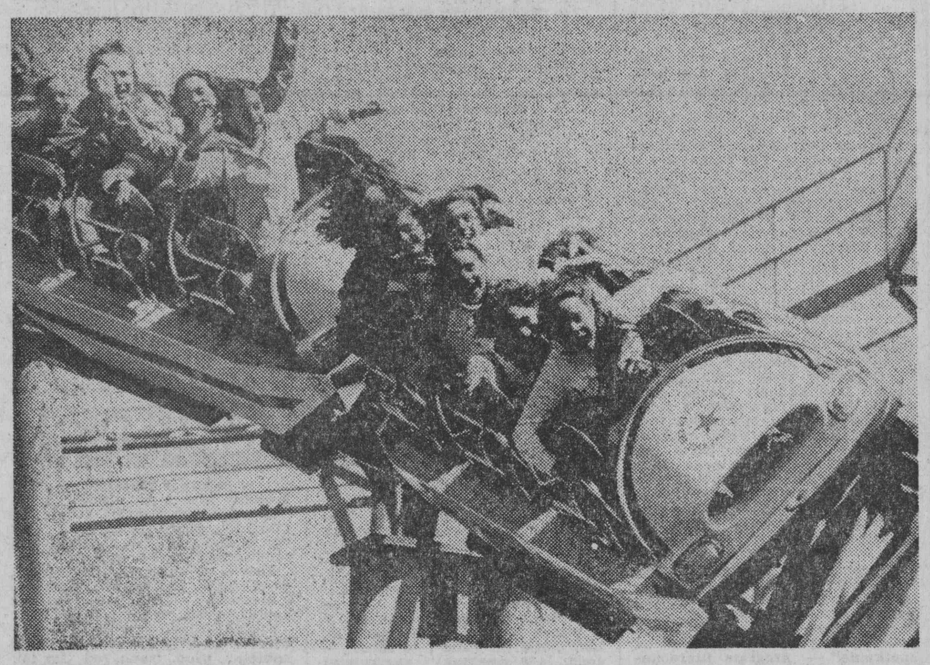
Fotografie Zbigniewa Ciborowskiego — kawiarnia hotelu „Polonez".

Gazeta Współczesna

Dziennik Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Redaguje Kolegium. Adres Redakcji, ul. Wesołowskiego 1, 15-950 Białystok, skr. poczt. 193. Telefony: centrala 2-32-41 — łączy wszystkie działy redakcji. Redaktor Naczelny 2-09-35. Zastępca Redaktora Naczelnego 2-11-18. Zastępca Redaktora Naczelnego 2-77-10. Sekretarz Redakcji 2-15-08. Dział Reporterski 2-23-77. Dział Ekonomiczny 2-11-30. Dział Sportowy 2-23-17. Redakcja nocna 3-46-27, 374-03. Oddziały Redakcji: Suwałki, ul. Kościuszki 84, tel. 30-00, Łomża, ul. Sadowa 10, tel. 36-97. Wydawca: Przedsiębiorstwo Wydawniczo-Kolportażowe RSW „Prasa-Książka-Ruch" ul. Wesołowskiego 1, 75-950 Białystok. Telefony: centrala 2-32-41. Dyrektor 2-11-10. Prenumeratę przyjmują Oddziały RSW „Prasa-Książka-Ruch" oraz urzędy pocztowe i doręczyciele w terminach: do dnia 10 każdego miesiąca (z wyjątkiem grudnia) poprzedzającego okres prenumeraty.

Jednostki gospodarki uspołecznionej, instytucje i organizacje społeczno-polityczne oraz inne zakłady pracy składają zamówienia w miejscowych Oddziałach RSW „Prasa-Książka-Ruch". Zakłady pracy w miejscowościach, w których nie ma Oddziałów RSW oraz prenumeratorzy indywidualni zamawiają prenumeratę w urzędach pocztowych lub u doręczycieli. Prenumeratę za zleceniem wysyłki za granicę, która jest o 50% droższa od prenumeraty krajowej, przyjmuje Biuro Kolportażu Wydawnictw Zagranicznych RSW „Prasa-Książka-Ruch", ul. Wronia 23 — 00-958 Warszawa. Adres Biura Reklam i Ogłoszeń RSW „Prasa-Książka-Ruch" Białystok, ul. Wesołowskiego 1, tel. 2-32-41, Suwałki ul. Kościuszki 85, tel. 30-00, Łomża ul. Sadowa 10, tel 37-01. Druk: Białostockie Zakłady Graficzne. Nr indeksu 35009/35013.
B-3

relaks



Wesołe miasteczko w Gurne w pobliżu Chicago odwiedziło w ubiegłym roku 2,5 miliona klientów. Najbardziej oblegana jest szybka kolejka z mnóstwem zakrętów i wzniesień na trasie.

CAF — AP

Zbigniew Waydyk

FRASZKI

ZAAFEROWANIE

Drapią się mocno w grzywę
Skazani na inicjatywę

W KWESTII PRAWNEJ

Czy do stażu się wlicza
Lata bez oblicza

PRÓŻNE ZABIEGI

Takiej chłopiec nie ugłaska,
Którą pazur iskał diaska

WSTYDLIWE PYTANIE

Czy nie można przypadkiem
Uczciwym by... ukradkiem?

Z INSTRUKCJI

Włączyć sumienie
Tylko na wyraźne polecenie

ŚWIĘTE MILCZENIE

Dla biurokracji rzecz święta
Milczenie petenta

Biskup listownie mianowany

Na uczuciach religijnych, a częściowo i na snobizmie, postanowiły zrobić interes wyspecjalizowane w tej sprawie towarzystwa pseudoreligijne w USA. Jest ich około setki, trudnią się m. in. sprzedażą tytułów i godności kościelnych. W zamian za przekazanie drogą pocztową określonej sumy można uzyskać tytuł księdza, pastora, a nawet biskupa — również drogą pocztową. Jedna ze specjalizujących się w tym procederze sekt — „Kościół Powszechnego Życia" — oferuje na przykład, za jedne 20 dolarów, tytuł „Doktora Boskości". Inna — działająca w Sacramento (Kalifornia) sekta pod nazwą „Kościół Matki Ziemi" — proponuje za wyjątkowo niską cenę 3 dolarów uzyskanie godności kapłańskiej. Jest i druga strona medalu. Kler w Stanach Zjednoczonych, zgodnie z ustawodawstwem, nie podlega opodatkowaniu, a więc dla tych, którzy nabędą sobie godność kościelną drogą listownego kupna, jest to też dobry interes.

Salomonowy wyrok

Uczniowie jednego z gimnazjów w Saarze mieli trudny orzech do zgryzienia. W czasie egzaminu otrzymali zadanie matematyczne, którego nikt nie był w stanie rozwiązać. Przy sprawdzaniu prac okazało się, że zadanie było błędnie ułożone i w ogóle nie dało się rozwiązać. Dyrekcja szkoły postanowiła, że uczniowie, którzy nie rozwiązali zadania, otrzymają ocenę „4", zaś ci, którzy napisali „nie ma rozwiązania" — „5".

Ze znaczkiem na ty

A co na odwrocie?





NA ZDJĘCIU: Poczta Polska wydała 8 znaczków, przedstawiających owoce występujące na krzewach i drzewach w naszych lasach. Serię uzupełniają koperty FDC.
Fot. A. Zdrodowski

Jeśli spytać jakiegoś filatelistę o to co znajduje się na odwrocie znaczka pocztowego, natychmiast odpowie: wiadomo — klej. I będzie miał rację. Odwrotną stroną, tą z klejem, przyklejamy przecież znaczki do kopert lub kart. Spotykamy także znaczki i bez kleju (np wietnamskie z czasów wojny wyzwoleńczej). Poczty stosują często różne receptury do sporządzania kleju. Ostatnio modne stało się dodawanie do kleju różnych aromatów. Chodzi po prostu o to, aby nam się przyjemnie śliniło znaczki.

Ale na odwrocie wielu znaczków pocztowych spotykamy także różne napisy, rysunki, emblematy itp. Poczty stosują je w różnych celach. Najczęściej związane jest to z produkcją określonych typów znaczków.

W 1969 r. Poczta ZSRR wydała pierwsze znaczki w rulonach, przeznaczone do automatów. Każdy rulon składał się z 1.000 znaczków. Chcąc ułatwić pocztowcom liczenie znaczków, na odwrotnej stronie każdego z nich umieszczono numery od 0035 do 1000.

Pod inną serię znaczków w rulonach, przeznaczoną do automatów, wypuściła w 1972 r. Poczta Polska. Wydano wtedy 2 znaczki z okazji 500 rocznicy urodzin Mikołaja Kopernika. I na naszych znaczkach spotykamy na ich odwrotnej stronie podobną numerację. Numerowane na odwrocie są także liczne znaczki hiszpańskie. Na odwrocie znaczków szwedzkich możemy znowu spotkać rysunki trąbek pocztowych.

Często na odwrocie znaczków pocztowych umieszcza się teksty reklamowe, propagandowe, pamiątkowe. Znaczki pocztowe z napisami reklamowymi (na odwrocie) wydawała np już w latach 1877—1891 Nowa Zelandia. Podobne napisy spotykamy na wielu portugalskich znaczkach.

Bywa także, iż teksty na odwrocie w pewnym sensie uzupełniają rysunki znaczków pocztowych. W 1970 r. Poczta Nikaragui wydała serię okolicznościowych znaczków z okazji Mistrzostw Świata w Piłce Nożnej w Meksyku. Na 12 znaczkach przedstawiono znanych piłkarzy z całego świata. Na odwrocie zaś każdego znaczka umieszczono krótkie teksty informacyjne o poszczególnych piłkarzach.

Poczta USA w 1973 r. wydała 10 znaczków, poświęconych działalności amerykańskiej poczty. Na licowej stronie znaczków przedstawiono poszczególne fazy pracy poczty, natomiast na odwrotnej teksty („Ludzie, którzy nam służą"), emblemat amerykańskiej poczty i dane o jej pracy.

W 1969 r. poczta węgierska wydała serię znaczków z okazji 50 rocznicy utworzenia Węgierskiej Republiki Rad. Na jednym ze znaczków w zmienionych kolorach na odwrocie wydrukowano napis „Pamiątka węgierskiej poczty". Znaczki te bezpłatnie wydawano członkom Związku Filatelistów Węgierskich.

Czasem warto uważnie popatrzeć, co jest na odwrocie znaczka pocztowego...

KOLEKCJONER



— Zapomniałem zapytać, którym końcem wsadzić.

Radziecki Dior

Radzieckim dyktatorem mody jest 39-letni Wiaczesław Zajcew. Jego modele oglądano w Paryżu, Tokio, Rzymie i Londynie. Bardzo chętnie wykorzystuje on w swoich projektach motywy folkloru różnych narodów ZSRR.

Kotek-długodystansowiec

Bury kotek, który gnieździł się w zabudowaniach jednej z fabryk moskiewskich i został przewieziony w okolice Tuły odległe o 200 km od stolicy, ku ogólnemu zdumieniu powrócił po 6 miesiącach o własnych siłach do garażu rodzimej fabryki — donosi gazeta „Wieczerniaja Moskwa". Kotek, nazywany przez robotników „Malczik", przybył bardzo wychudzony, z łapkami we krwi z powodu śniegu i mrozu. Zdumiewające jest, że kierowane instynktem zwierzę nie tylko dotarło z Tuły do Moskwy, ale potrafiło zorientować się w labiryncie ulic stolicy.

KRZYŻÓWKA

POZIOMO: 1) kolor jasnoczerwony, 7) podróż po rozległych terenach, 9) urządzenie w maszynie służące do przenoszenia ruchu obrotowego z jednego wału na drugi, 11) narząd, 12) na buty, 13) kawałek czegoś jadalnego, 25) wgłębienie w ścianie budynku, 17) marynarska arena, 18) do użyźniania gleby, 19) autor, 22) zakończenie, 25) umowa międzynarodowa, 26) porządek, 28) stałe stanowisko służbowe, 30) baba jedza złośnica, 31) moment pędu, 34) głębia obrazu, 35) w głowie, 37) dobra nadzieja, 39) chciwy na pieniądze, 40) rodzaj skrzypiec wyrabianych przez górali podhalańskich, 41) antonim tyłu, 43) klejnot, 44) posag, 46) orszak towarzyszący dostojnikowi, 47) mogą być z judaszem, 48) rotunda, 49) przenośna stacja radiotelegraficzna, 50) głos kobiecy.

PIONOWO: 1) cierpienie z powodu braku ukochanej osoby, 2) ognista woda, 3) dwie sztuki 4) np. pies, 5) termin brydżowy, 6) tułacz, 8) na głowie, na drzewie, na zębie lub w kieszeni Czechosłowaka, 10) liana, 12) np. „np.", 14) miasto nad Odrą, przy ujściu Kanału Gliwickiego, 16) blask, jasność, 20) rodzaj śruby, 21) brat Lecha i Rusa, 23) rodzaj kaszy, 24) dziura, 25) bukiet, wiązka, 26) miara szczęścia, 27) spód, 29) rzeka w Hiszpanii i Portugalii, 32) wprowadzanie zamieszania, 33) korpus, 35) najważniejszy ośrodek kultu religijnego muzułmanów, 36) gwintowana nakrywka, 38) oddział jakiejś instytucji, 39) prasowy lub stołowy, 42) pies australijski, 43) zasłona okienna, 45) harówka, 46) brzask.

„HELLES"

Wśród czytelników, którzy w terminie 6-dniowym nadeślą prawidłowe rozwiązania, rozlosujemy pięć nagród książkowych. Na kopertach prosimy zaznaczyć: „Krzyżówka z nru 125".

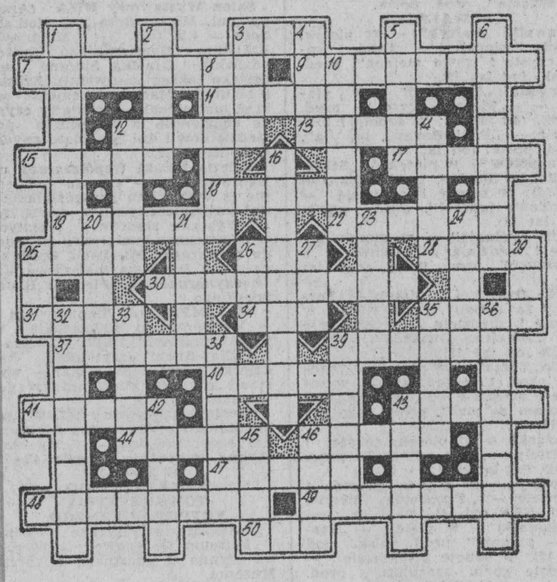
ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI Z NRU 120

PRAWOSKOSNIE: łotr, niedźwiedź, mina, cajg, song, biedota, klaps, Ops, sens, lipa, winiak, wamp, karter, galimatias, lon, dial, Akra, alfabet, tors, kirys, zięć, Prot, kres, kruk, akt. **LEWOSKOŚNIE:** nos, mitel, ciernik, Sand, bojaźń, King, Oleg, opad, spowiednik, stan, spad, Filadelfia, amia, aria, Eol, pakt, talk, krokiet, zakręt, arras, arka, zbyt, pies, troć, sus.

NAGRODY

Za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki zamieszczonej w „Gazecie" nr 114 z 22 maja br. nagrody książkowe w drodze komisyjnego losowania otrzymali: **Waldemar Sadowski** z Białegostoku, **Nikodem Matecki** z Augustowa, **Anna Statkiewicz** z Bociek, **Jadwiga Pokolenko** z Suwałk i **Tadeusz Kalinowski** z Jedwabnego.

Nagrody prześlemy pocztą



Wiadomości retro

Rocznicę swojego ustanowienia obchodziła w Krakowie tamtejsza akademia umiejętności w bieżącym także roku publicznem posiedzeniem. Sala przepełniona gośćmi obojej płci, świadczyła wyraźnie, że interes ogółu dla tej instytucyi nie ochłódł dotychczas, jak się to po największej części u nas dzieje w wypadku, gdy umysłów nie wabi jakaś drastyczna nowość. Posiedzenie wypełnione było, według raz przyjętego programu, przemówieniem zastępcy protektora i namiestnika, hr. Alfreda Potockiego, sprawozdaniem administracyjnem prezesa Majera, naukowem sekretarza Szujskiego i wreszcie odczytaniem rozprawy, którą na tegorocznem posiedzeniu była rzecz napisana przez p. Siemieńskiego: „O księciu Józefie Poniatowskim w czasach Stanisława Augusta".

*

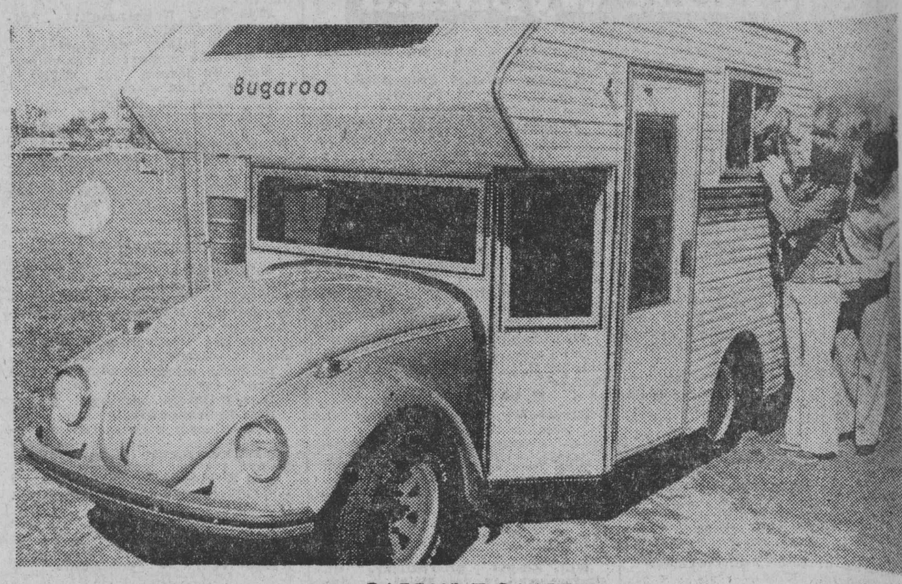
Na widowni wojny azjatyckiej Turcy nigdzie nie dotrzymują placu, tak iż nie wiadomo z pewnością, kędy są podział główny ich dywizya, Muchtar — pasza. Wojska rossyjskie tymczasem, jak się to z depesz urzędowych pokazuje, zdążają ku Erzerumowi, gdzie wkrótce nastąpi walna bitwa, jeśli Turcy nie cofną się dalej jeszcze.

*

Kilka tygodni temu pisma codzienne ogłosiły rezultaty rozbioru wody wiślanej, ilościowego i jakościowego, dokonanego przez profesora Mendelejewa z Petersburga. Te rezultaty doprowadziły do wniosków potępiających wodę wiślaną na wieki. Szczęściem jednak dla niej okazało się, że uczony profesor popełnił drobną omyłkę w obliczeniu stosunków, co znowu doprowadziło do innych wniosków, niekoniecznie wody i Wisły się tyczących.

Pan Aleksander M. Weinberg, doktor filozofii i magister nauk przyrodniczych także dokonał rozbioru wody wiślanej i to czterokrotnie za każdą razą czerpiąc ją w innym punkcie i przy innym stanie wody w rzece. Omyłka jest wykluczona tym bardziej, że nikim się przy pobieraniu wody nie wyręczał i jako skromny pracownik nauki zdania swego nie lekceważył. Twierdzi on, iż woda wiślana po starannem odfiltrowaniu za zupełnie zdatną na napój uważaną być powinna.

Wybrał: (er)



GARBUS Z GARBEM

Przednia część tego oryginalnego pojazdu campingowego — to rzeczywiście dobrze znany również na polskich drogach Volkswagen. W części mieszkalnej o wysokości 180 cm sypiać mogą wygodnie na 2 podwójnych składanych na dzień łóżkach cztery osoby dorosłe. Pojazd ten wyposażony jest w turystyczną kuchenkę gazową, lodówkę, umywalkę, pojemną szafkę i składany stół. Produkowany seryjnie w Kalifornii pod nazwą Bugaroo pojazd ma 4,5 m długości, czyli mniej niż przeciętny amerykański „krążownik szos" i pali tylko 12 l/100 km.

CAF — Camera Press



Po 90 sekundach — gotowy film

Do kamery wkłada się 3-minutową kasetę 8 mm filmu i naciska spust. Następnie naświetloną kasetę wprowadza się do aparatu przypominającego telewizor. Po 30 sekundach taśma jest już automatycznie wywołana, a na ekranie pojawia się nakręcony przed chwilą dźwiękowy film.

Tak działa tegoroczna rewelacja amerykańskiej firmy „Polaroid", która wkrótce wejdzie do seryjnej produkcji pod nazwą „Instant Mavie Camera". Cały zestaw obejmujący lekką kamerę filmową napędzaną przez baterie, kasetę i aparat projekcyjny, kosztować ma od 400—800 dolarów.

CAF—UPI

Medyczna meteorologia

Słuchając radiowego biuletynu meteorologicznego, Holendrzy będą odtąd mogli usłyszeć np.: „Wypogodzenia, z ryzykiem siennego kataru". Od maja do lipca br. bowiem radio holenderskie zapowiada codziennie czy sytuacja meteorologiczna zagraża osobom cierpiącym na tę czy inną chorobę alergiczną.

Przewidywania te są oparte na codziennej obserwacji ilości pyłków zawieszonych w atmosferze oraz na wskazówkach lekarza-specjalisty chorób alergicznych ze szpitala Akademii Nauk w Leyde. Instytut meteorologiczny uważa, że zapowiedzi takie będą przydatne zarówno osobom dotkniętym alergią, jak i opiekującym się nimi lekarzom.

Telewizyjna lekcja zbrodni

Przeciwko wolności — w obronie młodzieży

Od dawna wiadomo, że sceny przemocy i gwałtu pokazywane na ekranie, zwłaszcza telewizyjnym, wywierają szkodliwy wpływ na młodzież. Bodaj najlepiej wiedzą o tym lekarze, do których trafiają ofiary dziecięcych „igraszek" wzorowanych na scenach prezentowanych w telewizyjnych audycjach.

Amerykańskie Stowarzyszenie Medyczne, opierając się na wynikach badań naukowych, stwierdziło w ogłoszonej w końcu ubiegłego roku deklaracji, że przemoc pokazywana w telewizji stanowi powszechne zagrożenie dla ludzkiego zdrowia. Kalifornijski oddział stowarzyszenia, zrzeszający ponad 22.000 lekarzy praktykujących w tym stanie, uznał, że apele nie wystarczą, że potrzebne jest działanie. Okazję do działania stworzyła tocząca się właśnie przed sądem w San Francisco sprawa związana z gwałtem dokonanym przez czwórkę młodocianych — chłopca i trójkę dziewcząt na 9-letniej dziewczynce.

Młodociani sprawcy przyznali w czasie przesłuchania, że trzy dni przed zajściem oglądali program telewizyjny, w czasie którego przedstawiona została scena gwałtu dokonanego w podobnych okolicznościach i też przez młodocianych. Oglądana w telewizji scena — przyznali potem — miała wpływ na ich postępowanie. Związek między audycją telewizyjną a tragicznym wydarzeniem nie budził wątpliwości. Dlatego też tę właśnie sprawę kalifornijscy lekarze postanowili wykorzystać do swej akcji, przyłączając się do sprawy o odszkodowanie za poniesione szkody fizyczne i moralne, wytoczonej w imieniu ofiary przeciwko dwóm stacjom telewizyjnym, które program ów nadały.

Jak podał dziennik „Los Angeles Times", sędzia John Ertola z San Francisco powództwo odrzucił, motywując swoją decyzję tym, że Konstytucja Stanów Zjednoczonych gwarantuje pełną wolność wypowiadania się i przekazywania wszelkich poglądów i informacji. Stacje telewizyjne korzystają więc — jego zdaniem — z absolutnego immunitetu i zwolnione są od odpowiedzialności za negatywne skutki, jakie nadawane programy mogą wywołać.

Orzeczenie zostało zaskarżone i wkrótce sprawę rozpatrywać będzie Sąd Apelacyjny w San Francisco. Przyłączenie się do sprawy poważnej, a zarazem bogatej organizacji, którą stać na wynajęcie najlepszych prawników, zapowiada zaciekłą walkę. Bardzo prawdopodobne, że w sprawie tej wypowiedzieć się będzie musiał ostatecznie aż Sąd Najwyższy.

Sprawa o odszkodowanie za gwałt rozpatrywana obecnie przez kalifornijski sąd ma wszelkie szanse ustanowić ważny precedens. Od jej ostatecznego wyniku zależy bowiem w znacznym stopniu, czy postawiona zostanie jakaś tama ograniczająca przerażającą falę gwałtu i przemocy jaka od lat zalewa ekrany telewizyjne. Tamą taką może być obawa towarzystw telewizyjnych przed wysokimi odszkodowaniami.

WACŁAW BYRAK

moda

W pełnym słońcu

Gdy nadchodzą gorące dni lata najbardziej nęcącym miejscem wypoczynku jest morze i nadmorska plaża. A plaża — wiadomo — wymaga specjalnego stroju: do kąpieli i opalania, przejścia z domu wczasowego czy campingu na plażę, a także otulenia się, gdy wiatr mocniej zawieje.

Kostiumy kąpielowe w tym roku są tak urozmaicone i w tak różnym stylu (podobnie jak cała odzież), że zadowolić mogą każdą potencjalną morską najadę. Możemy więc wybierać między tradycyjnymi jednoczęściowymi fasonami, gdy się lubi dużo pływać, lub bardzo wymyślnymi dwuczęściowymi stroikami „mini" przeznaczonymi dla tych, które wolą wylegiwać się na nadmorskim piasku.

Różnorodność panuje również w kolorach. Wybieramy barwy żywe, wesołe, aby podkreślić swą piękną opaleniznę, ale również czerń lub biel, jeśli jesteśmy wierni dyskretnej klasyce.

Kostiumy do pływania zrobione są przeważnie z elastycznej dzianiny, natomiast do plażowania raczej z tkanin przewiewnych. O ile trykoty jednoczęściowe są najczęściej gładkie, o okrągłym niezbyt dużym dekolcie z przodu i dość szerokich ramiączkach i ich jedyną nowością są wysoko na udach wycięte nogawki — co wydłuża nogi — to plażówki bywają ogromnie fantazyjne.

Są one zawsze dwuczęściowe: góra składa się z dwóch trójkątów, połączonych cieniutkimi ramiączkami i wiązadełkiem na plecach, oraz slipów także o kroju trójkątów, związanych na kokardki na bokach. Czasem u samej góry trójkąty te ozdobione są falbanką lub obłamowane kontrastową lamówką, a nawet, np. przy drobnej biało-czerwonej czy biało-granatowej kratce, koronką.

Bywają też kostiumy bez ramiączek i wtedy stanik składa się z wąskiego prostokąta tkaniny związanego z przodu lub na plecach. Dół stanowią wówczas małe, gładkie spodenki. Do wszystkich tych mikroskopijnych kostiumów potrzebna jest na wierzch jakaś plażowa suknia, która służyć zresztą może także na inne letnie okazje.

W tym roku ogromnie modny jest na plażę styl afrykański, oczywiście przetworzony przez projektantów europejskich. Lansowane są więc przewiewne, najczęściej obszerne suknie z bawełny gładkiej lub wzorzystej, niemnącej, łatwe do wkładania i prania. Kilka najbardziej typowych fasonów to — obok znanej już lejby z szerokimi kimonowymi rękawami i kieszeniami w bocznych szwach — suknie bez ramiączek, o górze ściągniętej kilkoma rzędami gumek. Poniżej talii przyszyta jest długa, do połowy łydek, marszczona falbana. Kieszenie kryte znajdują się w miejscu łączenia falbany ze stanikiem. Może to być również długi pas bawełnianej materii, który owija się wokół figury, zapinając lub wiążąc na boku. Wariantem już zupełnie na europejską modłę jest plażowa szata-szorty, sięgająca nieco powyżej kolan.

Tkaniny na wszystkiego tego typu suknie powinno się dobierać w egzotyczne wzory, o czystych, olśniewających kolorach. Ale mogą to być i suknie białe albo w kolorze pustynnego piasku.

KRYSTYNA BOERGEROWA



CAF—AP